

Poselstwo Aggieusza

Tedy Aggieusz, poseł Pański, rzekł do ludu, będąc w poselstwie Pańskim, mówiąc: Jam z wami, mówi Pan.* Aggieusz 1:13

Prorokowanie w Imieniu Pańskim nie zawsze było zajęciem łatwym i przyjemnym. Przypominamy sobie niemego Ezechiela, Jeremiasza z jarzmem na szyi, niewierną żonę Ozeasza, więzienie Micheasza, syna Jemli, czy męczeńską śmierć Zachariasza, syna Jojady. Misja Aggieusza była pod tym względem wyjątkowa. Choć jego prorocтво nie jest pozbawione słów krytyki i nagany, to jednak w swym ogólnym wyrazie jest niezwykle optymistyczne. Prorok Aggieusz zapowiada wielkie błogosławieństwa. Odbudowywana właśnie przez Żydów świątynia miała zostać napelniona chwałą Pana Zastępów, a swoim znaczeniem przewyższyć świątynię Salomona. Miały do niej napłynąć skarby wszystkich narodów. Zorobabela, księcia izraelskiego, prorok nazywa wybranym Bożym i zapowiada, że stanie się on sygnetem na ręce Pańskiej. Jakże wdzięczne było zadanie Aggieusza, polegające na ogłoszeniu tak pięknych i zachęcających słów. I jakby tego nie było jeszcze dosyć, Pan dał mu wielką radość oglądania na własne oczy pozytywnych skutków jego posłannictwa. Pobudził On mianowicie ducha księcia Zorobabela, kapłana Jesuego i wszystkich ostatnich ludu, by czynili to, do czego zachęcał ich prorok. Czyż mógł Aggieusz wymarzyć sobie wspanialszą nagrodę za swą wierność, jak posłuszeństwo narodu i ochocze pełnienie woli Bożej?

Około pięćset lat później świątynia, do której budowy zachęcał prorok Aggieusz, stała się areną niezwykłych wydarzeń, które zaważyły nie tylko na losach Izraela, ale i całego świata. Budowla wzniesiona przez Zorobabela, a powiększona i ozdobiona przez Heroda, ogarnięta została ogniem gorliwości Syna Bożego. Oczyszczona od przekupniów po wielokroć bywała miejscem nauczania wielkiego Mesjasza Izraela i Wybawiciela wszystkich narodów. Od tego czasu mało komu znana lokalna świątynia, lokalnego – zdaniem pogan – Bóstwa, stała się centralnym punktem świata i wszechświata. Choć Jezus wyniósł obecność Bożą poza mury jakiegokolwiek kamiennej czy ceglanej świątyni, to jednak



Rys. A. Dąbek

kamienie stawiane rękami budowniczych Zorobabela miały usłyszeć słowa głoszone przez wielkiego Nauczyciela.

Może właśnie ze względu na optymistyczną wymowę swego prorocтва Aggieusz został nazwany aniołem* Pańskim, a jego prorokowanie – Pańskim poselstwem. Któż bardziej zasługuje na szacunkowe miano anioła Pańskiego, jak nie ten, który zwiastuje obecność Bożą: „Jam z wami, mówi Pan”.

* Słowo hebr. *Mal'ach* oznacza zarówno posłańca, posła, jak i anioła. Często występująca w hebrajskiej Biblii postać Anioła Pańskiego nazywana jest więc dokładnie tymi samymi słowami, co prorok Aggieusz w wersecie 1:13

Spotkania Prorockie

Po blisko siedmiu latach przerwy ponownie oddajemy do rąk czytelników biuletyn „Spotkania Prorockie”. Materiały publikowane pod tym tytułem w latach 1990-94 były przedmiotem i owocem dyskusji z udziałem pewnej grupy braci, którzy regularnie spotykali się, by dyskutować na tematy prorocze. Niestety w latach późniejszych spotkania te zostały zaniechane. Ostatnim tematem, który udało nam się zakończyć, było prorocтво Aggieusza na tle sytuacji Izraela w czasach jego posłannictwa. Materiały, które publikujemy poniżej są częściowo owocem badań przeprowadzonych w latach 1994-95. Inne są samodzielnymi artykułami napisanymi specjalnie do tego numeru poświęconego Księdze Aggieusza. Dołączamy także kilka przedruków, które wiążą się z zagadnieniem odrodzenia narodu izraelskiego. Większość z publikowanych artykułów powstała w latach 1995-96, mimo to, jak nam się wydaje, nie straciły one nic na aktualności.

Do upowszechnienia poniższych materiałów zachęcił nas udany, jak nam się wydaje, eksperyment prowadzenia dyskusji na tematy prorocze za pośrednictwem internetowej poczty elektronicznej. Badania takie odbywają się mniej więcej z tygodniową częstotliwością od trzech lat, a ich owocem jest między innymi dokończenie badania Księgi Zachariasza. Obecny przedmiotem dyskusji są prorocтва o Babilonie. Mamy nadzieję, że przy pomocy Pana uda nam się kiedyś podzielić wnioskami i z tych badań. Biuletyn będzie publikowany zasadniczo w Internecie pod adresem: www.spotkaniaprorockie.prv.pl. Korespondencję prosimy kierować na adres dakal@t-online.de. (D. Kaleta)

Na temat Prorocтва Aggieusza:

Prorocтво Aggieusza – D. Siwek
Księga Aggieusza – C. Hagensick
Wokół prorocтва Aggieusza – F. Binns
Druga świątynia jerozolimska – D. Kaleta

Ponadto:

Trzy spojrzenia na obecną sytuację w Izraelu:

Dwa rodzaje pokoju
Dobre i złe figi – S. Kubick
Pokój arabsko-izraelski
Zamach na Rabina – K. Rawson
Gotujcie drogę Pańską – B. R. Berger

Spojrzenie na świat:

Zgromadzenie narodów – L. Griehs
Narodowa siła Izraela – O. Shahor

Proroctwo Aggieusza

Dariusz Siwek

Tło historyczne

Akcja proroctwa Aggieusza rozgrywa się za czasów panowania perskiego króla Dariusza I Wielkiego. Władca ten zasiadł na tronie Persji po Cyrusie – twórcy imperium perskiego. Cyrus w 538 r. p.n.e. zdobył Babilon. Odbyło się to praktycznie bez walki, a Cyrus wystąpił w roli wyzwoliciela ludu babilońskiego, niezadowolonego z polityki babilońskich królów: Nabonida i Baltazara. Okazał się on łaskawym władcą dla ludów poprzednio podbitych przez Babilon. Narody te otrzymały pozwolenie powrotu do swych krajów ojczystych. Mogły też zabrać ze sobą swych własnych „bogów”, poprzednio wywiezionych do Babilonu przez babilońską armię. Z zezwolenia powrotu skorzystali również Żydzi. Pod przywództwem Sesbasara powróciło do Jerozolimy ok. 43 tys. osób. Sesbasar utożsamiany jest przez niektórych z Zorobabelem, wnukiem króla Jechoniasza, uprowadzonego do Babilonu. Przez innych Sesbasar utożsamiany jest z synem Jechoniasza, Seneserem.*

Po powrocie do Jerozolimy jedną z pierwszych czynności było wybudowanie ołtarza w miejscu, gdzie stała świątynia. Tam też zgromadził się lud w siódmym miesiącu, by obchodzić święta (Ezdr. 3 r.). W drugim roku po powrocie rozpoczęto odbudowę fundamentów świątyni. Działo się to przy wtórze śpiewu i krzyków radości zgromadzonego ludu. Euforia nie trwała jednak długo. Okoliczne narody początkowo chciały się przyłączyć do odbudowy. Gdy jednak Zorobabel i Jesua odrzucili ich propozycję, poczęli działać na szkodę odbudowujących. Jednak przez czas sprawowania rządów przez Cyrusa nie mogli uzyskać królewskiego nakazu wstrzymania budowy. Gdy jednak na tronie zasiadł następny król, Kambyzes,** udało im się taki nakaz uzyskać przez doniesienie królowi, że Żydzi odbudowują twierdzę zamiast świątyni. Przyjmując, że prace przerwano w pierwszym roku panowania Kambyzesa, praca nad odbudową trwała 6 lat, a przerwa 10 lat. Następnym królem na tronie Perskim był Dariusz I. W drugim roku panowania tego króla rozpoczęli swą działalność Aggieusz i Zachariasz. W rezultacie działalności proroka Aggieusza rozpoczęto ponownie odbudowę. Tym razem nie ma wzmianki o opozycji ze strony dawnych wrogów, lecz o obudowę dopytuje się starosta Tattenaj, który zapewne został mianowany przez króla. Po uzyskaniu odpowiedzi, iż odbudowę zarządził sam Cyrus, postanowił to sprawdzić, wysyłając list do króla Dariusza. Król potwierdził prawdziwość dekretu Cyrusa oraz nakazał finansowanie budowy z dochodów królewskich. Po czterech latach pracy odbudowę świątyni zakończono. niewiele wiemy o późniejszej historii Żydów. Znamy jedynie historię Estery, która miała miejsce około 40 lat po zakończeniu odbudowy oraz historię misji Ezdrasza i Nehemiasza. Nie ma całkowitej pewności co do tego, który z nich był pierwszy. Przeważa jednak pogląd, że był nim Ezdrasz. Pojawił się on w Jerozolimie prawdopodobnie w 478 r. p.n.e. (56 lat po zakończeniu odbudowy). Wraz z nim przybyła druga grupa wygnańców. Misją Ezdrasza było oczyszcze-

* 1 Kron. 3:18 – tłumaczenie BGD sugeruje, że Seneser jest wnukiem Jechoniasza, lecz pozostałe tłumaczenia wskazują, że wymieniony w wersecie 3:17 Salatyjel jest bratem wymienionych w wersecie 3:18 (zob. diagram „Rodowód Zorobabela” na str. 12).

** Ezdrasz podaje, że był to Artakserkses.

nie narodu. Pod jego wpływem oddalono żony pochodzące z innych narodów. Około 70 lat później przybył do Jerozolimy Nehemiasz. Jego misją było odbudowanie murów Jerozolimy. Za jego czasów Ezdrasz odczytał prawo Zakonu ludowi. Dokonano również odnowienia przymierza (Zach. 9:38).

Prorok Aggieusz

Hebrajskie słowo „chag” oznacza święto lub uroczystość. Wywodzące się od tego słowa imię Aggieusz można zatem tłumaczyć jako „święteczny”, „uroczysty” lub „urodzony w święto”. O proroku noszącym to imię wiemy niewiele. Był pierwszym prorokiem działającym w Izraelu po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej. Księga nazwana od jego imienia Księgą Aggieusza opisuje trzymiesięczny okres jego działalności, mającej na celu skłonienie Żydów do kontynuacji odbudowy świątyni. Misję swą rozpoczął w sierpniu drugiego roku panowania perskiego króla Dariusza (rok 520 p.n.e.), a ostatnie jego wystąpienie przypada na grudzień tegoż roku. Słowa proroka zostały przyjęte i lud ochoczo przystąpił do przerwanej dzieła odbudowy. W tym samym roku, w listopadzie, powołany został do swej misji prorok Zachariasz (Zach. 1:1; Ezdr. 5:1). Na podstawie wzmianki o pierwszej świątyni (Agg. 2:4) uważa się, że prorok Aggieusz urodził się jeszcze przed niewolą babilońską. To oznaczałoby, że w czasie swej misji prorok był w podeszłym wieku i mogła to być ostatnia misja jego życia.

Treść Księgi Aggieusza

Księga Aggieusza składa się głównie z zapisów kolejnych wypowiedzi proroka Aggieusza uzupełnionych wstępem informującym o czasie rozpoczęcia jego misji i krótkimi wzmiankami o reakcji ludu słuchającego proroka.

Wstęp – 1:1

Pierwsze słowa księgi Aggieusza podają dokładną datę wypowiedzenia pierwszego poselstwa proroka. Miało to miejsce w pierwszym dniu szóstego miesiąca*** drugiego roku panowania króla Dariusza I Hystaspesa, zwanego Wielkim (520 r. p.n.e.). Poselstwo to ma również dokładnie określonych adresatów. Pomimo że treść wskazuje na to, że skierowane było do całego ludu, jednak wstępne słowa adresują to poselstwo do Zorobabela, księcia Judzkiego, pochodzącego z królewskiej linii oraz Jesuego, najwyższego kapłana.

Pierwsze poselstwo – 1:2-11

Prorok rozpoczyna swą wypowiedź od oceny poglądów Żydów zamieszkujących Izrael. Prawdopodobnie przeciwności, na jakie natrafili przy odbudowie świątyni, uważali oni za znak świadczący o tym, że właściwy czas na odbudowę świątyni jeszcze nie nadszedł. Prorok ocenia to przekonanie jako błędne i twierdzi, że wszystkie niepowodzenia, jakie ich spotykają w ziemi ojców są wynikiem zaprzestania odbudowy. Słowa: „Uważajcie, jako się wam powodzi” (1:5) wraz z wyliczeniem problemów ekonomicznych mają być dodatkowym argumentem wspierającym główny nakaz pierwszego poselstwa: „Wstąpcie na tę górę, i zwoźcie drzewo; **budujcie ten dom**, a zakocham się w nim...”.

Reakcja przywódców – 1:12

Jak wspomniano wyżej, pierwsze poselstwo adresowane jest do przywódców narodu. Werset 1:12 przedstawia ich

*** Miesiąc Elul rozpoczynający się w połowie sierpnia i kończący się w połowie września.

reakcję na słowa proroka. Są one przyjęte jako słowa pochodzące od samego Boga i w odpowiedzi na nie prace nad odbudową świątyni zostają wznowione. Dziwnym się może wydawać, że po tak długiej przerwie (ok. 10 lat) jedna wypowiedź proroka jest w stanie pobudzić do działania lud skądinąd znany jako nieskory do słuchania proroków. Trzeba jednak zauważyć, że Zorobabel i Jesua, do których kierowana jest wypowiedź proroka, rozpoczynali odbudowę świątyni i prawdopodobnie sprawa odbudowy zawsze była dla nich istotna. Musieli jednak odstąpić od swych zamiarów po oficjalnym królewskim zakazie. Dziesięć lat przerwy musiało jednak zrodzić wśród ludu pytania o cel ich przybycia do ziemi. Wielu z nich zapewne miało ustabilizowane życie w Babilonii. Decydując się na powrót do ziemi mieli zapewne silne poczucie misji odbudowy świątyni, a także i Jerozolimy. Przerwa w odbudowie musiała zapewne zrodzić pytania: Po co opuściliśmy Babilonię, skoro nie możemy odbudowywać świątyni? Może zrodziła się również wątpliwość: Jeżeli nakaz odbudowy przyszedł od króla Cyrusa i nie był potwierdzony przez żadnego proroka, to może oznacza to, że właściwy czas odbudowy jeszcze nie nadszedł?

Prorok Aggieusz był pierwszym prorokiem przemawiającym w imieniu Boga po niewoli babilońskiej. Przyniósł on długo oczekiwaną odpowiedź: powrót do ziemi i odbudowa świątyni były wolą Boga. Jego wolą jest także, by odbudowa była kontynuowana. Ta pierwsza po powrocie z Babilonii wypowiedź Boga do społeczności mogła rozbudzić poczucie bezpośredniej opieki i kierownictwa Bożego, co prawdopodobnie wyzwoliło energię potrzebną do ponownego podjęcia odbudowy.

Drugie poselstwo – 1:13-14; 2:1 (BGd)

Łącząc wersety 1:13-14 i 2:1 w jedną całość wnioskować można następujący przebieg wydarzeń. Po 23 dniach przygotowań, a może rozważań słów proroka, lud pod przewodnictwem Zorobabela i Jesuego rozpoczął ponowną odbudowę świątyni. Było to 24 dnia szóstego miesiąca. W tym samym dniu prorok Aggieusz przynosi słowa Boga: „Jam z wami”. Jest to jakby potwierdzenie jego pierwszego poselstwa i zapewnienie o opiece Bożej w czasie właśnie rozpoczętej odbudowy.

Trzecie poselstwo – 2:2-10

Poselstwo to było wypowiedziane dwudziestego pierwszego dnia siódmego miesiąca, czyli miesiąca nazywanego Tiszri. Jak wiadomo miesiąc Tiszri jest wypełniony świętami. Rozpoczynał się świętem trąbienia, następnie 10 dnia tego miesiąca obchodzono jedno z najbardziej uroczystych świąt – Dzień Pojednania, a od 15 do 22 dnia obchodzono święto namiotów. Święta te nakładały obowiązek składania ofiar w świątyni. Świątynia nie była jeszcze odbudowana, toteż sposób obchodzenia świąt był zapewne odmienny. Przestrzegano jednak czasu obchodzenia świąt oraz gromadzono się w obrębie nie odbudowanej świątyni, gdzie stał już ołtarz (Ezdr. 3:1-6). Dla tych, którzy pamiętali świątynię Salomona w pełni jej świetności, nie był to widok radosny. Prorok Aggieusz przychodzi więc 21 dnia miesiąca Tiszri, w przeddzień ostatniego, uroczystego dnia święta namiotów, z zapewnieniem, że sława świątyni, która jest właśnie odbudowywana, a której widok jest „jako nic” (2:4) w oczach niektórych, będzie większa niż świątyni Salomonowej. Trzecie poselstwo zawiera również kolejne Boże zapewnienie: „Jam z wami” i jest ponownym wezwaniem do odbudowy, która prawdopodobnie została przerwana na czas świąt. Wydaje się, że prorok pojawia się zawsze wte-

dy, gdy istnieje możliwość przerwania pracy lub pojawiają się wątpliwości co do jej celowości.

O ile dwa poprzednie poselstwa miały swoją wagę i spełnienie w czasach współczesnych prorokowi (po jego słowach rozpoczęto budować świątynię), o tyle w trzecim poselstwie pojawiają się przepowiednie dotyczące przyszłości. Trudno oceniać czy prorok wiedział, o jak odległą przyszłość chodzi, gdy mówił o poruszeniu niebem, ziemią i narodami, napelnieniu świątyni chwałą i zesłaniu pokoju. Słuchającym mogło się wydawać, że jego słowa dotyczą świątyni, którą właśnie podnoszą z gruzów. Dla nas, czytających te słowa 25 wieków później, oczywistym jest, że słowa proroka nie wypełniły się w tamtym czasie ani w żadnym innym w przeciągu tych 25 wieków, co oznacza, że spełnienia się ich należy oczekiwać w przyszłości.

Wspomnieć również należy w tym miejscu o różnych tłumaczeniach wersetu 2:8. Problemem jest tu hebrajskie słowo „chemdach” (Strong 2532), które może być tłumaczone jako „pragnienie”, „pożądanie”, ale również jako „przyjemny” lub „cenny”. Stąd można spotkać następujące tłumaczenia: „napłyną kosztowności narodów”, „narody przyjdą do Pożądanego”, „pragnienia narodów zwrócą się”, z których prawdopodobnie to ostatnie jest najbardziej odpowiednie w tym fragmencie.

Czwarte poselstwo – 2:11-20

Po dłuższej przerwie wynoszącej około 60 dni, prorok Aggieusz przemawia ponownie 24 dnia dziewiątego miesiąca.* Tym razem prorok przedstawia Bożą ocenę Żydów. Przesłanie proroka można streścić następująco: jak nie jest to możliwe, by poświęcone mięso mogło poświęcić cokolwiek innego, lecz człowiek nieczysty może pokalać wszystko, czego się dotknie, tak Żydzi, którzy powrócili z niewoli będąc nieczystymi, kalali wszystko, czego dotykali, w tym również odbudowywaną świątynię, co spowodowało brak błogosławieństwa. Zostali jednak uznani za oczyszczonych, a przez to ich praca jest przyjemna Bogu i będzie nagrodzona błogosławieństwem.

Zauważyć należy, że wersety 2:16 i 2:19, w których prorok określa czas, w ciągu którego byli traktowani jako nieczyszczeni, są różnie oddane w różnych tłumaczeniach. Przyjmując znaczenie wersetów 16 i 19 w taki sposób: Porównajcie czas przed wznowieniem odbudowy z czasem od wznowienia odbudowy do dnia dzisiejszego, można odbierać wypowiedź proroka następująco: Wróciliście z niewoli babilońskiej z ideą odbudowy świątyni. Idea co prawda była szlachetna, ale wy byliście nieczyszczeni. Szlachetna idea nie mogła was oczyścić, co więcej, wy będąc nieczystymi pokalaliście tę ideę. Stąd nie było błogosławieństwa przy pierwszej próbie odbudowy ani też w waszym życiu prywatnym. Teraz jednak jesteście czyszczeni i Bóg będzie wam błogosławił tak przy odbudowie świątyni, jak i w waszym życiu. Taka interpretacja rodzi jednak pytania: Dlaczego Żydzi byli uznani za nieczyszczone? Co spowodowało ich oczyszczenie? Odpowiedzi można się tylko domyślać. Chociaż wolą Bożą było, by powracający Żydzi odbudowali świątynię, to Jego głównym pragnieniem było, by zwrócili ku niemu swe serca i stali się światłem dla otaczających ich narodów. Oni jednak prawdopodobnie przybyli z chęcią odbudowania niezależnego bytu państwowego i odseparowania się od innych narodów. Od początku traktowali mieszkańców tamtych terenów za swoich wrogów i w ostry sposób odrzucili ich ofertę pomocy w odbudowywaniu świątyni (Ezdr. 4:1-3). Stąd tamci stali się rzeczywistymi wrogami i oskarżyli Żydów przed królem Artakserksesem o budowa-

* Kislew – trwa od połowy listopada do połowy grudnia

nie twierdzy zamiast świątyni. Ponieważ wymiary murów były dokładnie określone (Ezdr. 6:3-4), być może powodem oskarżenia było jakieś przekroczenie tych wymiarów. Jest też prawdopodobne, że rzeczywistym zamiarem Żydów było odbudowanie świątyni wraz z murami miasta. Król Artakserkses zakazał wszelkich prac.

Następne lata obfitowały w wydarzenia polityczne. Zmienił się król na tronie perskim, zmienili się też zarządcy Judei. Gdy Żydzi ponownie rozpoczęli odbudowę, scena polityczna była inna, ale zmienili się także i Żydzi. Gdy zarządcy pytają ich, dlaczego wznowili odbudowę świątyni, ich odpowiedzi są pełne pokory i rozpoczynają się stwierdzeniem: „Myśmy słudzy Boga nieba i ziemi...” (Ezdr. 5:1-17). Prawdopodobnie czas przerwy w odbudowywaniu był czasem refleksji i upokorzenia się przed Bogiem w stopniu wystarczającym, by mogli zostać poczytani za czystych i przez to godnych odbudowywania świątyni. Prorok twierdzi, że przyczyną braku błogosławieństw była ich nieczystość, stąd jedyną możliwością powrotu błogosławieństw było oczyszczenie się. Oczyszczenie to musiało nastąpić najpierw w ich sercach i postępowaniu, a dopełnieniem mógł być Dzień Pojednania. Błogosławieństwa nie przyszły jednak natychmiast. Prorok wypowiedział swe słowa w miesiącu Kislew, w którym rozpoczynają się zasiewy. Nie było już wtedy zboża w spichlerzach, skończyły się również zapasy wina. Mimo obietnicy błogosławieństw, lud musiał cierpieć niedostatek do czasu żniw, które miały nadejść dopiero za cztery miesiące.

Piąte poselstwo – 2:21-24

Tego samego dnia (24 dnia dziewiątego miesiąca) prorok wypowiada swoje ostatnie poselstwo. Tym razem jest ono skierowane tylko do Zorobabela. Prorok powtarza prorocтво o poruszeniu ziemi dodając tym razem więcej szczegółów. Owo poruszenie ma objawić się zniszczeniem wszelkich królestw oraz bratobójczymi wojnami. W czasie trwania tych wydarzeń Zorobabel ma zostać wywyższony – ma być jako sygnet samego Boga. Jak można wnioskować z wersetu 2:8, po poruszeniu ziemi i niebem, jeszcze w czasie trwania walk albo niedługo po ich zakończeniu, narody zwrócą swe pożądanie ku odbudowywanej świątyni, która zostanie napełniona chwałą. Jak wiemy z historii, świątynia Zorobabela nigdy nie została napełniona chwałą, gdyż zabrakło w niej najważniejszego przedmiotu – arki przymierza. Zarówno trzecia jak i piąta wypowiedź proroka odnosi się do tego samego szczególnego czasu w przyszłości, gdy wszystkie narody uznają zwierzchnictwo Boga. Piąte poselstwo podkreśla jednak znaczącą rolę Zorobabela. Można przypuszczać, że chodzi o Zorobabela pozaobrazowego.

Tego jednak prawdopodobnie nie był świadomy rzeczywisty Zorobabel, który mógł odebrać to prorocтво jako zapowiedź osobistego wywyższenia, co jednak nigdy nie nastąpiło. W Proroctwie Zachariasza znajdujemy opis przekazania korony, symbolu władzy królewskiej, Jesuemu, najwyższemu kapłanowi (Zach. 6:9-15). Nie ma żadnych informacji o dalszych losach Zorobabela. Niektórzy przypuszczają jednak, że z powodu jego aspiracji do tronu pobudzonych przez to właśnie prorocтво, został on usunięty przez króla perskiego. Inni przypuszczają, że mogło dojść do sporu pomiędzy Jesuą i Zorobabelem, w wyniku którego ten ostatni opuścił swój urząd, a prawdopodobnie i Jerozolimę.

Interpretacja prorocтва Aggieusza

Tematem przewodnim prorocтва Aggieusza jest świątynia. Prorok, którego misją jest skłonienie mieszkańców

Jerozolimy do ponownego podjęcia zaniechanej odbudowy, koncentruje się na jego teraźniejszości. Efektem tego jest kształt jego księgi – z 38 wersetów tylko osiem mówi o przeszłości. Czy zatem tylko te osiem wersetów należy traktować jako prorocтво? Raczej nie. Prorok zapewne miał na myśli odbudowywaną świątynię, gdy mówił o jej przyszłej chwale, stąd uzasadnionym się wydaje przyjęcie ciągłości wydarzeń historycznych i zapowiedzi prorockich: najpierw świątynia ma być odbudowana, a potem, w nieokreślonej, lecz zapewne niezbyt odległej przyszłości, ma być napełniona chwałą i uznana przez wszystkie narody. W takim ujęciu obrazem symbolicznym jest tutaj proces odbudowy świątyni i przeszłe napełnienie jej chwałą. Można iść jeszcze dalej. Ponieważ prorok wypowiadając się o powodach niepowodzeń mówi o nieczystości, której początków należy szukać krótko po przybyciu z niewoli babilońskiej, można rozciągnąć ten obraz również na powrót z niewoli. Z kolei wiedząc, że po odbudowie świątyni nastąpiło odbudowanie murów miasta i odnowienie przymierza, można się zastanawiać nad powiązaniem tych wydarzeń w jeden obszerny obraz symboliczny. Jednakże skoro tematem prorocтва Aggieusza jest świątynia, warto się skoncentrować właśnie na niej.

Nasz Pan, pytany o znak dla Żydów, wypowiedział słowa o budowie świątyni w ciągu trzech dni (Jan 2:19). Apostoł Jan skomentował te słowa jako odnoszące się do symbolicznej świątyni ciała naszego Pana, czyli wiernych, a ostatecznie zwycięzców Wieku Ewangelii (1 Kor. 3:16). Ta 144-tysięczna grupa wraz ze swą Głową będzie w przyszłości stanowiła duchową świątynię, czyli instytucję, poprzez którą ludzkość będzie mogła uzyskać pojednanie z Bogiem.

Interpretacja prorocтва Aggieusza oparta na założeniu, że świątynia w proroctwie Aggieusza to właśnie ta duchowa świątynia Wieku Ewangelii, przedstawiona jest w kilku artykułach w *Watch Tower* (16/1899 Reprints [2521], 24/1892 Rep. [1483], 11/1905 Rep. [3576]). Według tej interpretacji niewola babilońska przedstawia niewolę prawdziwego kościoła (świątyni) w czasie niepodzielnego panowania papieżstwa. Ta niewola zakończyła się wraz z rozpoczęciem się reformacji. Szczegółową interpretację wraz z podaniem równoległości chronologicznej przedstawił br. J. Edgar w liście do br. Russell'a, który to list został opublikowany w *Watch Tower* nr 11/1905. Obok zamieszczona jest wspomniana powyżej równoległość. Zaznaczony czas 70 tygodni (490 lat) rozpoczyna się w 454 r. p.n.e. (1391 r.), a kończy w 36 r. n.e. (1881 r.). W przedstawionym obrazie Zorobabel utożsamiany jest z Chrystusem.

Analizując powyższą interpretację warto jednak zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję w naszych interpretacjach prorocтва Starego Testamentu. Pewne prorocтва, ściślej niektóre rozdziały proroctw, mówiące o literalnym Izraelu, traktujemy jako odnoszące się do literalnego Izraela w przeszłości. Tak interpretujemy np. prorocтво o dolinie suchych kości (Ezech. 37) lub też prorocтво o zawarciu Nowego Przymierza (Jer. 31). Inne prorocтва, w naszym przypadku prorocтво Aggieusza, stosujemy jednak do duchowego Izraela, czyli Kościoła Wieku Ewangelii. Nasuwa się więc pytanie, jakie są kryteria naszych interpretacji – kiedy dane prorocтво odnosić do literalnego Izraela, a kiedy do duchowego? Nie ma prostej odpowiedzi na to pytanie. Najczęściej decyduje tutaj łatwość interpretacji. Jeżeli dane prorocтво jest trudno zinterpretować w odniesieniu do literalnego Izraela, wtedy zastanawiamy się, czy może się ono odnosić do duchowego Izraela. Jednakże niewykluczone są obie możliwości. Wydaje się, że tak właśnie jest w przypadku prorocтва Aggieusza. Pierwsza interpretacja opiera się

na nowotestamentalnej interpretacji świątyni. Skoro tam jest ona tłumaczona jako duchowa świątynia, to zakładając, że nie ma dwóch świątyń, przyjmujemy, że świątynia z prorocstwa Aggieusza jest tą samą duchową świątynią. Warto się jednak zastanowić nad samą świątynią. To prawda, że wierni Wieku Ewangelii będą tworzyli nową świątynię. Z Obj. 21 r. wiemy, że ta nowa świątynia, występująca tam pod nazwą Nowego Jeruzalem, ma zstąpić z nieba na ziemię i ma przebywać razem z ludźmi. Lecz nowa świątynia, jak wierzymy, będzie się składać z istot duchowych, niewidzialnych dla ludzi zamieszkujących ziemię. Czy zatem te duchowe istoty będą się w jakiś sposób bezpośrednio komunikowały z mieszkańcami ziemi? Prawdopodobnie nie. Tak jak nowa świątynia będzie pośrednikiem pomiędzy Bogiem i nieodrodzoną ludzkością, tak prawdopodobnie potrzebny będzie jeszcze jeden pośrednik pomiędzy tą właśnie nieodrodzoną ludzkością i nową duchową świątynią. Rolę tę można określić jako ziemską reprezentację nowej świątyni, a pełnić ma ją odrodzony Izrael. Zauważmy, że Przybytek zbudowany przez Żydów składał się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza część to dziedziniec wraz ze wszystkimi jego sprzętami, a druga to właściwa świątynia wraz z miejscem najświętszym. O ile sprzęty na dziedzińcu i zewnętrzna powłoka świątyni były widoczne dla ludu z obozu, o tyle to, co było w środku świątyni, było niedostępne i niewidoczne, przynajmniej w tym czasie, gdy w świątyni przebywała chwała Boża. Zdaje się, że podobnie można wyobrazić sobie przyszłą świątynię. Składać się ona będzie z dwóch części – jednej widocznej, którą stanowić będzie Izrael pod Nowym Przymierzem i drugiej niewidocznej, duchowej świątyni, którą stanowić będzie kompletny Chrystus, Głowa i Ciało. O ile jednak ta duchowa część wznoszona jest już blisko dwa tysiące lat i wierzymy, że bliska jest ukoń-

czenia, o tyle widzialna część musi być dopiero zbudowana. Tysiące lat doświadczeń były przygotowaniem Izraela do misji, jaką ma pełnić, lecz czekamy na świadome wykorzystanie tych doświadczeń w służbie dla ludzkości. Jak dotąd Izrael nie jest jeszcze gotowy do takiej służby.

Z powyższych rozważań wynika wniosek, że prorocstwa Starego Testamentu, mówiące o świątyni, mogą odnosić się również do ziemskiej części świątyni – tej, którą ma zbudować Izrael. Widać teraz, w jaki sposób można odnieść prorocstwo Aggieusza do literalnego Izraela. Opisujący proces odbudowy literalnej świątyni może symbolizować proces odbudowy ziemskiej części nowej świątyni, która ma być wzniesiona przez literalny Izrael.

Powrót Żydów z niewoli babilońskiej, podjęcie próby odbudowy i późniejsza przerwa w odbudowie mogą przedstawiać początki odbudowy nowej świątyni przez współczesny Izrael. Prorocstwo Aggieusza nie opisuje jednak całego tego procesu, lecz zaledwie jeden jego moment, którym jest zachęcenie Izraela do wznowienia odbudowy. Przyjmując, że prorok Aggieusz jest postacią symboliczną, musimy również jego misję traktować jako obraz symboliczny. Misja rzeczywistego proroka trafiła na podatny grunt. Jego słowa zostały przyjęte już po jego pierwszym wystąpieniu. To wskazuje, że naród wewnętrznie oczekiwał na kogoś z taką misją. Zapewne poprzednie niepowodzenia były czynnikami, które złożyły się na ów specyficzny stan społeczeństwa, w którym było ono gotowe na przyjęcie tego, który by potrafił im wyjaśnić, skąd pochodzą niepowodzenia i co należy zrobić, by zmienić ten niekorzystny stan. Niepowodzenia nie są dokładnie określone w prorocztwie Aggieusza. Porównując je z innymi prorocztwami możemy znaleźć bardziej szczegółowe opisy. Prorocstwo Joela wskazuje na podobny okres czasu. Tutaj opisana jest klęska szarańczy, któ-

Równoległość z listu J. Edgara opublikowanego w Watch Tower 15.01.1905 [R3578]

	p.n.e.	n.e.	
Powrót Izraelitów z niewoli babilońskiej w celu odbudowania świątyni jerozolimskiej. Założone zostały tylko fundamenty (Ezdr. 1:1-3; 3:10).	536	1309	Rozpoczęcie się tzw. „niewoli babilońskiej” papieżstwa w Awinionie, uznawanej za początek Reformacji.
Odbudowa świątyni od 2. do 6. roku panowania Dariusza (Ezdr. 4:24; 6:15).	521	1324	Publikacja przez Marsiglioni’ego z Padwy dzieła obnażającego papieżstwo pt. „Defensor Pacis”.
Misja Ezdrasza w 7. roku Artakserksesa – zwrot naczyń świątynnych (Ezdr. 7:7,19).	454	1378	Wielka Schizma i rozpoczęcie działalności reformatorskiej Wicklyfa.
Misja Nehemiasza w 20. roku Artakserksesa – odbudowa murów jerozolimskich (Neh. 2:1). Czas ucisku.	454	1391	Początek działalności Husa. Czas ucisku.
Koniec siedmiu tygodni, po których nastąpiły bardziej łaskawe czasy.	405	1440	Wynalezienie druku, po czym nastąpiły bardziej łaskawe czasy.
Przyjście Mesjasza jako Księcia.	n.e. 29	1874	Przyjście Mesjasza jako Króla.
Ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Jezusa.	33	1878	Wzbudzenie świętych. Kongres Berliński, zapoczątkowujący powrót łaski do Żydów. Początek odrzucania kościoła nominalnego.
Rozpoczęcie się końca czasu łaski dla Żydów.	36	1881	Koniec wyłącznej łaski dla kościoła.
Zburzenie Jerozolimy i koniec istnienia ustroju państwowego Żydów.	69	1914	Zakończenie się czasu łaski dla kościelnictwa.
Zakończenie się czasu łaski dla Żydów. Anarchia.	70	1915	Zniszczenie nominalnego chrześcijaństwa w anarchii. Pełne przywrócenie łaski dla Żydów.

Papieska „niewola babilońska”

Siedemdziesiąt tygodni – 490 lat

Siedemdziesiąt tygodni – 490 lat

ra doprowadza do pokuty całego narodu. Warto zauważyć, że również i w tym proroctwie występuje poselstwo wzywające lud do pokuty. Stan upokorzenia sprowadza błogosławieństwa, z których największym jest zesłanie ducha (Joel 2:28). Narodowa pokuta w proroctwie Joela może być odpowiednikiem budowania świątyni w proroctwie Aggieusza. Ostatecznym efektem ma być zesłanie ducha – według proroctwa Joela i napełnienie świątyni chwałą – według proroka Aggieusza. Równocześnie oba proroctwa wskazują na rozgrywające się wypadki na świecie. W przypadku proroctwa Joela jest to zgromadzenie narodów w dolinie Jozafata, gdzie ma się dokonać sąd Boży nad narodami, zwany Dniem Pańskim, a w przypadku proroctwa Aggieusza jest to potrząśnięcie narodami, które ma spowodować ich zwrócenie się ku Bogu poprzez uznanie Izraela jako narodu, który będzie już pojednany z Bogiem. Dla nieznaną tego faktu przygotowana jest zagłada w bratobójczych walkach (Agg. 2:28). Ponadto w proroctwie Aggieusza znajdujemy wzmiankę o wywyższeniu Zorobabela, co prawdopodobnie oznacza ustanowienie i umocnienie się jakiejś formy cywilnych rządów, które jednakże będą ustanowione przez samego Boga. Podobną wzmiankę o ustanowieniu takich rządów znaleźć można w proroctwie Ezechiela, gdzie mowa jest zarówno o ustanowieniu świątyni (37:26) jak i o panowaniu „sługi Dawida”. Być może należy powiązać te proroctwa i uznać, że wspomniany Dawid z proroctwa Ezechiela to Zorobabel z proroctwa Aggieusza.

Rozgrywające się wypadki na świecie mają być ściśle związane z odradzającym się Izraelem. Jeżeli do wymienionych wyżej proroctw dołożyć jeszcze proroctwo Zachariasza, to owo zgromadzenie się narodów w dolinie Jozafata odnosić się może do opisu oblężenia Jerozolimy opisanego w 12. i 14. rozdziale. Proroctwo Zachariasza rzuca dodatkowe światło na stan Izraela. Nie cały Izrael będzie odrodzony. Ci, którzy się odrodzą, będą wybawieni, ci zaś, którzy pozostaną w stanie nieodrodzonym, poniosą los zgromadzonych narodów – zostaną zniszczeni. O najeździe na Izrael wspomina również proroctwo o Gogu (Ezech. 38-40). Przyciągnie on na lud „mieszkający bez murów i zawór”. Prawdopodobnie mowa jest tu o odrodzonym już w tym czasie Izraelu, a Gog będzie jednym z narodów oblegających Jerozolimę i poniesie los innych narodów zgromadzonych w dolinie Jozafata.

Gdy opadnie kurz na polach bitewnych, nie będzie wątpliwości co do kierunku, w którym ma się udać cały świat. Odrodzony Izrael będzie wskazywał nową drogę. Narody przyniosą do niego swoje kosztowności (Agg. 2:9; Sof. 3:10) i uznają, że poprzez Izrael przemawia sam Bóg.

Nie do końca jasne jest, kiedy nastąpi wylanie ducha, czy też napełnienie świątyni chwałą. Według proroctwa Joela dokona się to jeszcze przed wielkim Dniem Pańskim. Proroctwo Zachariasza wskazuje, że może mieć to miejsce w trakcie lub po ucisku. Na załączonym wykresie wylanie ducha umieszczone jest przed Dniem Pańskim, lecz kwestia ta pozostaje otwarta do dalszych rozważań. Sam proces odradzania się Izraela jest zarysowany bardziej wyraźnie. Powyżej cytowane proroctwa zdają się wskazywać, że dokona się on jeszcze przed wydarzeniami Dnia Pańskiego i nie będzie wynikiem gwałtownego ucisku lub wojny wypowiedzianej Izraelowi, lecz raczej pokojowej misji pozafiguralnego proroka poprzedzonej dłuższym okresem ekonomicznych i gospodarczych niepowodzeń.

Misja skłaniająca Izrael do odrodzenia wydaje się być drugim ważnym tematem proroctwa Aggieusza. W innych proroctwach możemy znaleźć potwierdzenie występowania takiej misji. W proroctwie Joela nie jest wprost powiedziane, by prorok Joel występował z takim poselstwem, lecz

zapisał on wypowiedź wzywającą naród do pokuty (2:12-17), która powinna znaleźć swe wypełnienie w rzeczywistości. Także i prorok Ezechiel otrzymał nakaz prorokowania do ducha, po którym to proroctwie ożyły kości obleczone w mięśnie i skórę. Te trzy miejsca wydają się wzajemnie uzupełniać, a jednocześnie potwierdzać myśl o przyszłej działalności względem Izraela. Powstaje zatem pytanie, kim będzie ów symboliczny prorok i jaka będzie treść jego poselstwa. Na pierwsze pytanie trudno jest w tej chwili odpowiedzieć. Izrael jeszcze nie jest gotowy na przyjęcie proroka a i zapewne sam prorok nie jest jeszcze przygotowany. Prawdopodobnie nie będzie to Kościół, gdyż Kościół powinien być w tym czasie już skompletowany i przygotowywany do objęcia roli duchowej części nowej świątyni. Na ziemi pozostanie Wielkie Grono i być może jakaś jego reprezentacja będzie spełniać to dzieło. Trochę więcej można powiedzieć o misji. Łącząc proroctwa Aggieusza i Joela można określić, że poselstwo będzie zawierać następujące elementy:

- wezwanie do nawrócenia się, postu, świętego zgromadzenia (Joel 1:13-14, 2:12-17),
- wskazanie na powód braku błogosławieństwa (Agg. 1:2-11, 2:11-20),
- wezwanie do budowania nowej świątyni (nowego ustroju społecznego złożonego z odrodzonych jednostek – Agg. 1:8),
- zapewnienie o opiece Bożej (Agg. 1:13, 2:5).

Istnieją rozbieżne opinie co do kwestii, w jakim stadium duchowego odradzania się znajduje się dzisiejszy Izrael. Chcąc nałożyć proroctwo Aggieusza na współczesną rzeczywistość trzeba wprawdzie zastanowić się nad całością obrazu powrotu z niewoli Babilońskiej i odbudowy świątyni. Czy Izrael rozpoczął tę odbudowę? Jeżeli tak, to uczynił to z niewłaściwymi intencjami budowania twierdzy (współczesnego bytu państwowego), a nie świątyni, która ma nieść światło innym narodom. Być może na początku osiedlania się w ziemi niektórzy myśleli o przyszłym Izraelu jako społeczności opartej na wartościach religijnych. Jednakże Izrael nie poszedł taką drogą. Według dzisiejszych ocen przeważająca część mieszkańców Izraela nie przywiązuje zbyt dużego znaczenia do religii. Stan, w jakim Izrael znajduje się dzisiaj nie wskazuje na to, by odbudowa świątyni postępowala. Wynika z tego, że odbudowa się jeszcze nie rozpoczęła lub że Izrael znajduje się w okresie długiej przerwy poprzedzającej misję pozafiguralnego proroka Aggieusza.

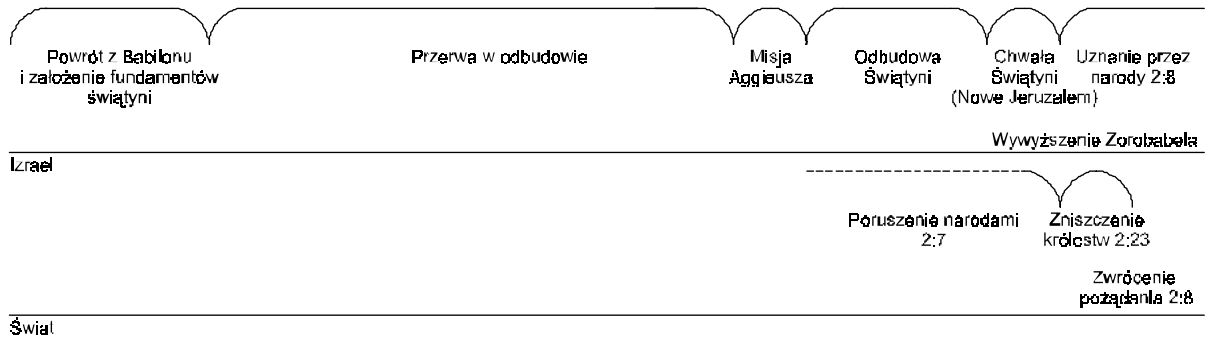
Podsumowanie

Powyższa interpretacja proroctwa rozjaśnia proces odradzania się duchowego Izraela, w rezultacie którego stanie się on narodem niosącym nadzieję i wiedzę o drodze odrodzenia dla całej ludzkości (Zach. 8:20-23). Jak wskazują proroctwa proces ten nie będzie spowodowany jakimś uciskiem zewnętrznym. Jeżeli pojęcie „utrapienie Jakubowe” (Jer. 30:7) odnieść do Dnia Pańskiego z proroctw Joela i Sofoniasza oraz oblężenia Jerozolimy z proroctwa Zachariasza, to proroctwo Aggieusza pokazuje, że proces odradzania się musi zacząć się znacznie wcześniej. Ucisk nie będzie zatem narzędziem służącym do nawrócenia, lecz raczej wylaniem gniewu na tych, którzy w tamtym czasie pozostaną jeszcze nieodrodzeni.

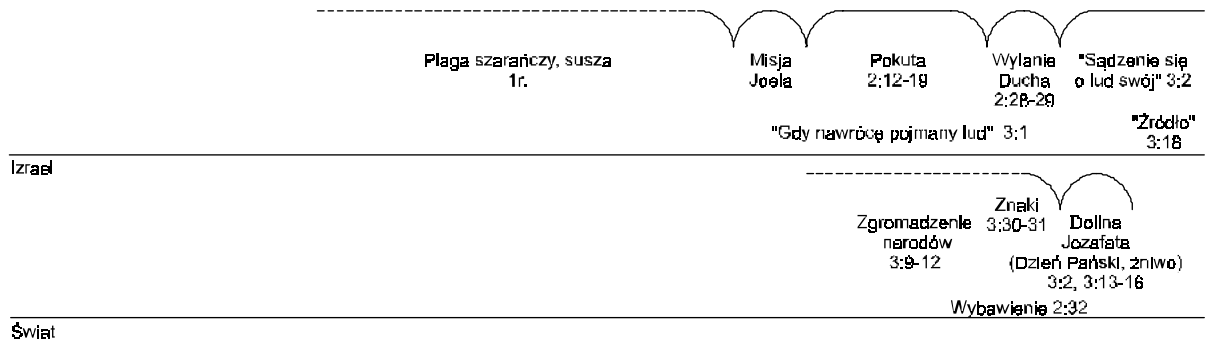
Proroctwo Aggieusza wskazuje również na ważność misji symbolicznego proroka Aggieusza. To jego działania doprowadzą do odrodzenia się Izraela. Końcowy ucisk ma być jako ogień rafinujący złoto (Zach. 13:9). By jednak po rafinacji pozostało czyste złoto, musi być ono zawarte w dużych ilościach również w materiale wejściowym. □

Wykres porównawczy prorocत्व: Aggieusza, Joela, Sofoniasza, Ezechiela i Objawienia

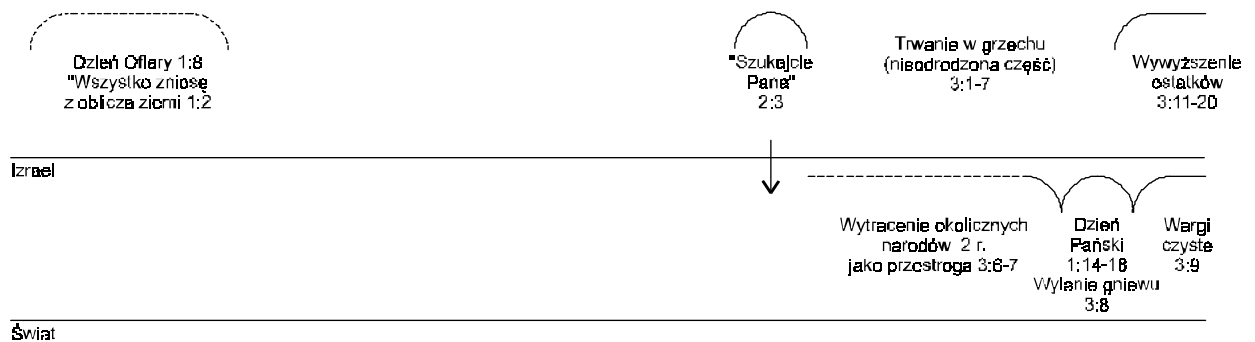
Prorocत्व Aggieusza



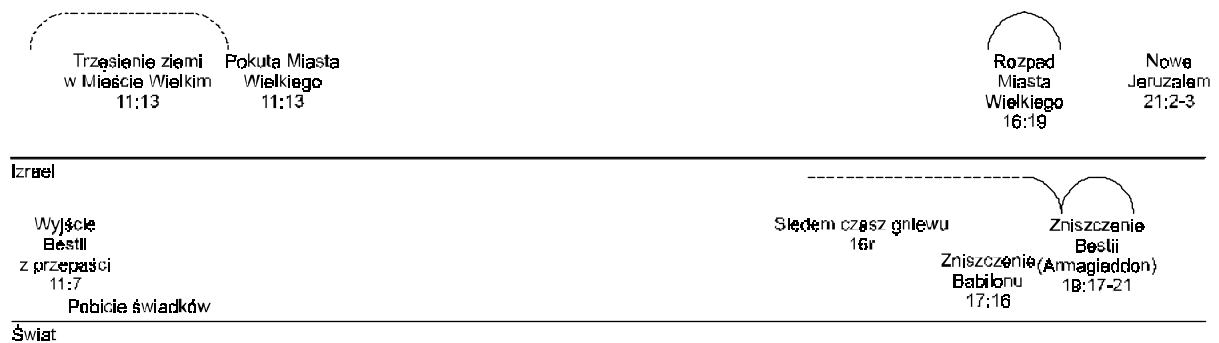
Prorocत्व Joela



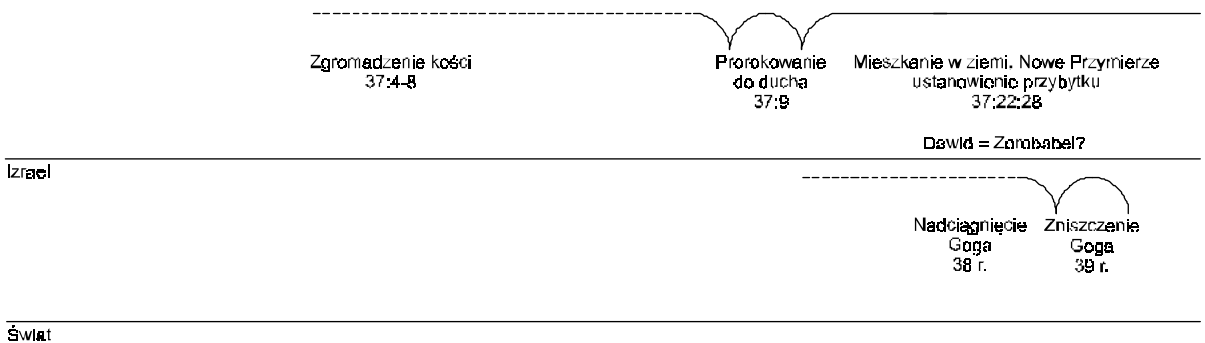
Prorocत्व Sofoniasza



Księga Objawienia



Prorocत्व Ezechiela



Księga Aggieusza

Carl Hagensick

„A tak ustała robota około domu Bożego, który był w Jeruzalemie, i zaniechano jej aż do wtórego roku królestwa Daryjusza, króla Perskiego. Tego czasu prorokował Haggieusz prorok, i Zacharyjasz, syn Iddy, prorokując Żydom, którzy byli w Judzie i w Jeruzalemie, w imię Boga Izraelskiego, mówiąc do nich. Tedy postawwszy Zorobabel, syn Salatyjela, i Jesua, syn Jozedeka, poczęli budować dom Boży, który jest w Jeruzalemie; a byli z nimi prorocy Boży, pomagając im.” – Ezdr. 4:24 – 5:2

Proroctwo Aggieusza jest jedną z pięciu ksiąg, które powstały po powrocie Izraelitów z niewoli babilońskiej do Jeruzolimy. Pozostałe cztery to: Księga Ezdrasza, Nehemiasza i Estery oraz Proroctwo Zachariasza, a także Księga Malachiasza, która powstała nieco później.

Podstawowym celem powstania księgi było zmobilizowanie Izraelitów do zajęcia się odbudową świątyni Bożej w Jeruzalemie. Proroctwo było dane w drugim roku panowania Dariusza, króla Persji. Dariusz, znany także jako Hystaspes, był czwartym królem perskim, który obalił Smerdysa w 520 roku p. Chr. Aggieusz przemawiał przy pięciu różnych okazjach w ciągu czterech miesięcy, tak jak przedstawiono to na diagramie.

Posłannictwo Aggieusza jest niezwykle wyważone. Prorok, jak wyraził to brytyjski pisarz, Robert Lee: „Nie tylko strofował, ale i pocieszał; nie tylko krytykował, ale nakazywał i zachęcał słowem oraz przykładem. Nie tylko wygłaszał kazania, ale też stosował słowa w praktyce i dodawał otuchy”.

Pierwsze posłannictwo – 1:1-11

Opis sytuacji, w jakiej zostało ogłoszone pierwsze posłannictwo, znajdujemy w Księdze Ezdrasza 4:4-5: „A tak lud onej krainy wciął ręce ludu Judzkiego, i przeszkadzał im, aby nie budowali. Nadto przynajmowali przeciwko nim radców, aby rozrywali radę ich po wszystkie dni Cyrusa, króla Perskiego, aż do królowania Daryjusza, króla Perskiego”. Potem następuje fragment wtrącony (wersety 6-23), który opisuje podobne zniechęcenie za panowania Artakserksesa. Narracja podjęta jest ponownie w wersecie 24: „A tak ustała robota około domu Bożego, który był w Jeruzalemie, i zaniechano jej aż do wtórego roku królestwa Daryjusza, króla Perskiego”.

Około 15 lat wcześniej w Jeruzolimie postawiono ołtarz i zainicjowano obchodzenie ustanowionych świąt izrael-

skich (Ezdr. 3:3-4). Jednak sprzeciw sąsiadujących narodów doprowadził do zaniechania budowy świątyni. Obawiając się tych plemion, lud rzekł: „Jeszcze nie przyszedł czas” (Agg. 1:2). W srogiej naganie Aggieusz strofuje ich: „Izali wam jest czas, abyście mieszkali w domach waszych listwo-wanych, a dom ten aby pusty stał?”

Jego słowa ukazują znaczący kontrast w stosunku do uczuć Dawida: „Obacz proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża mieszka między kurtykami” (2 Sam. 7:2). „Zaiste nie wniknę do przybytku domu mego, i nie wstąpię na posłanie łoża mego; I nie pozwolę snu oczom moim, ani powiekom moim drzemia, dokąd nie znajdę miejsca dla Pana, na mieszkania mocarzowi Jakóbowemu” (Psalm 132:3-5). Prorok począł nakłaniać ich, aby wstępowali na góry, zwozili materiały, a zarazem przestrzegał, że pokąd nie spełnią tych żądań, w ziemi będzie panował głód. Czy istotnie głód ten nastąpił, czy też wystarczyła jedynie jego straszna wizja, dość na tym, że w ciągu dwudziestu czterech dni lud dał się przekonać i przystąpił na nowo do wielkiego dzieła odbudowy.

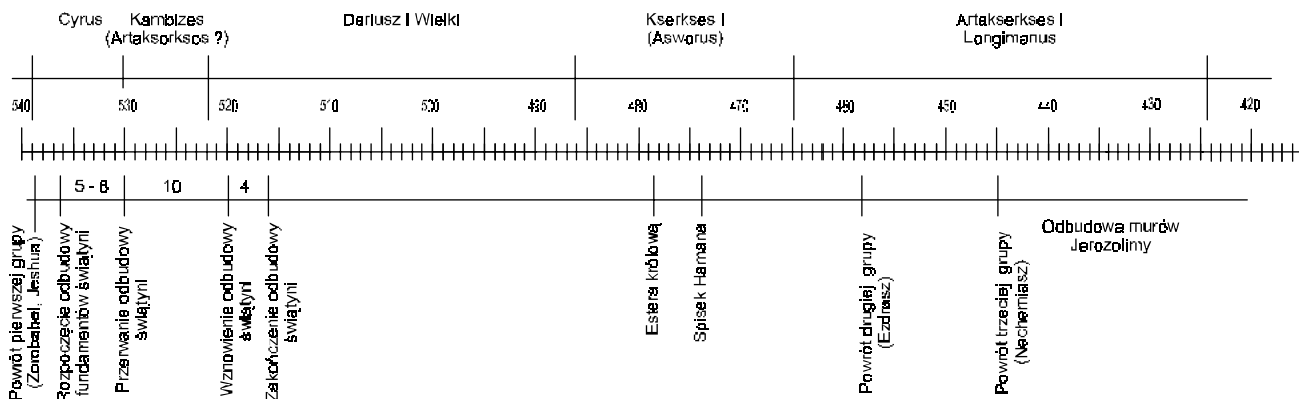
Drugie posłannictwo – 1:12 – 2:1

Teraz widzimy już lud pracujący z wielkim zapałem. To że prace budowlane rozpoczęły się po 24 dniach nie musi oznaczać, że między pierwszym posłannictwem a przystąpieniem do pracy była trzytygodniowa luka. Oznacza to raczej, że lud musiał się zabrać do pracy dość szybko po pierwszych słowach Aggieusza, gdyż przed rozpoczęciem budowy musiały być jeszcze zgromadzone materiały.

Ludzie odwykli od słuchania słów proroków. Aggieusz był po siedemdziesięciu latach pierwszym, który przemawiał w imieniu Pańskim. Potraktowali oni proroka jako posłannika Pańskiego, a jego słowo jak poselstwo Pana do nich skierowane. Przyjęte ono zostało zatem przez nich nie jako słowo ludzkie, ale słowo Wszechmogącego Boga. Byli posłuszni słowom Aggieusza, gdyż to Pan, ich Bóg posłał proroka.

Każde wielkie przedsięwzięcie wymaga przywódcy. Stanowisko to objęli: Zorobabel, władca wywodzący się z linii Dawida oraz Jesua z rodu kapłańskiego. W zadaniu odbudowy z zapałem towarzyszyły im „ostatki wszystkiego ludu” – pozostali Żydzi, którzy wrócili z Babilonii. Ludowi z całą pewnością łatwiej przyszło zaakceptować Zorobabela i Aggieusza niż Jesuego, o którego symbolicznym oczyszczeniu czytamy w proroctwie Zachariasza – proroka, który rozpoczął swą służbę dwa miesiące po początku misji Aggieusza.

Pracy tej Izraelici nie wykonywali sami. Towarzyszył im Bóg: „Jam z wami, mówi Pan” (w.13). Istotną rolę Boga ukazują następny wersec. Inicjatywa nie wychodziła od robotników, ale od Boga, który „pobudzał ducha” zarówno



Pięć poselstw Aggieusza w 4. roku Dariusza

1.06 Pierwsze poselstwo

24.06 Drugie poselstwo

21.07 Trzecie poselstwo

24.09 Czwarte poselstwo

24.09 Piąte poselstwo

6.Elul	7.Tiszri	8.Cheszwan	9.Kislew
--------	----------	------------	----------

przywódców jak i ludu. Pan czyni tak zawsze. To nie moc ludzka, ale wpływ Pana pobudza aktywną gorliwość i daje energię konieczną do wykonania dzieła. Dobrze wyraził to współczesny Aggieuszowi Zachariasz: „Nie wojskiem ani siłą stanie się to, ale duchem moim, mówi Pan zastępów” – Zach. 4:6.

Budowie świątyni Boga towarzyszą całkowicie inne uczucia niż budowie zwykłego domu. Podczas, gdy to drugie zadanie zwykle pobudza do dumy i wywyższenia, nie można jednak tych uczuć porównywać do chęci wzniesienia jak najchwalebniejszego domu Bożego. Przypatrzmy się choćby wspaniałym kościołom o pięknej architektonice, wybitnym świątyniom Wschodu albo znakomicie zaprojektowanym islamskim meczetom. Gdy człowiek buduje coś dla Boga, to chce, aby miało to wartość szczególną. Równie wiele zainteresowania okazał Dawid, gdy przygotowywał materiały na budowę wspaniałej świątyni, którą miał wnieść Salomon.

Jednakże ci, którzy wrócili z Babilonu byli biedni. Choć chętnie zaangażowali się w pracę, to jednak powstała budowla daleko odbiegała od ich oczekiwań. Szczególnie dotyczyło to starszych spośród nich, którzy jeszcze pamiętali chwałę świątyni Salomona. Tym właśnie Aggieusz zadaje pytanie: „Któż między wami pozostał, co widział ten dom w sławie pierwszej jego? I jaki wy teraz widzicie? I zali nie jest przeciwko onemu jako nic w oczach waszych?” – Agg. 2:4. Pytanie to jest retoryczne. Stanowi ono jedynie podstawę do słowa zachęty. Prorok roztacza następnie przed nimi wizję chwalebnej przyszłości. Opisuje świątynię, przy której błędnie nawet chwała przybytku Salomonowego.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów. Mojeć jest srebro, i moje złoto, mówi Pan zastępów. Większa będzie sława domu tego pośledniego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów; bo na tem miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów.” – Agg. 2:7-10

Marzenie było przepiękne. Rzeczywistość zaś nie odpowiadała oczekiwaniom. Jeśli Bóg mówi prawdę, to Aggieusz musiał prorokować o innej świątyni niż ta, którą wznosił Zorobabel. Ona bowiem ani w tamtym czasie, ani potem nie dorównała chwałą świątyni Salomona, a później została zastąpiona świątynią Heroda i nigdy nie wypełniła słów proctwa Aggieusza.

Świątynia symboliczna

Powyższy fragment dostarcza klucza do zrozumienia głębszego znaczenia Księgi Aggieusza. W tym miejscu prorok

przechodzi od znaczenia literalnego do symbolicznego. Literalny Izrael i jego świątynia chylili się ku upadkowi. Nigdy już, aż do wtórego przyjscia Chrystusa, nie mieli oni stać się uczestnikami takiej chwały, jaka była ich udziałem za czasów Salomona. Podobnie jak inni prorocy starożytności, Aggieusz mógł nie wiedzieć, w jaki sposób wykona się jego prorocтво. Prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy z tego, że świątynie Izraela, niezależnie od tego, czy była to świątynia Salomona, czy Zorobabela, były tylko cieniem daleko wspanialszej świątyni. Tą wspanialszą świątynią miał być dom duchowego Izraela, zbudowany na skalnym fundamencie samego Chrystusa (Obj. 21:22).

To właśnie chwała tego domu miała daleko przewyższyć wspaniałość świątyni wzniesionej przez Salomona. Ustanowienie tego domu Bożego miało wymagać poruszenia nieba, ziemi, morza i suchego lądu. Do tego właśnie domu miały być zgromadzone bogactwa i kosztowności wszystkich narodów. Ustanowienie tegoż właśnie domu miało zapoczątkować erę ogólnoświatowego pokoju.

Świątynia ta może mieć jednak i drugie znaczenie. Abraham miał mieć dwa nasienia: jedno jako gwiazdy niebieskie i drugie jako piasek na brzegu morskim. Ponowne zgromadzenie Izraelitów jest odzwierciedleniem chwały Kościoła. Oni to, wraz ze wzbudzonymi starożytnymi świątyniami, staną się miejscem spotkań Boga z człowiekiem w ciągu tysiącletniego Królestwa. Prorok stwierdza: „...albowiem z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu” – Izaj. 2:3. To, że Izrael będzie odbudowany po swojej długiej diaspory jest tak samo pewne, jak to że stało się to po krótszej niewoli babilońskiej. Ponadto ponownie powrócą oni do wielbienia Boga w literalnej Jerozolimie.

Czwarte poselstwo – 2:11-20

Minęły dwa miesiące. Założone zostały fundamenty świątyni. Aggieusz dostrzega potrzebę wydania kolejnego pobudzającego świadectwa, ostrzeżenia o grożącej karze, jeśli by osłabły im ręce, pobudzenia do odnowienia ich aktywności prowadzącej do ukończenia zaczętego dzieła. Dwa pytania, które stawia on na początku swego przemówienia zawierają ważną lekcję. Świętość ofiary sama z siebie nie czyni świętym nikogo, kto się z nią styka, lecz nieczystość pozbawia świętości wszystkiego, co wchodzi z nią w kontakt. Lud wykazywał naturalny entuzjazm w dziele odbudowy świątyni. Rozpoczęli bowiem szczególne przedsięwzięcie. Wymagali ostrzeżenia, aby nie czcić samej świątyni, ale to, co nadaje świątyni jej znaczenie, czyli obecność Boga. Świątynia sama z siebie ich nie poświęci, zaś oni, poprzez nieczystą postawę mogą skalać świątynię.

Prorok przypomina im o wrodzonej nieczystości. Przypomina, jak ich nieczystość powstrzymywała już dawniej Boskie błogosławieństwo, jak to, co powinno przynieść dwadzieścia miar pszenicy, dawało jedynie dziesięć, jak grona winne, z których powinno się wycisnąć pięćdziesiąt wiader, dawały tylko dwadzieścia. Ostrzegał ich teraz, żeby nie myśleli, że budując świątynię poprawią swój byt materialny.

Bóg obiecał im, że posłuszeństwo będzie obfitowało w „koszu i dzieży” (5 Mojż. 28:5). Aggieusz przestrzegał, że budowanie świątyni samo z siebie nie stanie się przyczyną posłuszeństwa, którego oczekuje Bóg. Konieczne było nawrócenie serca i umysłu. Przypomniał im, że nie było jeszcze ziarna w spichlerzu, a winorośl i inne drzewa nie wydały jeszcze owocu. Były powody do radości, ale tylko wtedy, jeśli pozostaną wierni. Król Achab powiedział do Ben-Hadada syryjskiego: „Niech się nie chlubi zbrojny, jako ten, który złożył zbroję”.

Piąte poselstwo – 2:21-24

Z całą pewnością niektórzy zrozumieli poselstwo proroka sprzed dwóch miesięcy w taki sposób, że nawet Izrael zostanie powalony w wielkim poruszeniu, które miało być inauguracją skompletowania Kościoła. Końcowe poselstwo Aggieusza wyjaśnia to nieporozumienie i zapewnia, że potrzebniejsi mieli zostać tylko poganie. Połamane miały być rydwany ich przeciwników.

Poprzez zachowanie posłuszeństwa Izrael miał sobie zapewnić Boskie błogosławieństwo na wieki. Ich spichrze miały być pełne i prasy winne opływające. Zorobabel miał być sygnetem na Boskiej ręce, upoważnionym do przemawiania w imieniu Wszchemogącego. Powinno się o nim powiedzieć to, co usłyszał Piotr na Górze Przemienienia: „a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiach” – Mat. 16:19. Jest to tylko jedna z wielu obietnic dotyczących roli zarówno cielesnego jak i duchowego nasienia Izraela, które spełnią się już niebawem w czasach restytucji.

Duchowa lekcja

Tak jak cielesny Izrael znalazł się w niewoli babilońskiej, tak i duchowy Izrael miał swoją babilońską niewolę. Podobnie jak Izrael został oswobodzony, gdy upadło babilońskie imperium, pokonane przez Cyrusa, tak i duchowy Izrael został wezwany do opuszczenia duchowego Babilonu, gdy ten miał upaść: „Wynijdźcie z niego” (Obj. 18:2,4). Tak samo jak w gruzach leżała świątynia, gdy cielesny Izrael powrócił do Jerozolimy, tak i ci, którzy uciekli z „wielkiego Babilonu” pozostali bez potrzebnych struktur i odczuli potrzebę odbudowy duchowej świątyni w czasie żniwa Wieków Ewangelii. Tak jak tamci pograżyli się w bezczynności budując swoją świątynię, tak i Kościół czasu żniwa żyje w wieku Laodycei, napiętnowanym duchem „letniości”. Tak jak Izraelitom świątynia wydawała się niczym w porównaniu do tego, co pamiętali z przeszłości, tak podobnie praca żniwa nie dorównuje dziełu, jakiego dokonał

pierwotny Kościół, zaś aktywność końcowej fazy żniwa wydaje się bez znaczenia w obliczu dokonań początku żniwa. Podobnie jak tamtą pracą zarządzał Zorobabel i Jesua, tak i obecnie Chrystus powrócił jako król i kapłan. Tak jak Aggieusz i Zachariasz zachęcali do pracy, tak i teraz Pan daje swych posłańców, aby zachęcali Kościół do wierności. Świątynia Zorobabela sama w sobie nie była okazałą budowlą. Była jednak świątynią Bożą. Stanowiła ona kontynuację kultu, jaki został zapoczątkowany przy górze Synaj w Przybytku, a któremu trwałą formę nadał Salomon. Był to dom Boży i wyobrażał czas, kiedy Bóg będzie „mieszkał” z ludźmi w Wiekach Tysiąclecia (Obj. 21:3).

Czyż nie jest tak i teraz, gdy patrzymy na niedoskonałych przedstawicieli „maluczkiego stadka”, jednego tu, innego gdzie indziej. A jednak jest to reprezentacja chwalebnej świątyni, jest to Nowe Jeruzalem „zstępujące z nieba od Boga zgotowane jako oblubienica ubrana mężowi swemu” – Obj. 21:2. Jest to świątynia, której inauguracji, podobnie jak pod Synajem za dawnych dni, towarzyszyć będzie „jeszcze raz” poruszenie nieba i ziemi, morza i suchego lądu, uderzenie ich siedmioma plagami opisanymi w Objawieniu 16. Świątynia ta przetrwa ów sztorm, aby przebywać między ludźmi jako część wielkiego Pośrednika.

Gdy ta świątynia otworzy swe podwoje chwały w tym wieku, wszyscy ludzie przyniosą do niej kosztowności, a Bóg napelni ją chwałą. Chwałą – „srebrem i złotem” – będą członkowie duchowych klas, lecz świątynia będzie na usługę dla wszystkich, podobnie jak świątynia Ezechiela po tym, gdy przez wschodnią bramę weszła do niej chwała Pańska. Brama ta została zamknięta, ale świątynia nadal była miejscem kultu dla wszystkich ludzi (Ezech. 43:1,2; 44:1-3).

Oto, drodzy braterstwo wizja, którą roztacza przed nami prorok Aggieusz. Czy oderwiemy się od naszych „listwianych domów”, aby zużytkować całą naszą energię przy budowie świątyni Pańskiej? Czy zrezygnujemy ze zniechęcania innych porównaniami do minionych chwał i uroków, a skoncentrujemy naszą uwagę na chwale, która jest przed nami? Oto wyzwanie, które stoi przed nami: „Obaczże teraz, iż cię Pan obrał, abyś zbudował dom świątynicy; zmacniajże się, a wykonaj to” – 1 Kron. 28:10. □

Wokół proroctwa Aggieusza

Fred Binns

Proroctwa i obrazy dobrze jest badać z perspektywy tego, co apostoł Paweł nazywa „wiecznym postanowieniem” (Efezj. 3:11). Zaprezentował nam to oczywiście brat Russell w Boskim Planie Wieków, biorąc pod uwagę przytoczony werset w tłumaczeniu Diaglott i dopasowując dokładnie proroctwa i typy do odpowiadających dyspensacji. Jednak i tłumaczenie *Króla Jakuba* [podobnie jak BGD – przyp. tłum.] wyraża przyjemną myśl o postanowieniu przenikającym wieki i pozwalającym nam patrzeć na proroctwa w świetle wspaniałego celu, to jest Bożej intencji posiadania nie tylko Boskiej rodziny, ale ostatecznego uwolnienia całego stworzenia od zniewolenia, które już nigdy nie obróci się w samowolę. Obydwa te aspekty Boskiego objawienia zilustrowane są w wizji danej Ezechielowi, w której cheru-

binowie poruszają się naprzód, nie zbaczając ze swego kierunku (Ezech. 1:9). Wizja ta także ukazuje owo głębiej łączące i przenikające postanowienie: „A na wejrzaniu miały jednakże podobieństwa one koła, jakoby było koło w środku koła” – Ezech. 10:10.

Ogromną pomocą stało się dla mnie budowanie na dziele Pastora, określając zamierzenia każdej dyspensacji, łącząc je razem i postrzegając je jako jedną całość. Zasada ta może się wydawać bardzo prosta, ale uznaję ją za bardzo użyteczne narzędzie. Na przykład w proroctwie Aggieusza rozważamy charakter tego widzenia i staramy się określić znaczenie symboliczne Jesuego i Zorobabela, a więc tkwi tutaj aspekt czasowy. Wszystko znajdzie się na swoim miejscu, gdy spojrzymy ogólnie, zakładając, że mamy do czynienia z jednym i tym samym dziełem, którego celem jest ustanowienie przez Niebiańskiego Ojca swej sprawiedliwości **pośród** całego stworzenia. I tutaj natychmiast pojawiają się owe koła. Gdy Niebiański Ojciec rozpoczynał swe wielkie stwórcze dzieło powoływania do życia inteligentnych istnień, wiedział, że pojawi się nieposłuszeństwo i grzech. Wiedział też, o czym przekonuje nas Pastor, że rezultatem będzie ten właśnie element, który stanie się nie tylko środ-

kiem dla uzdrowienia buntu, lecz także nada stworzeniu boską charakterystykę braku „zaciemnienia na wstecz się wracającego” (Jak. 1:17). Prorok widział w widzeniu owe dwa koła, gdyż obydwa były w zamyśle Bożym od początku. My zaś nie zauważaliśmy ich aż do pierwszego przyjścia, kiedy to nasz Pan w swej kapłańskiej, lnianej szacie ofiarniczej przyszedł, aby wziąć święty ogień: „Tedy rzekł do onego męża odzianego szatą lnianą, mówiąc: Wnijdź między koła pod Cherubinów, a napełń ręce swe węglem ognistym z pośród Cherubinów, i rozrzuć po mieście. I wszedł przed oczyma memi” – Ezech. 10:2 (por. Łuk. 12:49). Jest to ogień Bożej zapalczywości, który występuje w obronie sprawiedliwości, ogień, których pożre całą samowolę, niszcząc ostatecznie grzech i przywodząc całe stworzenie do świętej jedności, która już nigdy nie zostanie naruszona. Tak jak pokazał nam Pastor, owo wymaganie usunięcia samowoli spośród Bożego stworzenia, aby mogły zaistnieć nowe związki, było tak intensywne, że nie został spod niego wyłączony nawet sam Syn, który był przecież zawsze w jedności ze swym Ojcem (Hebr. 5:8). Z przytoczonego wersetu (Łuk. 12:49) jasno wynika, iż Jezus rozumiał źródło pochodzenia i naturę tego ognia (werset 50), jedynie uczniowie zrozumieli to później: „I wspomnieli sobie uczniowie jego, iż napisano: Gorliwość domu twego zżarła mię” – Jan 2:17. Jeśli rozpoczęło się to od głowy „domu”, to nie ustanie, dopóki wszystko nie zjednoczy się z budowniczym. „Albowiem czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego; a ponieważ najprzód zaczyna się od nas, jakież będzie koniec tych, co są nieposłuszni Ewangelii Bożej?” – 1 Piotra 4:17 (por. 1 Piotra 4:12). Dom cielesny był „nieposłuszny Ewangelii Bożej”, zgodnie z tym, co widział prorok w widzeniu o mężu odzianym w lnianą szatę. Prorok widział, jak mąż ten wziął ogień spomiędzy kół, aby go rozrzuć po mieście, powodując pożerający holokaust. Skoro zaś jest tylko jedno dzieło, to świat na właściwej drodze musi również zostać oczyszczony i poświęcony przez ten sam ogień: „I wziął Anioł kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, i zrzucił ją na ziemię, i stały się głosy i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi” – Obj. 8:5. Podobnie brzmi polecenie dla aniołów w Mat 25:41: „Potem rzecze i tym, którzy będą po lewicy: Idźcie ode mnie, przekłęci! w ogień wieczny, który zgotowany jest dyjabłu i Aniołom jego”.

Od początku do końca jest to jedno i to samo dzieło. Pastor pokazał nam, w jaki sposób tworzy ono uporządkowaną sekwencję różnych wieków i jak należy „właściwie **rozbierać** słowo”. Tak więc, gdy staramy się łączyć szczegóły, winniśmy zawsze mieć na uwadze ciągłość i jedność postanowienia. Niemniej jednak można zauważyć, że jest pewien szczególny punkt centralny, do którego należy je dopasowywać. Jest nim pierwsze przyjście, miejsce między kołami, punkt, który znajduje się między „starym” (Hebr. 8:13) i nowym stworzeniem. Pierwsze stworzenie rozpoczęło się od Logosa, który był „pierworodnym wszystkich rzeczy stworzonych”, „nowe” zaś – od Jordanu do krzyża, z którego wywodzi się „pierworodny z umarłych”. Każdy z pozostałych aspektów owego wielkiego aktu stworzenia, wszelkie zarysy, typy, cienie czy wyobrażenia symboliczne kierują się w stronę jednego centrum. Tak ma się rzecz ze światami anielskimi, które pochodzą od Słowa i rajskiego stworzenia, które potem nastąpiło (Hebr. 2:5-10). Podobnie jest z ludem symbolicznym – „Oto wam dom wasz pusty zostanie” (Mat. 23:38) – oraz w konsekwencji ze związkiem przymierza (Hebr. 8:13). Dotyczy to oczywiście w nie mniejszym stopniu symbolu świątyni, co doprowadza nas do Aggieusza.

Świątynia ta jest wyobrażeniem rzeczywistej struktury niebiańskiej. Apostoł Paweł dowodzi w Efezj. 2:20-22, co

też po wielokroć przypominał nam w różnych artykułach Pastor, że żywe kamienie tej świątyni, członkowie Jego Ciała, są szlifowane i kształtowane w ciągu obecnego wieku. Aczkolwiek nie uzyskamy pełni obrazu, jeśli nie uświadomimy sobie, że praca ta była sprawowana pod zarządem Salomona, a nie Dawida. Jeśli postawimy i ten aspekt na właściwym miejscu, wynikającym z „postanowienia wiecznego”, dostrzeżemy całość owej kolosalnej pracy. Logos w swym całym ogromnym dziele stwarzania – którym objęte były najpierw hierarchie anielskie – dostarczał jedynie materiałów dla wzniesienia potężnej budowli, której wyobrażenie Niebiański Ojciec nosił w umyśle od samego początku, owszem nawet jeszcze przed założeniem gruntów (Efezj. 1:4; 1 Piotra 1:20; 1 Kor. 2:7). Takie znaczenie ma obraz świątyni ukazany w historii Dawida, który otrzymał plany i mógł zgromadzić materiały, ale został wyłączony z samego dzieła budowy (1 Kron. 22:5-9; 28:11-20). Praca ta przypadła Salomonowi, jako że Salomon wyobraża naszego Pana, Słowo (Logos), wzbudzonego do boskiej natury. Jako Logos nasz Pan nie miał mocy, aby wykonać samą pracę; powołał jedynie do istnienia materiały. W „nowym” porządku najpierw musiał zostać przygotowany kamień szczytowy. To jednak – podobnie jak na początku stworzenia – było bezpośrednim dziełem Niebiańskiego Ojca. Pozostała część pracy miała być kontynuowana przez ów „kamień”, podobnie jak na początku dzieła stworzenia zostało powierzone Synowi (1 Kron. 22:10). Mamy tendencję do postrzegania dzieła budowy świątyni jako oddzielnej pracy, jako że jest ona wyłącznie związana z naszym chodzeniem z Panem w obecnym wieku. Być może jednak zapominamy przy tym, że są jeszcze inne części tej budowli, które zostaną uzupełnione w następnym wieku, nie wspominając o tym, że będzie to miało miejsce w duchowym mieście.* W Objawieniu 11:1-2 Jan wskazuje na przykład, że dziedziniec nie będzie zbudowany w obecnym wieku. Brat Russell zrozumiał ów szczegół Boskiego postanowienia, gdy stwierdził, że Pan stał się kamieniem szczytowym nie tylko dla świątyni, ale także dla wielkiej struktury piramidy, w którą wbudowane zostanie całe stworzenie, nosząc cechy podobieństwa do głowy, kamienia szczytowego, który sam w sobie jest piramidą. Prawdopodobnie też dlatego, że odepicie całego spadłego stworzenia stanowi tak ogromną część pracy (Kol. 1:19-20), pomijamy fakt, że aniołowie, którzy się buntowali, również muszą być jakoś zintegrowani z ową strukturą, skoro i oni mają otrzymać naukę i lekcje (1 Kor. 4:9), które mają ich przywieść do punktu, w którym nie ma „zaciemnienia na wstecz się wracającego”, co jest cechą boskości, która na razie właściwa jest jedynie samemu Bogu, aż do chwili, gdy w zupełności czasów wykształci On tę cechę u wszystkich swych stworzeń (Izaj. 50:4-7). I tak jak przepowiadał prorok w oparciu o swe osobiste doświadczenia, Pan, jako Głowa nowego porządku, postawił swą twarz jako krzemienią skałę, niezmiennie aż po krzyż (Łuk. 9:51).

Nastawieni na owo „wieczne postanowienie” możemy wziąć „złotą trzcinę” (Obj. 21:15) i zmierzyć nasz „mały cień” z Aggieusza (Obj. 11:1-2). Ołtarz znajduje się już na swoim miejscu, tak więc proroctwo nie zobowiązuje nas do niczego więcej, jak tylko stwierdzenia tego punktu. Oczywiście ołtarz ma fundamentalne znaczenie dla naszego ofiarniczego życia, tak więc musimy nieustannie przykładać boski sznur w celu doświadczenia naszego poświęcenia (Filip. 2:5). Świątynia ta jest jeszcze w budowie, należy zatem stosować tutaj naszą miarę z niezwykle ostrożnością: „...każdy

* Chcę w tym miejscu bardzo wyraźnie zastrzec, że jedynie Kościół będzie posiadał boską naturę.

niechaj baczy, jako na nim buduje. ... A jeśli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę” – 1 Kor. 3:10-12. Pierwsze dwie świątynie zostały zniszczone ogniem (werset 13). Jednak niezależnie od tego czciele mieli zostać zmierzeni według boskiej zasady (Jan 4:23-24). Świątynia zbudowana ręką Zorobabela doprowadza dzieło do styku i założenia się wieków w czasie pierwszego przyjścia i ustanowienia rzeczywistości, jednak figura miała jeszcze przetrwać jeden etap, aby mąż w białej Inianej szacie mógł wkroczyć na jego terytorium. Pan nie miał prawa wejść do Miejsca Najświętszego, jednak w momencie, w którym wkroczył On na dziedziniec i nauczał lud, „sława tego pośledniego domu stała się większa niż onego pierwszego”. Pierwszy „dom”, czyli świątynia, był w rzeczywistości wspaniałą budowlą, a jego większa chwała wynikała nie tylko z konstrukcji, ale z faktu, że zawierał on arkę przymierza i, co jeszcze ważniejsze, świadectwo obecności Boga w postaci świętego światła nad ubłagalnią. Tego brakowało „pośledniemu domowi”, aż do czasu, gdy Pan wkroczył do niego (uzupełniając figurę w gotowości do jego ostatecznego wypełnienia – Jan. 14:23) i napełnił go obecnością ducha Niebiańskiego Ojca.

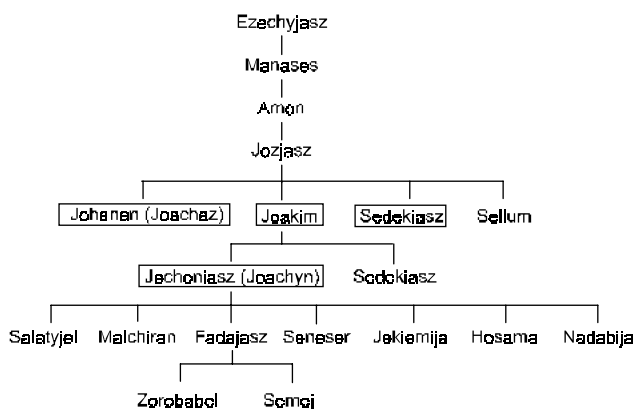
To, co ukazuje Aggieusz, dotyczy szczególnie dyspensacyjnego charakteru tej pracy w ciągu Wieku Ewangelii, czasu, gdy duchowy Izrael opuścił Mistyczny Babilon. To właśnie dlatego staramy się określić element czasowy. Od czasu określenia przez protestanckich reformatorów prawdziwej natury „Tajemnicy Babilonu”, czyli papieżstwa, a szczególnie od ruchu Millera, wiele trudu włożono w to, by określić datę czasu końca i skompletowania Kościoła. Próby te były jednak daremne. Udało się wyznaczyć czas końca panowania pogan nad Izraelem, również czas oczyszczenia Świątyni, ale nie skompletowania Kościoła. Aggieusz prorokuje o czasie końca, o czasie „poruszenia” i to potwierdza naszą datę 1914 roku, kiedy to rozpoczęło się wielkie poruszenie wszystkich rzeczy. Jednak długość tego czasu nie została podana. Mając zaś na uwadze fakt, że przewodnią myślą proroctwa jest potrzeba większej gorliwości przy budowie świątyni, która daleka jest jeszcze od ukończenia, nie powinniśmy się spodziewać, że znajdziemy w nim taką datę.

W tym sensie i w celu uświadomienia sobie **skali** tego, nad czym się zastanawiamy, można by na przykład przyjąć, że wypełnienie proroctwa Daniela (12:4) o czasie końca, rozmnożeniu się umiejętności itp. rozpoczyna się od wprowadzenia prasy drukarskiej w 1440 roku! To właśnie drukowany tekst i jego szerokie rozpowszechnienie były źródłem światła wiedzy dla mas, które podkopało władzę papieżstwa i, w moim zrozumieniu, stało się wypełnieniem pro-

roctwa apostoła Pawła wypowiedzianego w 2 Tes. 2:8: „A tedy objawiony będzie on niezbożnik [czego dobitnie dokonali reformatorzy poczynając od 1521 roku], którego Pan zabije duchem ust swoich [nie przez swą obecność, która wtedy należała jeszcze do przyszłości, ale przez przepowiedziany rozwój wiedzy, tak świeckiej jak i religijnej] i zniszczenie objawieniem przyjścia swego [ale nie w czasie swej niewidzialnej obecności jako złodziej, która w obecnej fazie ‘wiecznego postanowienia’ ma na celu zgromadzenie Jego ludu, zarówno cielesnego jak i duchowego: ‘A tedy pośle Anioły swoje i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn **ziemi** aż do kończyn **nieba**’ – Mar. 13:27]”. „Objawienie Jego przyjścia”, które ma zniszczyć „człowieka grzechu”, ciągle należy do przyszłości. Epifania Jego Parousii nastąpi wtedy, gdy się On objawi, a my wraz z nim. Jednak data tego wydarzenia bardzo przeźornie została przed nami ukryta. Jeżeli więc poprawnie stosujemy proroctwa, oznaczałoby to, że ów szczególny etap owego wielkiego postanowienia trwa już 555 lat i jeszcze się nie zakończył. Wiele dodatkowych szczegółów tego tematu porusza kolejne proroctwo Zachariasza, które wymaga oddzielnego zbadania.

Dla zrozumienia proroctwa Aggieusza ważna jest interpretacja Zorobabela i Jesuego, zaś jedynym bezpiecznym wnioskiem odnośnie tych symbolicznych postaci jest stwierdzenie, że wyobrażają one dwa urzędy Chrystusa, jako Króla i Kapłana. Jest on bez wątpienia jedynym, który może właściwie sprawować te dwa urzędy. Jednak jest pewna trudność, zarówno tutaj, jak i w proroctwie Zachariasza. W proroctwie Aggieusza wydają się występować pewne braki przywódców (1:1-2) oraz potrzeba pobudzenia ducha tak przywódców jak i ludu (werset 14). To zaś nie za bardzo odpowiada charakterowi naszego Pana. Jednak jeszcze większa trudność pojawia się, gdy zajrzemy do Zachariasza 3:3: „Ale Jesua był obleczony w szatę plugawą...”. Nie można tego zastosować do naszego Pana, ani też tak nie czynimy, jako że kontekst wyraźnie wskazuje na to, że Jesua wyobraża Jeruzalem, albo szerzej – cały naród, wszystkich tych, którzy byli „głównią wyrwana z ognia”, czyli **latoroślą**, która o mało nie została spalona. Jednak ten sam rozdział podaje rozwiązanie naszego problemu, jako że nieco dalej, jak się przekonujemy, plugawie szaty zostają zmienione na czyste oraz widzimy inną **latorośl** (wersety 8-9): „Słuchajże tedy teraz, Jesue, kapłanie najwyższy! ty i towarzysze twoi, którzy siedzą przed tobą [warto tu zwrócić uwagę na ostatek, który pracował przy odbudowie świątyni, o czym wspomina Agg. 1:14]: Aczkolwiek ci mężowie są dziwem, wszakże oto Ja przywiodę sługę mego **latorośl**. Albowiem oto ten kamień, który kładę przed Jesuego, na ten kamień jeden obrócone będą siedem oczów; oto Ja wyrzeżę na nim rzeźnię, mówi Pan zastępów, a odejmę nieprawość tej ziemi, dnia jednego” – Zach. 3:8-9. W momencie, gdy umieścimy to w kontekście „wiecznego postanowienia” o wprowadzeniu nowego i lepszego stworzenia w Chrystusie, wszystko znajdzie się na swoim miejscu. Izrael jest latoroślą, ale jedynie figuralną, wskazującą na przyjście tej prawdziwej – syna, ale nie cielesnego Izraela, na co wyraźnie wskazuje św. Mateusz w swej interpretacji Ozeasza 11:1: „Gdy Izrael był dziecięciem, miłowałem go, a z Egiptu wezwałem syna mego”. „I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego: Z Egiptum wezwał syna mego” – Mat. 2:15. Upadek Izraela odzwierciedla po prostu upadek całego starego stworzenia i wskazuje na Boską intencję zamienienia jego upadku w środek służący celowi większego aktu stwórczego, który na krótko zostanie zademonstrowany, gdy stanie się on prawdziwym Izraelem w Chrystusie. Tak jak poprzednio „oto ten

Rodowód Zorobabela (1 Kron. 3:15-19)



kamień ... [główny kamień węgielny] ... który kładę przed Jesuego, na ten kamień jeden ... będą siedem oczów; oto Ja wyrzeżę na nim rzeźbanie, mówi Pan". Hebr. 5:8-10: „A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa. A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego” – „a odejmę nieprawość tej ziemi, dnia jednego”.

Całe stworzenie od momentu buntu Lucyfera było „głównią” i potrzebowało wyrwania z ognia. Pomimo że złu w tamtym czasie nie uległo żadne inne stworzenie, to i tak całe dzieło uległo skażeniu. Problem ten postawił prorok Jeremiasz: Jak mogło się Bogu nie powieść z Izraelem, dziełem Jego własnych rąk? I wtedy Pan zaprowadził go do swego warsztatu: „Wstań, a wstąp do domu garncarzowego, a tam sprawię, że usłyszysz słowa moje. I wstąpiłem do domu garncarzowego, a oto on robił robotę na kręgu. A gdy się zepsuło naczynie w ręce garncarzowej, które on czynił z gliny, tedy zaś uczynił z niej naczynie insze, jako się mu najlepiej zdało uczynić” – Jer. 18:2-4. Wspaniała duch twórczy nie spotka się z niepowodzeniem w swym postanowieniu powołania do istnienia stworzenia, które będzie nosiło **niezartarte** odbicie charakteru samego Stworzyciela, czyli jego Mądrości, Sprawiedliwości, Miłości i Mocy. Najpierw jednak musi ono ponownie trafić na koło. „Gdziekolwiek chciał duch, aby szły, tam szły; gdzie mówię duch chciał, aby szły; a koła podnosiły się przed niemi, bo duch zwierząt był w kołach. Gdy one szły, szły i koła, a gdy one stały, stały; a gdy się podniosły od ziemi, podniosły się też koła z niemi; **bo duch zwierząt był w kołach**” – Ezech. 1:20-21. Wraz z dokonaniem chrztu (Łuk. 12:50) i ostatecznym „wyrzeżaniem” kamienia, o którym mówił prorok Zachariasz, a także wraz ze zgromadzeniem materiałów na wielką budowę, nasz Pan staje między kołami Ojcowskiego postanowienia: „I spojrzałem, a oto między stolicą i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedem rogów i siedem oczu, które są siedem duchów Bożych, posłanych na wszystkie ziemie” – Obj. 5:6. W tym czasie jednak nie nosi On już lnianych szat, ale szaty chwały. Gdy jako pozaobrazowy Dawid odniósł osobiste zwycięstwo nad siłami buntu i zła, zostaje następnie ukoronowany jako wspaniały Salomon i staje się godny przejścia z ręki swego Ojca planów wiecznego przybytku dla swego Boga zapieczętowanych siedmioma pieczęciami, tak wielkich, że tylko duchowa istota może je unieść. Teraz otrzymuje moc, aby złamać pieczęcie („siedem rogów”), mądrość („siedem oczu”), aby czytać i zrozumieć „wzór” potężnego dzieła (1 Kron. 28:11-13) oraz siedem twórczych, boskich duchów, by podjąć się dzieła „posłania na wszystkie ziemie”.

W Piśmie Świętym mamy do czynienia, jak się wydaje, z dwoma spojrzeniami na to dzieło, przynajmniej jeśli chodzi o obraz świątyni. Jedno spojrzenie z nieba, które dotyczy 1 Księgi Królewskiej i 1 Kronik oraz chwalebne Salomona zasiadającego na tronie pokoju. Drugie, obejmujące księgę Ezdrasza, Aggieusza, Zachariasza i Objawienie, opisuje pracę na ziemi, gdzie pojawia się gromadzenie materiałów. „I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienieś jest wziąć księgi i otworzyć pieczęci ich, żeś był zabity [ustawienie ołtarza i inauguracja Jego działalności nastąpiły najpierw] i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu, i narodu; [i teraz następuje dalsze wyjaśnienie naszego problemu z postaciami Zorobabela i Jesuego] I uczyniłeś nas Bogu naszymu królami i kapłanami, i królować będziemy na ziemi” – Obj. 5:9-10. Uczyniłeś nas członkami Jego Ciała, Chrystusa (Głowy i Ciała), abyśmy dopełnili, tego czego brakuje w Jego pracy po tej stronie zasłony (Kol. 1:24). Tak więc jeśli dopełniamy naszego udziału w dziele Zorobabela i Jesuego, to nie ma nic dziw-

nego w tym, że wymagamy napominania, zachęty i wzmocnienia w swym zadaniu, podobnie jak pierwsi budowniczowie za dni proroków.

Ostatni punkt, jakim warto się jeszcze zająć, dotyczy zasady, w oparciu o którą ma być ustanowiona nowa sprawiedliwość. Niezależnie od tego, jak wspaniałomyślny jest Pan w zakrywaniu naszych występków swą drogocenną krwią w obecnym czasie i w nadchodzących czasach restytucji, ostatecznym wymaganiem – jeśli owo nowe dzieło „na kole” ma się okazać bardziej trwałe niż poprzednie – będzie zupełne wykorzenienie **samowoli** (ale oczywiście nie wolnej woli) u obecnego stworzenia. Tak, to właśnie dokonanie dzieła wykorzenienia owego szczególnego grzechu, którego niebawem podejmie się nasz Pan, przystosuje obecne stworzenie do wytrwania przyszłych wieków i do ukształtowania nowego stworzenia. Wygląd tego dzieła opisał prorok jako „koło w **pośrodku** koła”. To jest właśnie przyczyna pytania Aggieusza (2:12): najpierw musiał zostać objaśniony własny grzech i określone jego znaczenie. Najmniejsza rzecz, nawet dotycząca codziennych spraw, może pokalać wszystko, co jest przynoszone w ramach świętej służby (werset 14). Jako kapłani musimy dokładnie zrozumieć to, co wykazał już Zakon, że sam jego dotyk nie działa uodporniająco (4 Mojż. 19:11-22). Pomaga dopiero całkowite wykorzenienie grzechu.

Od tamtego czasu i przed pierwszym przyjściem stare stworzenie doświadczyło jedynie niedostatku, albo w najlepszym przypadku tylko częściowego błogosławieństwa (wersety 16-17). Zaś od „tego czasu”, wraz z położeniem fundamentalnego kamienia, błogosławieństwa miały zacząć przychodzić w swej pełni (werset 20). Począwszy od pozafiguralnego miesiąca Nisan rozpoczął się wielki, „siedmiomiesięczny” czas żniwa, najpierw żniwa jęczmiennego z naszym Panem jako „pierwiastkiem”, a potem żniwa pszenicznego (które, jak wierzymy, w odniesieniu do Kościoła zostało już prawie zakończone), aby skończyć się na figach, jabłkach granatowych i oliwkach (1 Kor. 15:23-24). Nasze osobiste doświadczenia potwierdzają, że od chwili, gdy uznajemy Jezusa za fundament naszego nowego życia (1 Kor. 3:9-10), znajdujemy złoto, srebro i drogie kamienie (werset 12 oraz Agg. 2:8) wielkich i kosztownych obietnic, przez które staliśmy się „uczestnikami Boskiego przyrodzenia”. Zostały one położone przed nas przez pozafiguralnego Dawida, ponieważ uszliśmy „skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwości” (czyli samowoli) – 2 Piotra 1:4. Od tego też czasu położenia głównego kamienia węgielnego datuje się obietnica, że stary porządek rzeczy zostanie obalony, a na jego miejsce powołany nowy (Agg. 2:19,21). „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu niebieskiego, ... i do zebrania pierworodnych, ... i do Boga, sędziego wszystkich, ... którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem. A to ... pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostawały te, które się nie chwieją. Przetoż przyjmując królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym” – Hebr. 12:22-29. To jest ten właśnie ogień, który spomiędzy kół wziął mąż odziany w biały len. Pochłonie on każdy przejaw buntu i samowoli. „I wwiode i onę trzecią część do ognia, a wypławię je jako pławią srebro, a doświadczać ich będą, jako doświadczać złota; każdy będzie wzywał imienia mego, a Ja go wysłucham: rzekę: Tyś lud mój, a on rzecze: „Tyś Pan Bóg mój” – Zach. 13:9. Kto zaś nie odłączy się od tego grzechu, zostanie zniszczony (Ezech. 28:18). □

Druga świątynia jerozolimska

Daniel Kaleta

Świątynia jerozolimska, wzniesiona po zakończeniu 70-letniej niewoli Babilońskiej, była trzecim z kolei i ostatnim sanktuarium narodu izraelskiego. Była to właściwie rekonstrukcja budowli Salomona i dlatego została przez Żydów nazwana „drugą świątynią”. Druga świątynia wzniesiona pod wodzą Zorobabela i Josuego różniła się pod wieloma względami od swoich poprzedniczek.

Przybytek powstawał na puszczy w warunkach pełnej niezależności narodu izraelskiego, wolnego w tamtym czasie zarówno od uwikłań zewnętrznych jak i wewnętrznych. Świątynia Salomona odzwierciedlała potęgę polityczną państwa Dawida i jego syna. Tymczasem druga świątynia powstawała w warunkach całkowitej zależności politycznej Jerozolimy od jej perskich mocodawców.

Inicjatorami wzniesienia dwóch pierwszych sanktuariów byli wybitni mężowie izraelscy – Mojżesz i Dawid, kierowani oczywiście mocą Bożą. Druga świątynia powstała z inspiracji poganina – Cyrusa. „Tak mówi Cyrus, król Perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski; i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalemie, które jest w Judztwie” – Ezdr. 1:2. Fakt ten potwierdza prorok Izajasz, który napisał wiele lat przed tymi wydarzeniami: „Który mówię o Cyrusie: On pasterz mój, bo wszystkie wołę moję wykona; i rzecze Jeruzalemowi: Będziesz zbudowane; a kościołowi: Będziesz założony” – Izaj. 44:28. Być może więc drugą świątynią powinniśmy raczej nazywać imieniem Cyrusa, a nie Zorobabela.

Pierwsze dwa sanktuaria powstały w stosunkowo krótkim czasie i pracowano przy nich bez przestojów. Przybytek skonstruowano w kilka zaledwie miesięcy, a Salomon potrzebował 7 lat na wzniesienie swej wspaniałej budowli. Zaś od założenia fundamentu drugiej świątyni do jej ukończenia upłynęło około 20 lat. Zaraz na początku wystąpiły trudności polityczne, które spowodowały zaniechanie budowy na okres od pierwszego roku Aswerusa-Kambizesa, następcy Cyrusa, do drugiego roku Dariusza. Potem zaś wzniesiono ją w ciągu czterech lat i świątynia została poświęcona 3 dnia miesiąca Adar na krótko przed Paschą szóstego roku panowania króla perskiego Dariusza, co według rachub historyków przypadło na 515 r. p.n.e.

Najważniejsze jest jednak to, że w drugiej świątyni, w odróżnieniu od Przybytku i świątyni Salomona, nie było skrzyni przymierza – znaku obecności Boga pośród narodu izraelskiego. Świadczy o tym kilka przesłanek. Po pierwsze apokryficzna 2 Księga Machabejska (1:5), powołując się na pamiętniki Nehemiasza podaje, że Jeremiasz ukrył arkę przymierza, namiot i ołtarz kadzenia w grotcie na górze, na której zmarł Mojżesz. Towarzysze proroka nie zaznaczyli drogi i już nigdy nie odnaleziono tych świętych przedmiotów. Historycy żydowscy opisują także znacznie późniejszy fakt wdarcia się do świątyni przez legata rzymskiego, Pompejusza, w trakcie wojny jaką Rzymianie prowadzili z ostatnimi potomkami Judy Machabeusza w okresie od 65 do 63 r. p.n.e. Heinrich Graetz tak pisze w „Historii Żydów”: „Pompejusz wdarł się przy tej okazji do wnętrza świątyni, by uczynić zadość swej ciekawości co do kultu judejskiego, o którym krążyły wśród pogan najsprzeczniejsze pogłoski. Zwycięski Rzymianin niepomahał się zdumiał, gdy ani osłężył głowy, ani zgoła żadnego wizerunku Bóstwa w świątyni nie

znalazł”. Arka przymierza ze złotymi cherubinami na pewno nie uszłaby uwagi wodza. Ponadto płaskorzeźba na łuku tryumfalnym Tytusa jako najwyższe trofeum z podbitej w 70 roku n.e. Jerozolimy ukazuje świecznik, a nie arkę.

Tak więc druga świątynia była jedynie domem modlitw nie poświęconym obecnością Boga. Tak wypełniło się proroctwo Jeremiasza: „Uczynię domowi temu jako Sylo”. Arka przymierza w czasach sędziów znajdowała się w przybytku w Sylo. Nieprawnie wyniesiona przez synów Helego do bitwy z Filistynami nigdy nie powróciła na swoje miejsce, a po latach znalazła się w Jerozolimie. Podobny los dotknął świątynię Salomona. Skrzynia obecności Boga nie powróciła i prawdopodobnie nigdy już nie wróci na górę Moria. Dalsze losy arki opisuje zaś Księga Objawienia w taki sposób: „Tedy otworzony jest kościół Boży na niebie i widziana jest skrzynia przymierza jego w kościele jego” – Obj. 11:19. Mowa tutaj oczywiście o świątyni duchowej, niebiańskim Kościele, który znajdzie się w Nowym Jeruzalemie.

Nie można jednak powiedzieć, że druga świątynia całkowicie nie spełniała swych funkcji. Swe istotne znaczenie zachował bowiem ołtarz całopaleń znajdujący się na dziedzińcu. Pan Bóg ciągle uznawał ważność tych ofiar, co potwierdził anioł w rozmowie z prorokiem Danielem, przekazując mężowi Bożemu wieść o tym, że ustanie ofiar przypadnie w połowie ostatniego tygodnia łaski, w trzy i pół roku po pomazaniu Mesjasza i wiązać się będzie ze zburzeniem drugiej świątyni: „... a w połowie onego tygodnia uczyni koniec ofierze palonej i ofierze śniednej, a przez wojsko obrzydliwe pustoszyciel przyjdzie” – Dan. 9:27. Stało się to po blisko 600 latach istnienia Jerozolimskiego Domu Bożego w roku 70 n.e., gdy wojska Tytusa całkowicie zniszczyły dopiero co przebudowaną przez Heroda świątynię. Tak zakończył się ważny etap w historii Żydów – okres drugiej świątyni.

Jak już wspomnieliśmy, dwoma najwybitniejszymi postaciami związanymi z historią odbudowy domu Bożego był Zorobabel i Jesua. W żyłach Zorobabela, potomka króla Jechoniasza, płynęła królewska krew rodu Dawidowego. Jesua, syn Jozedeka, był zaś kapłanem Aaronowym z linii Sadoka (1 Kron. 6:15). Obok nich działało dwóch proroków – Aggieusz i Zachariasz, którzy obydwu mężów stawiali jako pretendenta do tronu odrodzonego Izraela. Najpierw Aggieusz pisał o Zorobabelu: „W on dzień, mówi Pan zastępów, wezmę cię, Zorobabelu, synu Salatyjelowy, sługo mój! mówi Pan, i uczynię cię jako sygnę; albowiem wybrałem cię, mówi Pan zastępów” – Agg. 2:24. Potem jednak Zachariasz tak prorokował o kapłanie Jesuem: „Weźmij, mówię, srebro i złoto, a uczyni korony, a włóż je na głowę Jesuego, syna Jozedekowego, kapłana najwyższego. ... Bo ten ma wystawić kościół Panu, ten zaś przyniesie sławę, i siedzieć i panować będzie na stolicy swojej, a rada pokoju będzie między nimi obiema” – Zach. 6:11, 13. Historycy żydowscy relacjonują nawet, że proroctwa te do tego stopnia poróżniły obu przywódców, że Zorobabel opuścił kraj nie odgrywając już później żadnej roli, poza spłodzeniem syna, którego potomek – Józef miał 14 pokoleń później stać się ziemskim opiekunem Mesjasza, nazwanego tym samym imieniem co kapłan Jesua. Tymczasem potomek rodu kapłańskiego z linii Jehojaryba – Juda Machabeusz miał istotnie jako władca zasiąść na tronie w Jerozolimie, usiłując przedwcześnie wypełnić proroctwo o królującym kapłanie.

Symboliczne znaczenie drugiej świątyni

Okoliczności budowy drugiej świątyni dowodzą, że jej symboliczne znaczenie musi różnić się od Przybytku i

świątyni Salomona. Przypomnijmy jeszcze raz najbardziej charakterystyczne elementy: Powstała z rozkazu poganina Cyrusa w Jerozolimie podległej politycznie mocarstwu perskiemu. Jej budowie towarzyszyły znaczne trudności i nie zakończono jej uroczystym wniesieniem arki obecności Bożej do miejsca świętego.

Jedno z najbardziej charakterystycznych proroctw opisujących rolę, jaką Pan Bóg przewidział dla drugiej świątyni zapisane jest w Księdze Aggieusza. Prorok wypowiedział te słowa w ostatni dzień Świąta Kuczek, drugiego roku Dariusza. Niespełna miesiąc wcześniej Żydzi postanowili kontynuować porzucone dzieło odbudowy świątyni, pracy tej jednak towarzyszyły liczne wątpliwości. Jedni mówili, że budowlę tej nigdy nie uda się przywrócić dawnej świetności. Inni bali się zapewne reakcji władz perskich i kolejnego posądzenia o spisek polityczny. Wielu wołało po prostu w zaciszach listwowanych domów prowadzić teologiczne dysputy na temat czasu odbudowy świątyni niż wziąć się do pracy. W tej sytuacji prorok wypowiedział słynne słowa:

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów. Mojeć jest srebro, i moje złoto, mówi Pan zastępów. Większa będzie sława domu tego pośledniego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów; bo na tem miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów” – Agg. 2:7–10.

Obiecane napełnienie domu chwałą nie nastąpiło w przypadku świątyni poświęconej za panowania Dariusza, a sława drugiej świątyni nie przewyższyła pierwszej. Stąd można wnioskować, że słowa te mają znaczenie symboliczne i odnoszą się do czasu końca. Werset 8 (w niektórych Bibliach 7) jest różnie tłumaczony i interpretowany. Z większości współczesnych tłumaczeń wynika, że dom wzniesiony przez Zorobabela zostanie napełniony kosztownościami wszystkich narodów potrząśniętych przez Pana. Inne przekłady sugerują, że zostaną zaspokojone oczekiwania albo pożądania narodów. Za mniej uzasadnione należy chyba uznać te, które mówią o przyjsciu Pożądanego albo o przyjsciu narodów do Pożądanego, czyli zapewne Mesjasza, a to ze względu na liczbę mnogą czasownika „boh” – przyjdą. Słowo „chemdah” – tłumaczone na „kosztowności” oznacza przedmiot pożądania i w tym sensie rzeczywiście czasami używany jest na określenie klejnotów i innych drogocennych rzeczy.

Werset ten zacytowany został w liście do Hebrajczyków (12:26-27), gdzie poruszenie interpretowane jest jako zniszczenie. W tej sytuacji trudno byłoby zrozumieć, w jaki sposób zniszczone narody miałyby przynosić kosztowności do świątyni. Najbardziej przekonujący wydaje się zatem pogląd, że w wersecie tym mowa jest o ostatecznym zrealizowaniu pragnień i marzeń narodów o sprawiedliwym świecie bez wojen, wyzysku i przestępstw. Owo „Pożądanie” w postaci Królestwa Bożego ma przyjść właśnie w wicherze ogólnej zawieruchy, a według słów proroka Daniela Nowe Królestwo wzniesione zostanie na gruzach starych królestw „tego” świata. Podobne myśli wyraża też brat Russell, który np. w I Tomie pisze:

„Znużeni i zniechęceni własnymi niepowodzeniami ludzkie, widząc swój ostatni i największy wysiłek zakończony anarchią, z zadowoleniem powitają niebiańską władzę i unią się przed nią, uznając jej silny i sprawiedliwy rząd. W taki sposób skrajna bezradność człowieka stanie się dla Boga okazją do sprawienia, że „przyjdzie upragnienie wszystkich narodów” Królestwo Boże w mocy i wielkiej chwale – Agg. 2:8.”

„Boski Plan Wieków”, str. 266

Zacytowane wersety z Proroctwa Aggieusza przedstawiają zatem następującą kolejność wydarzeń związanych z poświęceniem symbolicznej drugiej świątyni: (1) Potrząśnięcie światem, (2) ustanowienie Królestwa Bożego i (3) napełnienie drugiej świątyni chwałą. W kolejności tej zaskakujące jest umieszczenie momentu ustanowienia Królestwa przed poświęceniem drugiej świątyni. Inaczej ustawia kolejność tych wydarzeń Objawienie. W rozdziałach od 16 do 20 czytamy, że najpierw nastąpi (1) Napełnienie świątyni chwałą – 15:8, potem (2) potrząśnięcie światem – 16:1-19:21, a na koniec (3) ustanowienie Królestwa – 20:4-6. Z połączenia tego można wywnioskować, że Królestwo Chrystusowe i Boże będzie miało dwie świątynie. Jedna – Kościół Ciała Chrystusowego – zostanie poświęcona przed strasznymi wydarzeniami ucisku. Zaś druga świątynia, według Aggieusza, napełniona będzie chwałą dopiero po ucisku i ustanowieniu Królestwa Chrystusa i Jego Kościoła. Kto albo co stanie się drugą świątynią pożądanego Królestwa?

Prorok Jeremiasz pisze: „Czasu onego nazwane będzie Jeruzalem stolicą Pańską, a zgromadzą się do niego wszystkie narody, do imienia Pańskiego, do Jeruzalemu” – Jer. 3:17.

Jeruzalem przyszłości będzie tronem Bożym, będzie siedzibą Jego Imienia. Tron i Imię to atrybuty świątyni. Oznacza to, że cielesny Izrael w pewnym sensie także będzie Domem Boga. Oczywiście będzie to Izrael nawrócony do Boga i Chrystusa, Izrael, który swym ustrojem będzie ucieleśniał idee ziemskiej fazy Królestwa. Inaczej mówiąc w kraju tym zostanie pokazany wzorzec społecznej realizacji upragnionego ustroju szczęścia i sprawiedliwości.

Tak rozumiany dom Boży miał powstać z inicjatywy ludzi nie należących do grona ludu Bożego. Odrodzenie narodowe i państwowe zawdzięczają Żydzi przede wszystkim niewidzialnemu Archaniołowi Michałowi, ale działał on przez ludzi, którzy często nie byli nawet wierzący, a bywało, że nie należeli nawet do narodu wybranego. Ten dom Boży powstał w warunkach uzależnienia politycznego od mocodawców tego świata, jak i ciągle aktywnego księcia ciemności. Odbudowa narodowej niepodległości Żydów od samego początku napotykała na liczne trudności. Żydzi do dziś muszą odpiierać słuszny zarzut, że nie realizują celu, dla którego zostali wprowadzeni z ziem północy, że wznoszą twierdzę zamiast domu Bożego. Przyjdzie jednak chwila refleksji, która pozwoli Żydom otrząsnąć się z chwilowego zaniedbania i napomniani przez zmartwychwstałych proroków gorliwie przystąpią ponownie do budowy wzoru Królestwa Bożego na ziemi. Tak powstały dom zostanie napełniony chwałą i przewyższy sławą świątynię Salomona, aczkolwiek nie znajdzie się w nim skrzynia obecności Pańskiej. Przeczytajmy jeszcze raz słowa proroka Jeremiasza: „I stanie się, gdy się rozmnożycie a rozrodziecie się w tej ziemi w oneż dni, mówi Pan, nie będą więcej mówić: Skrzynia przymierza Pańskiego, ani wstąpi na serce, ani wspomną na nią, ani jej nawiedzać, ani jej więcej poważać będą” – Jer. 3:16. Obecność Boga na zawsze przeniesie się do niebiańskiej świątyni Kościoła Ciała Chrystusowego.

Prorok Aggieusz pisze jeszcze, że na miejscu powstania drugiej świątyni dany będzie narodom upragniony pokój. Odrodzona Jerozolima stanie się nareszcie stolicą pokoju i dlatego, jak pisze prorok Zachariasz „...w one dni uchwycą się dziesięć mężów ze wszystkich języków onych narodów; uchwycą się, mówię, podołka jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszymy, że Bóg jest z wami” – Zach. 8:23.

Tak więc druga świątynia wzniesiona w Jerozolimie po niewoli babilońskiej wyobraza ziemski ustrój Królestwa Bożego, który zostanie ucieleśniony i poświęcony w nawróco-

nym ostatku Izraela dopiero po strasznych wydarzeniach Armageddonu. Fundamenty tej budowli zostały wzniesione już w XIX wieku, kiedy to Żydzi po wielu wiekach ponownie przypomnieli sobie o misji nauczyciela narodów wyznaczonej im przez Boga. Obecnie jesteśmy świadkami długiego okresu zaniedbania w kontynuowaniu dzieła odbudowy i oczekujemy na kolejne poselstwo Aggieusza, który przypomni temu narodowi cel, dla którego zostali wyprowadzeni z narodów północnych, a jest nim budowa domu Bożego, a nie obronnej twierdzy. Symboliczny Aggieusz doprowadzi także do moralnego oczyszczenia narodu izraelskiego, dzięki któremu naród ten będzie mógł przynieść

czystą ofiarę i stać się zarodkiem Królestwa Bożego na ziemi.

Pozostaje nam jedynie odpowiedzieć sobie na pytanie, czy my możemy w jakimś stopniu przyczynić się do nakłonienia Żydów, aby w czystości kontynuowali dzieło odbudowy ziemskiego domu Boga. Innymi słowy, kto wypełni misję Aggieusza opisaną w jego księdze rozdz. 2:11-20 (w niektórych Bibliach wersety 10-19). Na pytanie to nie ma dzisiaj jednoznacznej odpowiedzi, aczkolwiek nie jest wykluczone, że ostatni członkowie Kościoła będą mieli przywilej wzięcia udziału w tym poselstwie. Czuwajmy więc, abysmy nie utracili tej sposobności. □

Dwa rodzaje pokoju

Stanisław Kubieć

Pokój zawierany pomiędzy Żydami i Palestyńczykami oraz Izraelem i Jordanią zaskoczył świat. Oto śmiertelni wrogowie Izraela, jawnie obnoszący się ze swą nienawiścią – „zginie albo zniszczy państwo Żydów” – podają sobie ręce na zgodę. Nie możemy przejść koło tego wydarzenia obojętnie, nie zastanawiając się nad nim, wszak dzieje odradzającego się Izraela zostały nam dane za znak na zegarze historii (Mat. 24:32).

Do zawarcia tego pokoju w znacznym stopniu przyczyniły się wydarzenia polityczne ostatnich czasów. Wojna w Zatoce Perskiej skierowała rakiety również na terytorium Izraela. Wydarzenie to objawiło Żydom po raz kolejny prawdę o kruchości istnienia ich państwa i o zależności od dobrej woli mocarstw. Jakkolwiek zmiana przychylnego dla Izraela nastawienia Waszyngtonu zostawi Żydom sam na sam z wrogiem, którego rakiety zdolne są zaatakować każdy skrawek terytorium ich państwa.

Natomiast sankcje nałożone na Bagdad zmusiły władze Iraku do szukania nowych źródeł zaopatrzenia. Dotychczasowy wróg – Izrael mógł się stać wygodnym dostawcą broni i technologii za gwarancje pokoju. Brytyjcy dziennikarze udokumentowali fakt dostawy broni z Europy do Iraku przez firmy izraelskie. To wydarzenie i nagła chęć zawarcia pokoju przez wasali Bagdadu, przy braku takich chęci u wasali Teheranu, pozwala się domyślać jakiegoś porozumienia pomiędzy Izraelem a Irakiem.

Nadal otwartymi wrogami pozostały: Iran, współdziałająca z nim Syria i finansowane przez te państwa organizacje palestyńskie. Wiele wskazuje na to, że i ci wrogowie zawrą z Izraelem pokój.

Z jakiegokolwiek przyczyny by się to nie działo, Izrael uzyskuje bezpieczne granice.

Wymowa prorocstwa

Proroctwa mówią o dwóch pokojach, jakie pojawią się na świecie w czasach końca. O pierwszym, fałszywym prorokował apostoł Paweł:

„Kiedy bowiem będą mówić: ‘pokój i bezpieczeństwo’ – tak niespodziewanie przyjdzie na nich zagłada ...” – 1 Tes. 5:3 (BT).

Drugi pokój – pokój Boży zaistnieje po raz pierwszy na ziemi wśród Żydów w czasie Dnia Sądu. Stanie się wzorem do naśladowania dla reszty świata (Jer. 12:16; Izaj. 60:1-3) w tymże dniu, później dla wzbudzonych w Tysiącleciu.

Drogę przyjscia na ziemię pokoju Bożego proroczo opisał Ezechiel (34:20-30). Po raz pierwszy w historii Żydzi zostaną osądzeni przez samego Boga (Mar. 12:9) sądem objawiającym zło i dobro – wersety 20-32 (Rzym. 2:5; Izaj. 3:13-15). Sąd odsunie złych pasterzy od wpływu na lud (Jer. 8:11-12). Do oczyszczonego ze zła narodu przyjdą nauczyciele – werseł 23 (Izaj. 30:20; Jer. 23:4-5; Mat. 21:41; Izaj. 27:2), którzy wprowadzą Żydom na drogę pokoju (Izaj. 61:3-4; Izaj. 29:23; Mich. 5:2-3; Izaj. 41:17-18). Pasterze przyjdą z zewnątrz, gdyż Żydzi sami nie odnaleźli i nie odnajdą drogi pokoju (Rzym. 3:17; Izaj. 59:8). Dopiero osiągnięcie pokoju wewnętrznego – odwrócenie się narodu od nieprawości (Izaj. 59:1-7) nagrodzone będzie opieką Boga, która zapewni zewnętrzne bezpieczeństwo – werseł 27 (Jer. 23:6).

Taki sposób dojścia do bezpiecznego mieszkania jest zgodny z całością doświadczeń Żydów w ich długiej i burzliwej historii. Winnica zaraz po posadzeniu została otoczona murem opieki Bożej przed zewnętrznymi wrogami (Mat. 21:33). Opieka była czynna tylko w czasie sprawiedliwego życia całej winnicy. Kiedy możni wyzyskiwali lud (Mich. 3:1-4; Mat. 23:25), a naród zwracał się ku bałwochwalstwu, opieka zanikała, ogrodzenie było rozbiegane (Psalm 80:13; Psalm 89:40-42; Izaj. 5:5). Winnicę rabowali wrogowie, a ratunkiem nie były sojusze, siły zbrojne, fortece, ale skłonienie się do sprawiedliwości i pokoju (Jer. 21:11-12).

Czym więc jest dla Izraela dzisiejsza łaska bezpiecznych granic? Na pewno nie nagrodą za osiągnięcie wewnątrz państwa pokoju i sprawiedliwości Bożej. Żydzi nie zrodzili dotąd pokoju, który byłby światłem dla świata i który należałoby nagrodzić zewnętrznym bezpieczeństwem. Zarzut Izajasza (59:8) nadal jest aktualny. Moralny stan współczesnego Izraela, za który będzie karany w Dniu Sądu, jest w proroctwach jednoznacznie określony (Izaj. 2:6-8; Izaj. 3:16-24). Bezpieczne granice nie są również zachętą do wejścia na drogę pokoju (Izaj. 26:10). Niewzruszona zasada – najpierw grzesznik porzuca zło i szuka opieki u Boga, później Bóg otacza go swą łaską (Jak. 4:7-10) – obowiązuje wszystkich i na zawsze. Ze złej drogi zawróci Żydów ucisk (Izaj. 2:10; Izaj. 4:44), a nie okazywanie łaski i opieki.

Dzisiejsze bezpieczeństwo na granicach Izraela jest częścią pokoju i bezpieczeństwa tworzonego przez ludzi, o którym to wydarzeniu prorokował apostoł Paweł (1 Tes. 5:3). Metody budowania tego pokoju i skutki, jakie przyniesie, sprowokują Boga do bezpośredniej interwencji na ziemi (Mich. 1:2-5; Jer. 25:15-18). Do przyjscia Gospodarza z sądem do winnicy (Mar. 12:9). Dzisiejszy pokój, aczkolwiek tworzony z inspiracji Boga, nie jest łaską dającą dobro, jest zgromadzeniem narodów – również Izraela – na sąd Dnia Jahwe (Sof. 3:8).

Wieża

Na pokój tworzony dziś na świecie i w Izraelu patrzymy nie tylko poprzez proroctwa, ale także, a może przede wszystkim, poprzez pracę nad wydaniem naszych owoców (Jan 15:1-2). Tych owoców, którymi w istotny sposób uzupełniamy jedną z ofiar Chrystusa.

Jezus przyniósł dla ludzi na ziemię swe dary: Ofiarą swej śmierci przywrócił pokój pomiędzy Bogiem a ludźmi. Ofiarą życia człowieka doskonałego pomiędzy grzesznikami objawił ludzkie zło (Mat. 1:21), pokazał, czym jest miłość Boga (Jan 17:25-26), czynem tym zbudował na ziemi fundament dla zaistnienia pokoju między ludźmi (Łuk 1:79; Jak 3:17-18). Jego śmierć pojednuje nas z Bogiem, przykład Jego postępowania z czasów pierwszej obecności może zbawić nas z naszych nieprawości (Rzym. 5:10), przynieść pokój ziemi. Dopiero dodając do sprawiedliwości z Synaju miłość objawioną przez Jezusa, możemy nabyć umiejętność życia w zgodzie z innymi ludźmi.

Owocami Kościoła jest stwarzanie w codziennym życiu pokoju Bożego, biorąc wzór dla tego dzieła z postępowania Jezusa. Ofiara życia Jezusa musi zostać uzupełniona tymi owocami, aby była czytelna dla pozostałych ludzi. Żydzi, oczyszczeni uciskiem z grzechów (Izaj. 4:2; Izaj. 29:22-23), przejmą owoce zrodzone przez Kościół (Izaj. 4:2; 29:22-23) i staną się światłością dla świata (Izaj. 60:1-3).

Nasza praca nad budowaniem umiejętności życia ludzi w zgodzie (Psalm 133:1-3) jest wieżą, z której jesteśmy zdolni ocenić współczesne tworzenie pokoju na świecie. I odwrotnie, jeśli owoców nie tworzymy, nie zrozumiemy prawdziwego sensu wydarzeń dziejących się na świecie.

Pokój świata

Od urodzenia żyjemy ogrodzeni niezliczonymi barierami, które chronią nas przed zaborczością innych, a innych przed naszą. Bariery są powszechne, towarzyszą nam przez całe życie, stają się częścią naszej osobowości. Księgi wieczyste, umowy notarialne, obowiązek podpisu, rachunki, pokwitowania, bilety, cła, karty kredytowe, czeki, tysiące innych norm, ograniczeń, regulaminów, środków przymusu fizycznego – wszystko to ma nam umożliwić życie w społeczeństwie z innymi ludźmi. Życie bez barier byłoby nieustanną wojną wszystkich ze wszystkimi (Sędz. 6:2-4), nie istniałaby jakakolwiek stabilizacja codziennej egzystencji. Przez ograniczenie ludzkiego zła barierami praw i wymuszanie siłą posłuszeństwa dla nich, powstały państwa i imperia dające względnie unormowane warunki życia jednostkom.

Wchodzimy w nowy okres historii, w którym pokój na poziomie pojedynczego państwa nie wystarcza dla zapewnienia pożądanej stabilizacji życia. Postęp techniczny uaktywnił handel międzynarodowy i związał większą część ziemi w jedną gospodarkę globalną, a międzynarodowa sieć finansowa oplata i wiąże ze sobą mocarstwa przemysłowe. Pieniądz krąży „non stop” wokół świata, a tuż za nim towary. Przed dwudziestoma laty tylko 13% amerykańskiej produkcji szło na eksport, dzisiaj już dwa razy tyle. A jest to największy samodzielny rynek świata.

Rozwój gospodarczy wymaga pokoju ogólnosiwiatowego. Jeszcze w pierwszej połowie naszego wieku agresor mógł liczyć na zyski ze zwycięskiej wojny, dziś wojna wszystkim może przynieść tylko straty. Dlatego obserwujemy jak „pasterze” dążą do stworzenia barier tak ograniczających ludzkie zło, aby osiągnąć pokój na świecie.

Ludzie potrafią zapewnić sobie pokój jedynie przez ogradzanie zła tkwiącego w człowieku barierami praw i wymuszaniem posłuszeństwa. W Królestwie Bożym zło nie bę-

dzie ogradzane, zostanie usunięte z uczuć ludzi, a jego miejsce zajmie dobro. Owo dobro – pszenica siedmiu lat tłustych – tworzy Kościół, budując na fundamencie założonym przez Chrystusa swe dobre postępowanie.

Fiasko ludzkiego pokoju

Zła tkwiącego w człowieku nie da się zamknąć czy ogradzić tak skutecznie, aby nie szkodziło innym ludziom. Ludzie czyniący zło innym, dążący do zagarnięcia dóbr nie swoich, zawsze znajdują sposób na zrealizowanie swoich nieczystych zamiarów. Używając siły, wojnami i rozbojem zagarną dorobek pracy innych. Jest to brutalne łamanie barier (Abak. 1:6-11). Kiedy użycie siły nie jest możliwe, wykorzystują nieszczelności barier, oszustwem i wyzyskiem realizują swe cele (Jak. 5:1-4). Najlepszym sposobem jest przejęcie władzy i takie ustawianie barier, aby nie ograniczały złych pożądlivości rządzących (Izaj. 10:1-2). Dla zakrycia i ochrony swych niesprawiedliwych przywilejów, władcy tworzą uprzywilejowane elity (1 Sam. 22:7), dzieląc z nimi łupy. Wtedy inni zli ludzie nie walczą o władzę dającą profity, gdyż zadowolają ich korzystne i bezpieczne funkcje lokajskie.

Pokój ludzki ogranicza zło wojen i rozbojów, natomiast w czasie jego trwania żywiołowo narasta wyzysk, mnożą się oszustwa, panoszą się niesprawiedliwe władze. Czas wojen to eskalacja zła otwartego, jawnego dla wszystkich. Nieprawość z czasów pokoju jest złem skrytym, zasłoniętym propagandą (Psalm 12:3-5), przywilejami i prawami rynku. W przeszłości Bóg wojnami niszczył zło w Izraelu, które narosło, gdy cieszyli się bezpiecznymi granicami. Najeźdźcy szczególnie karali uprzywilejowane elity – twórców zła (Abak. 1:3-4; Psalm 58:2-3; 2 Król. 24:14-16; Jer. 21:12). Widoczne cierpienia wywołane wojnami były dla nich korzystniejsze od trwania w grzechach, które stworzyli w czasie pokoju. Jezus został wydany na śmierć dla ratowania pokoju stworzonego przez ludzi (Jan 11:49-50).

Niesprawiedliwość Sodomczyków zrodziła się w czasie, kiedy mieli obfitość chleba i dostatek pokoju (Ezech. 16:49-50). Zniszczenie Sodomy jest proroczym obrazem na wydarzenia czasów końca. Proroctwa wskazują, że Bóg będzie niszczył zło skryte (Rzym. 2:16), zło oszustw, wyzysku, kłamliwej propagandy z czasów panowania pokoju stworzonego przez ludzi (Jak. 5:1-6; Psalm 12:2-6; 2 Mojż. 3:7; Psalm 34:7; Psalm 76:9-10; Izaj. 2:12-17), a nie zło wojen, rozbojów, czy anarchii. O takiej interwencji Boga prorokował właśnie apostoł Paweł (1 Tes. 5:3).

Faszyści wywołali wojnę zaborczą. Jawnie dążyli do wywalczenia siłą oręza korzyści dla siebie. Po zakończonej wojnie łatwo było wskazać winnych. Ubocznym skutkiem tej wojny było pewne zniwelowanie wszelkich różnic w społeczeństwach. Dziś ponownie obserwujemy gwałtownie narastającą nierówność. Dystans pomiędzy bogatymi a biednymi ciągle się zwiększa, zwłaszcza tam, gdzie realizowana jest gospodarka wolnorynkowa. Narasta zło czasów pokoju, a winnych trudno wskazać. Jedynie Kościół swym dążeniem do dobra i wstrętem do zła (Rzym. 12:9) jest zdolny osądzić nieprawość skrytą.

Grzech Izraela

Micheasz prorokował o przestępstwach Żydów w czasach końca, które pobudzą gniew Boga:

„Oto Jahwe opuszcza swą siedzibę, zstępuje i kroczy po wyniosłościach ziemi. Góry pod nim topnieją, a doliny się rozstępują jako wosk przed ogniem, jak woda rozlana na zboczu. Wszystko to za występki Jakuba, za grzechy Domu Izraela. Cóż jest przestępstwem Ja-

kuba? Czyż nie Samaria? A co jest grzechem Judy? Czyż nie Jerozolima?” – Mich. 1:3-5 (B.Pozn.).

Jest to precyzyjne proroctwo. Bóg zstąpi na ziemię (Obj. 1:4; Psalm 18:10; Mar. 12:9), aby dokonać sądu poczynając od Izraela (Rzym. 2:9; Jer. 25:29). Jego gniew pobudzą grzechy Żydów ukryte pod symbolicznymi określeniami: „Samaria” i „Jerozolima”.

Jerozolima, od Dawida stolica państwa Żydów, w prorocत्वach często symbolizuje całe ich państwo. Boga pobudza więc do gniewu społeczny i polityczny kształt dzisiejszego Izraela (Izaj. 2:6-10).

Żydzi uzyskali samodzielne państwo, aby pokazać całemu światu Imię Boga – zacność charakteru naszego Stwórcy. Tylko przyswojenie przez ludzi do swych uczuć przymiotów tego charakteru i stosowanie ich w codziennym życiu, umożliwia sprawiedliwe postępowanie, a w efekcie przynosi upragniony pokój (Izaj. 32:17-18; Ezech. 38:11). Dla świata niezbędny jest wzorzec Królestwa Bożego, wskazujący drogę i cel moralnego odrodzenia. Nie wzór sprawiedliwego człowieka cierpiącego prześladowania pomiędzy niesprawiedliwymi, ale wzorzec sprawiedliwego społeczeństwa, zbierającego owoce radości za swe dobre postępowanie (Pieśń 2:12-13; Izaj. 60:1-3; Ezech. 36:23; Izaj. 25:6).

Był kiedyś czas, w którym Żydzi zaczęli czerpać nauki z Egiptu dla zorganizowania porządku społecznego w swym państwie (Ezech. 17:7-8). Takim postępowaniem sprzeniewierzyli się celowi, dla którego dana im była Ziemia Obiecana, zostali z niej wypędzeni (Jer. 16:11-13; Ezech. 17:19-21). Jerozolima, symbol rzeczywistego kształtu ich państwa, jest zarazem symbolem tej nieprawości (Mich. 3:9-10; Ezech. 16:2; Izaj. 3:8).

Pasterze współczesnego Izraela nawet nie próbowali sięgać po nauki Boga przy kształtowaniu odradzającego się państwa. Budując od podstaw społeczny i polityczny kształt swego państwa w pełni skorzystali z wzorów dzisiejszego, symbolicznego Egiptu (Izaj. 30:1-5; Oz. 11:5-6). Natomiast swe prawa do przebywania w Ziemi Świętej nadal opierają na obietnicy danej Abrahamowi, pobudzając Boga do gniewu.

Samaria jest symbolem instrumentalnego traktowania przez przywódców wiary w Boga tkwiącej w narodzie (1 Król. 12:25-33), wykorzystywania jej dla swych planów, a nie dla celów, jakie przed Izraelem postawił Bóg. Od samego początku organizowania powrotu Żydów do Palestyny, współcześni przywódcy potraktowali wiarę narodu tak, jak wykorzystał ją Jeroboam – dla wzmocnienia spistości budowanego państwa, kształtowanego według własnych idei. Używanie symboli religijnych, odwoływanie się do jasnych okresów historii, do obietnic Bożych, przy jednoczesnym powoływaniu sądów ukształtowanych przez Rzym, demokracji parlamentarnej, całej struktury państwa wzorowanej na dorobku czwartej bestii, jest wielkim fałszem.

Grzechy Samarii i Jerozolimy (Jer. 23:13-14), o których prorokował Micheasz, są nieprawością pokoju budowanego dziś przez przywódców Izraela. Podobnie jak grzechy Sodomy, Bóg zniszczy je w gniewie ucisku, który spadnie na nich z nieba.

Uciski

Proroctwa mówią właśnie o uciskach, jakie spadną na Żydów, a nie o jednym ucisku. Zło istniejące w Izraelu oczyści Bóg „tchnieniem sądu” i „tchnieniem pożogi” (Izaj. 4:4 BT). Tchnienia sądu dokonają ludzie; tchnieniem pożogi oczyści ich sam Bóg (Izaj. 30:27-28). Będzie to pierwsze w historii Izraela przyjście Boga z sądem (Mat. 21:40), a za-

razem przyjście ucisku, jakiego jeszcze nie było (Mat. 24:21). Bo sąd wykonany przez ludzi będzie powtórzeniem dawnych ucisków.

W przeszłości najeźdźcy z północy ukarali Żydów za rwanie przymierza z Bogiem (Jer. 1:14-15). Werset 14 wskazuje, że tamte wydarzenia powtórzą się w czasach końca. Wszak dziś Żydzi czynią ponownie te same odstępstwa, które stały się przyczyną tamtych nieszczęść. Będzie to najazd narodów, od których Żydzi przyswoili sobie porządek społeczny przy tworzeniu państwa, przejęli sposób tworzenia drogi pokoju w dzisiejszym Izraelu. Również podobnymi metodami dążą do zapewnienia zewnętrznego bezpieczeństwa – „na zgodę uderzają w ręce cudzoziemców”. Biblia nazywa te narody „kochankami”, gdyż Izrael popełnił z nimi duchowe cudzołóstwo (Oz. 2:6-7; Ezech. 16:35-42). Kochankowie ukarają Izraela, aż zmieni się w pustynię. Nie oznacza to zupełnego zniszczenia kraju i narodu, lecz na skutek nieszczęść wyschną w nim wszelkie źródła obcych wpływów ideologicznych (Oz. 2:11-16; Ezech. 29:34-35; Jer. 7:34). Prawdopodobnie zniszczona będzie infrastruktura kraju, odzwierciedlająca wpływy Egiptu (Izaj. 3:16-24). Taki będzie koniec ich dzisiejszego pokoju (Jer. 14:19).

Dopiero Żydom pozbawionym wody z Egiptu zostaną dane nauki od Boga (Izaj. 41:17-20; Izaj. 43:20; Ezech. 37:11). Bóg swe prawdy daje w ręce oczyszczone z bałwochwalstwa, w uszy oczekujące Jego pouczenia (Izaj. 6:10-13; Amos 8:9-12; Psalm 63:2; Jer. 31:2; Izaj. 44:1-4).

Najazd Goga

Zupełnie inne okoliczności towarzyszyć będą najazdowi Goga (Ezech. 38:15-16). Będzie chciał napaść na „kraj ocalały od miecza” (38:8), którego „ruiny zostaną ponownie zamieszkałe” (38:12).

Miecz jest podstawowym składnikiem kielicha gniewu (Jer. 25:17-18; Ezech. 23:24-34), ucisku, którym Bóg oczyści Izrael z nieprawości ludzkiego pokoju i ludzkiego bezpieczeństwa. „Kraj ocalały od miecza”, to stan pokuty, przebaczenia i pocieszenia (Izaj. 51:17-21; Jer. 31:1-4). Ruiny zostaną odbudowane w duchu Królestwa Bożego (Izaj. 61:3-4; Jer. 31:38), po zburzeniu w Izraelu wszelkich wpływów Egiptu (Ezech. 17:7; Ezech. 21:32). Zamieszkanie i odbudowa ruin dokona się pod kierownictwem Mesjasza (Jer. 23:5-6; Ezech. 34:23-39) i o wspomnianym bezpieczeństwie mówi właśnie Ezech. 38:11. Aczkolwiek Izrael rządzony przez swego Króla (Psalm 2:6) nadal spotykać się będzie z wrogością innych narodów (Psalm 2:1-3).

Na pokutującą i pocieszoną już Jerozolimę nie napadnie już żaden nieprzyjaciel (Izaj. 52:1), dlatego nie ma żadnej wzmianki, aby Gog zrealizował swe nieczne zamiary (Ezech. 38:12). W odwecie za próbę jego agresji Bóg dotknie ziemię trzęsieniem ziemi i innymi klęskami. Zniszczy Goga, zniszczy również kraje, z których przybył (Ezech. 38:21-22; 39:6). Będzie to ostatnia w Dniu Sądu i jednocześnie zwycięska walka Boga i ludzi dążących do sprawiedliwości przeciwko ludziom złym (Mal. 3:19,21).

Proroctwa opisują moralny stan Izraela przed oczyszczającym go uciskiem i przed agresją Goga, różnią się zdecydowanie. Pierwszy (Izaj. 2:6-9) zaczął się spełniać w naszych czasach z chwilą powstania państwa Izrael. Mówi on o napełnieniu przez Żydów swej ziemi wartościami pogańskimi, o ufności w siłę oręża, a nie w opiekę Boga, a więc o budowaniu bezpieczeństwa przez stawianie barier, mówi o kraju pełnym bałwochwalstwa i o złych celach życiowych zamieszkującego go narodu.

Przeciwieństwem jest postawa moralna narodu zagrożonego agresją Goga (Ezech. 38:8-16). Będzie to już lud Boga

– wersety 14,16, żyjący w nie umocnionym kraju, a więc lud oddający się opiece Boga, a przez swe sprawiedliwe postępowanie pewny tej opieki – odwrotność kraju pełnego wozów bojowych (Izaj. 2:7). Naród ten żyć będzie już bez barier ogradzających ludzkie zło.

Wnioski

Pragnienia powrotu do ojczyzny spełniły się dla Żydów w naszych czasach. Powrócili, ale w takim samym stanie moralnym, w jakim zostali wypędzeni (Izaj. 1:21-23; Ezech. 22:18-22). Powrócili z sercami przywiązanymi do nauk i bałwochwalstwa Egiptu. Tymczasem ciąży nad nimi powinność służby; w nadchodzącym Dniu Sądu mają pokazać Imię Boga w społecznym życiu całego narodu (Ezech. 36:23). Przepaść pomiędzy stanem, w jakim się obecnie znajdują, a tym, w jakim chciałby ich widzieć Bóg, jest ogromna. Najtrudniejsze jest to, że brak im prawdy o sobie, o rzeczywistym stanie swych uczuć, brak im „czystych ust” (Izaj. 3:25; Sof. 3:8). Nim pod kierunkiem nowych nauczycieli wejdą na drogę pokoju Bożego (Łuk. 1:79), muszą poznać błędy swych serc i odrzucić je (Jer. 3:25; Izaj. 30:20-22).

Powstanie dzisiejszego państwa Izrael pomoże im podczas ucisku uświadomić sobie prawdę o własnych błędach. Przez zburzenie współczesnego kształtu ich państwa, Bóg ugodzi Żydów w ich uczucia, w te wyniesione z Egiptu (2 Mojż. 32:19-20). Szok będzie tym większy, im więcej nadziei włożyli w swe dzisiejsze dzieło. Dzisiejszy Izrael jest częścią posągu ze snu Nabuchodonozora, nie będzie przekształcony. Królestwo Boże budowane będzie na jego ruinach (Izaj. 61:3-4).

W przeszłości Żydzi mogli uniknąć wygnania, gdyby posłuchali dobrych pasterzy, a tacy zawsze pomiędzy nimi byli. Przed najazdem Babilonu mógł uchronić ich Jeremiasz i inni

prorocy, przed agresją Rzymu – sam Mesjasz. Jednak naród ten nigdy nie odwrócił się od złych pasterzy i nie poszukiwał dobrych – na swoją zgubę. Czas ludzkiego pokoju przez rozkwit niesprawiedliwości „skrytej”, przy powszechnie rozbudzonych nadziejach na sprawiedliwość rzeczywistą, doprowadzi do upadku autorytetu przywódców na całym świecie, również w Izraelu (Izaj. 19:13-15). Pomoże to Żydom odwrócić się od złych przywódców w Dniu Sądu (Jan 1:11; Izaj. 52:6-7).

Dla sług Wieku Ewangelii pierwszą podstawową nauką jest wiedza o okupie (1 Kor. 2:1-2), o ofierze Chrystusa przywracającego przez swą śmierć pokój pomiędzy Bogiem a ludźmi. Natomiast dla Żydów pierwszą poznana prawdą będą nauki o pokoju między ludźmi. Prawdy te objawił Jezus swym życiem, a Kościół uzupełnił swymi owocami. Na początku poznają Chrystusa uczącego ich życia w zgodzie na ziemi (Jer. 23:5-6). Bracia Józefa wpierw korzystali ze zboża zebranego z ziemi egipskiej, później brat objawił im się i przebaczył winy. Wszystkie doświadczenia ostatnich czasów przygotowują Żydów do przyjęcia pszenicy siedmiu lat tłustych (Izaj. 29:23).

Wydarzenia Dnia Sądu służyć będą objawieniu wzbudzonemu w Tysiącleciu ludziom całej różnicy pomiędzy dobrem a złem (Kazn. 12:14; Mal. 3:18). Jedną z objawionych prawd będzie ukazanie opieki Boga, którą chce On otoczyć ludzi sprawiedliwych przed zakusami ludzi złych. Posłuży temu walka z Gogiem. Żydzi chyba ostatni raz złożą z siebie ofiarę, cierpiąc zagrożenie agresją Goga, ale agresja ta umożliwi Bogu manifestacyjne okazanie Swjej Mocy i opieki dla ludzi sprawiedliwych. Najazd „kochanków” będzie lekcją przede wszystkim dla Żydów (Ezech. 16:62; Ezech. 23:46-49). Przez zniszczenie Goga Bóg objawi w całości swe Imię również poganom (Ezech. 39:21). □

Dobre i złe figi

Stanisław Kubie

Ziemia, na której Bóg osiedlił Żydów, niemal zawsze znajdowała się pomiędzy zwalczającymi się potęgami świata. Była często szlakiem przemarszu wojsk, czasami polem bitewnym. Szczególnie u schyłku panowania dynastii Dawidowej, światem otaczającym Izrael wstrząsały wielkie przeobrażenia. Gasły potęgi Asyrii i Egiptu, rósł w siłę Babilon, budziły się Media i Persja. Każda taka zmiana odciskała piętno na losie ludzi mieszkających nad Jordanem.

Po zwycięstwie Babilończyków nad Egipcjanami w bitwie pod Karchemis, król Judy, Jojakim – dotychczas wasal Egiptu – został zmuszony do płacenia daniny Nabuchodonozorowi. Po trzech dniach na wieść o planach wyprawy wojsk Egiptu przeciwko Babilonowi, zaniechał jej płacenia. Egipcjanom zabrakło jednak odwagi, aby wyruszyć na wojnę, a do Jerozolimy przybył ze swoimi wojskami król babiloński. Zamordował wiarołomnego króla, sadzając na tronie jego syna. Po trzech miesiącach zmienił decyzję, ustanawiając królem brata Jojakima – Sedekiasza. Ten po ośmiu latach panowania zerwał narzucone mu przymierze z Babilonem. Licząc na odradzającą się potęgę Egiptu, sprzymierzył się z faraonem. Doprowadziło to do ponownego najazdu wojsko Nabuchodonozora, zniszczenia Jerozolimy i rozproszenia ludności Judy.

Żydzi podzieleni

Burzliwy wpływ otaczającego Żydów świata stworzył sytuację opisaną w prorocztwie o złych i dobrych figach (Jer.

24). Bóg przedstawił Jeremiaszowi zaskakującą prawdę: Żydzi zamieszkujący Judeę byli dla Niego na wskroś zepsutymi, czekał ich ucisk i wyniszczenie (Jer. 24:10). Natomiast uprowadzeni na północ stali się miłymi, godnymi opieki i sprowadzenia do ojczyzny. Wcześniej obie grupy – dobre i złe figi – mieszały obok siebie, różnice, jeśli były, to niewielkie. Najeźdźcy uprowadzając część narodu nie dokonywali selekcji, uprowadzając dobrych, a pozostawiając złych. Różnica powstała później, kiedy los jednych i drugich potoczył się różnymi drogami. Z uprowadzonych zdjęta została troska o istnienie własnego państwa, a upokarzająca niewola skłaniała do refleksji i pokuty. Dla pozostawionych w ojczyźnie samo przebywanie w niej skłaniało do pychy (Ezech. 11:15). Zostali uwikłani w trudną walkę o niepodległość swego państwa. Lawirowanie pomiędzy zwalczającymi się potęgami tamtych czasów źle wpłynęło na kondycję moralną narodu.

Nie tylko wojska walczących ze sobą mocarstw deptały Żydów. Wraz z nimi pojawiały się w Ziemi Świętej obce nauki religijne i społeczne, odciągające Żydów od Boga. Szczególnie destrukcyjne były wpływy Egiptu, który nie obronił ich przed agresją Babilończyków, ale obiecując pomoc skutecznie obdarował Żydów swymi złymi ideami. Świadczą o tym późniejsze dzieje wybranego narodu. Uprowadzeni do Babilonu zdołali zachować swą wiarę, a nawet oczyścić się z bałwochwalczych naleciałości i jako dobre figi powrócić i odbudować świątynię. Żydzi, którzy z własnego wyboru schronili się w Egipcie, pogrążyli się w bałwochwalstwie, zatracili kontakt z Bogiem. Właśnie dla odsunięcia złego wpływu Egiptu, Bóg zezwolił na najazd Babilończyków, a prorocy nawoływali do poddania się Jego woli. Prorok Ezechiel zapowiedział, że złe wpływy Egiptu

(Ezech. 17:7-8) oraz wiarołomstwo królów Judy wobec władców ziemskich (17:11-18) i wobec Boga (17:19-20) będą główną przyczyną zniszczenia winnicy.

Podział w czasach końca

Wszystkie tamte wydarzenia są dla nas nie tylko pouczającą historią, ale również prorocztwami na czasy końca. Świadczy o tym zapowiedź powrotu dobrych fig:

„Skieruję wzrok na nich dla ich dobra, sprowadzę ich do tego kraju, odbuduję ich, by więcej nie rujnować” – Jer. 24:6.

Rzeczywiście, jako dobre figi część Żydów powróciła do ojczyzny, odbudowali świątynię i swoje domy, ale dzieło ich powtórnie zburzyli Rzymianie. Słowa prorocztwa: „by więcej nie rujnować” nie spełniły się dotąd. Prorocztwo to wypełniło się tylko w części, a na pełne jego spełnienie dopiero oczekujemy. Cała historia powrotu dobrych fig z Babilonu, opisana przez proroków, jest prorocztwem na ostateczne wypełnienie się w czasach końca. Również los złych fig powtórzy się przy końcu dni. Groźna zapowiedź zniszczenia tamtych fig w ucisku (Jer. 24:10), który mieli wykonać Babilończycy, ma prorocze rozwinięcie odnoszące się do współczesnego Izraela (Jer. 25:16-18, 32-36; Rzym. 2:9).

Informację o powrocie dobrych fig poszerza Ezechiel (11:14-21). Żydzi mieszkający w ojczyźnie odmawiać będą prawa do niej braciom w diasporze (wersety 14-15). Jest więc również w tym prorocztwie mowa o dwóch grupach Żydów. Odrzuconych przez swych braci, Bóg otoczy specjalną opieką w ziemi ich przebywania (werset 16). „Skieruję wzrok na nich dla ich dobra” – opieka ta zmieni ich na tyle, że to oni otrzymają prawa do przebywania w Ziemi Świętej (werset 17). Powróciwszy, wykorzystania z niej wszelkie zło (werset 18), które stworzyli, czy przynieśli do niej mieszkający tam dotychczas Żydzi (Izaj. 2:6-8). Rozpocznie się więc proces restytucyjny. Zapoczątkowanie odradzania moralnego narodu otworzy drogę do zawarcia z nimi Nowego Przymierza (wersety 19-20, Jer. 31:31-34).

Odrodzenie moralne, jakie nastąpiło po powrocie z Babilonii, było cząstkowe i krótkotrwałe. Nie doprowadziło Żydów do celu, do zawarcia z Bogiem Nowego Przymierza. Podobnie jak odbudowane ruiny zostało ponownie zburzone. Również to prorocztwo spełniło się połowicznie. Nadal czekamy na pełną realizację zapowiedzianego w nim sposobu doprowadzenia Żydów do łaski, do pojednania z Bogiem.

Kolejną informacją o powołaniu dobrych fig jest opis posłania Jeremiasza na północ z misją do wygnańców (Jer. 3:12-18). Prorocztwo to wyjaśnia sposób, w jaki Bóg „skieruje wzrok na nich dla ich dobra” i „przez krótki czas będzie dla nich świątynią w tych krajach, do których przybyli” (Jer. 24:6; Ezech. 11:16). Pośle do nich swego posłańca, który wzbudzi ich uczucia, nakłoni do pokuty i powoła do służby.

Również na wstępie tego prorocztwa przedstawiona jest różnica pomiędzy dwoma grupami Żydów (3:1-11). W opisie tej różnicy należy dopatrywać się przyczyny, dla której tylko do jednej z nich posłany zostanie symboliczny Jeremiasz. Nie będzie on nakłaniał do powszechnego powrotu, ale powoła wąską elitę „po jednym z każdego miasta, po dwóch z każdego rodu”, którą wprowadzi na Syon.

Być może Jeremiasz spełnił swe posłannictwo, a jego słowa pomogły wygnańcom odnaleźć drogę do Boga. Nie wprowadził ich jednak na Syon, a Jerozolima nie stała się tronem Pana dla „wielkiego ludu”. Kolejne prorocztwo określające sposób powrotu łaski do Izraela czeka na swe spełnienie.

Syon

Od Dawida Syon jest ośrodkiem kapłaństwa Żydów, symbolem ich służby u Boga dla świata. Od czasu postawienia skrzyni przymierza na Syonie, Przybytek był miejscem kontaktu z Bogiem dla samego Izraela. Dopiero Dawid zrozumiał, że świątynia ma służyć nie tylko Żydom, ale całemu światu, a Żydzi są jej sługami. Mają przenieść nauki od Boga do pozostałych ludzi (1 Kron. 16:8-10,30-33). Usytuował świątynię w centralnym miejscu państwa, aby była podstawą i sensem jego istnienia.

Żydzi odziedziczyli po Abrahamie pierwszeństwo w służbie dla Boga (1 Mojż. 22:18). Zgłaszając chęć jej pełnienia, nabywają prawa do podstawowego narzędzia swej służby – Ziemi Świętej (Ezech. 36:23-28). Oznacza to, że mają prawo wyłączności do niej tylko wtedy, kiedy pełnią wolę Boga (Jer. 7:5-7). Jeśli postępują niesprawiedliwie, oddają się bałwochwalstwu, tracą wszelkie szczególne prawa do przebywania w dziedzictwie Abrahama (Jer. 16:12-13). Dziedzictwo to jest przede wszystkim dziedzictwem duchowym (Mat. 3:8-9). Jeśli nie okazują gotowości pełnienia służby, jaką objawił Abraham, w prawach do Ziemi Świętej są zrównani z innymi ludźmi.

Przy poświęcaniu świątyni Salomon nakreślił warunki powrotu z wygnania (2 Kron. 6:36-39). Żydzi ukarani tą najwyższą karą, jeszcze w ziemi wygnania mają poznać swoje grzechy i zrozumieć cel swej służby. W modlitwach prosić mają nie tylko o powrót do ojczyzny, ale również o powrót do służby (2 Kron 6:38).

Warunki te spełniły pierwsze dobre figi. W ziemi wygnania wyznawali grzechy i modlili się za „świętą górę Boga” (Dan 9:20). Daniel nie tylko prosił o łaskę dla narodu, ale o przywrócenie dla wszystkich ludzi ich nadziei – Góry Syon. Dopiero przez służenie temu dziełu na Żydów miała spłynąć łaska. Kiedy przyszedł czas powrotu, głównym jego celem było odbudowanie świątyni (Ezdr. 1:5-6).

Poselstwo Jeremiasza, które w całej pełni dokona się w czasach końca, ma identyczny scenariusz: Pokuta w ziemi wygnania dopiero na skutek głoszenia prawd przez Jeremiasza (Jer. 3:13), powrót na Syon (werset 14), tam zapoczątkowanie wielkiego dzieła – objawienia światu Imienia Bożego (werset 17; Izaj. 60:1-3). Do objawionej przez dobre figi służby i do otrzymanej łaski powróci reszta Żydów (Jer. 3:18; Izaj. 60:4).

Figi złe

Jeśli łaska powróci do Żydów poprzez dobre figi, czym jest i jakiemu celowi służy dzisiejsze zgromadzenie Żydów w ich ojczyźnie?

Prorocztwa o dobrych figach spełniły się tylko częściowo przy pierwszym powrocie z wygnania. Upoważnia nas to do przeniesienia wypełnienia ich na czasy końca i uznania za prorocze wydarzenia związane z tamtym powrotem. Podobna sytuacja jest z prorocztwami o złych figach. Zapowiedzi zesłania na nie ucisku też spełniły się tylko częściowo i czekają na pełne wypełnienie w czasach końca. Np. najazd Babilończyków (Jer. 1:15) miał być początkiem ucisku całego świata (Jer. 1:14; Mich. 1:3-5; Izaj. 51:22-23; Jer. 25:28-29). Nie wszystkie słowa tych prorocztw spełniły się, nadal czekamy na pełne ich wypełnienie. Karanie wtedy dokonane miało być karaniem ostatecznym, po nim miał czekać Żydów tylko czas łaski (Izaj. 51:22; Ezech. 16:40-43). Tymczasem po pewnym czasie spadło na Żydów jeszcze sroższe karanie wykonane przez Rzymian. Zostali ponownie ukarani, gdyż wbrew zapowiedziom proroka (Ezech. 16:43) dodali do poprzednich obrzydliwości nowe zbrodnie. Wydarzenia tamtych nieszczęść i słowa prorocze wieszczące je

są prorocztwami na końcowe i ostateczne uporanie się z nieprawością Żydów w nadchodzącym dopiero czasie.

Wszystkie zapowiedzi zesłania ucisków, jak i prorocztwa o pocieszeniu po zakończeniu karania, są skierowane do Żydów mieszkających w swym państwie. Nie ma żadnych prorocztw o pocieszeniu, czy karaniu Żydów w diasporze (Jer. 25:17-18; Izaj. 66:13; Izaj. 40:1-2; Izaj. 61:3). Zapowiadany ucisk (Izaj. 2:10-12) spotka Żydów za zło popełnione w swym państwie (Izaj. 2:6-8). Musieli więc powrócić do swej ojczyzny na czas karania i na późniejsze pocieszenie.

„Przełoż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście wy się wszyscy obrócili w żużel, przełoż oto Ja zgromadzę was do Jeruzalemu. Jako zgromadzają srebro, i miedź, i żelazo, i ołów i cynę w pośród pieca, aby rozdymano ogień koło nich dla roztopienia, tak was zgromadzę w zapalczowości mojej i w gniewie moim, a złożę was do roztopienia. Owa zgromadzę was a rozedmę około was ogień popędliwości mojej, i roztopieni będziecie w pośrodku niego. Jako się srebro topi w pośrodku pieca, tak się roztopicie w pośrodku niego, a dowiecie się, że Ja Pan wylałem na was popędliwość swoją.” – Ezech. 22:19-22 (por. Mal. 3:1-4).

Na drodze od rudy (żużlu) do narzędzia metal przechodzi zazwyczaj przez dwa różne ognie: pieca hutniczego, oddzielającego metal od zanieczyszczeń i pieca odlewniczego. W tym drugim stapia się razem oczyszczone już wcześniej metale, aby otrzymać pożądany stop. Mający nadejść ucisk prorok porównał do pieca hutniczego, wydobywający z magm czysty metal. We wspomnianym już opisie ucisku (Izaj. 2:10-21) też jest mowa o takim oczyszczeniu. Żużel (Izaj. 1:21-23; Izaj. 2:7-8) spotka się z gniewem Boga (Izaj. 2:10-12; Izaj. 30:27), który oddzieli od niego wszelkie nieczystości (Izaj. 2:18-21; Izaj. 1:25). Ucisk ten będzie aktem miłosierdzia Bożego.

Są więc prorocztwa i opisy historycznych wydarzeń też będących proroczymi obrazami, o dwóch różnych grupach Żydów, dochodzących do społeczności z Bogiem dwoma różnymi drogami. Dla jednych wystarczy perswazja symbolicznego Jeremiasza (Jer. 3:12), aby ich skłonić do powrotu na drogę służby. Aby utworzyć uszy drugim na te same słowa prawdy, kraj ich będzie musiał ulec znacznemu zniszczeniu (Izaj. 6:10-13; Izaj. 41:14-17). Znamienna będzie chwila spotkania się obu tych grup (Ezech. 14:21-23; Mich. 2:12-13).

Przyczyna i sposób powrotu łaski

Przed narodzeniem Jezusa Żydzi oczekiwali Mesjasza przynoszącego chwałę dla nich, w drugiej kolejności korzystać mieli z Jego przyjścia pozostali ludzie. Oczekiwania były błędne, błędnie więc odczytali prorocztwa, w efekcie „nie poznali czasu swego nawiedzenia”. Kiedy Symeon zacytował słowa Izajasza o Mesjaszu (Łuk. 2:20-32), rodzice Jezusa zdziwili się, gdyż Żydzi odczytywali i nadal odczytują te prorocztwa w odwrotnej kolejności. Podobnie dziś, z różnymi uczuciami i pragnieniami możemy wnikać w prorocztwa o powrocie Żydów do łaski. Szukać w nich wiadomości pomyślnych dla Żydów albo pomyślnych dla pozostałych ludzi. Zawsze zauważymy tylko te prorocztwa, które schlebiają naszym uczuciom i pragnieniom.

Wszystkie wydarzenia dziejące się w czasach końca służyć będą potrzebom restytucji w Tysiącleciu. Wzbudzonemu najtrudniej przyjdzie zrobić pierwszy krok na drodze do odnowy moralnej – poznać swą nieprawość, zwłaszcza swój udział w społecznych grzechach dziś popełnianych. Trudno tego będzie dokonać ludziom o mentalności „morza”, nie-

świadomych swej odpowiedzialności za zbrodnie bestii. Dziś są to ludzie w swym mniemaniu uczciwi, gdyż bezpośrednio nie krzywdzą nikogo. Jednak w istniejącym już systemie zła starają się zawłaszczyć dla siebie jak największy kęs ze społecznie wypracowanego bochna. Zdobywszy go nie wnikają w to, komu uszczuplili jego kawałek (Jak. 5:1-5). Takim postępowaniem korzystają z systemu ukształtowanego przez bestię, a jednocześnie podtrzymują go. Powstaną z grobów nieświadomi swej winy, wszak w swym mniemaniu „nikomu nic nie ukradli”. Dla tych ludzi Bóg w swym wielkim Dniu Sądu objawi wszelkie ludzkie zło, skryte dziś przed świadomością winnych (Rzym. 2:16), odsłoni „morze” aż do dna (Psalm 18:16). (Zob. „Wysuszenie morza”, SP 7/94.)

Sąd nie będzie jednorazowym ogłoszeniem wyroku, ale złożonym procesem. Proces ten stworzy wojna dobra ze złem. Żydzi okażą światu Imię Boga w czasie istnienia jeszcze na ziemi państw kierujących się współczesnym złem (Izaj. 2:2; Jer. 12:15-17; Mich. 4:11-13). Nastąpi walka, która objawi związek pomiędzy postawą moralną pojedynczego człowieka a istnieniem społecznego dobra czy zła. Objawi winę jednostki za istnienie bestii oraz zasługę człowieka sprawiedliwego w tworzeniu pokoju Bożego.

Z tronu stojącego na niebie dokona się wstępny ucisk Dnia Sądu (Dan. 7:11-12). Dopiero po tym ucisku, czy może w jego trakcie, stanie na ziemi sędowniczy tron (Palm 9:8-13; Ezech 43:7; Jer. 3:17) dla przychodzącego Króla (Dan. 7:13-14; Mat. 24:29-30; Jer. 33:14-17; Psalm 122:3-5). Z tronu stojącego na ziemi wykonywany będzie sąd ludzkich czynów w Dniu Jahwe (Mich. 5:6-7; Izaj. 41:14-16; Rzym. 2:5-6,16; Kazn. 12:14).

Całość wydarzeń, w jakie wprowadzeni są Żydzi w czasach końca, podporządkowana jest potrzebom świata, w drugiej kolejności potrzebom samych Żydów. Bogu potrzebny jest na ziemi sędowniczy tron, wzór, odniesienie, według którego osądzeni będą ludzie i ich czyny (Ezech. 36:22-23). Dlatego na wstępie tylko jakaś część Żydów wprowadzona będzie na Syon, niezbędna liczba osób, potrzebna dla zaistnienia na ziemi zaczątku Królestwa Bożego (Jer. 3:14-17). Dopiero w drugiej kolejności nastąpi odrodzenie całego narodu (Jer. 3:18).

Dla tego celu, dla potrzeb nadchodzącego sądu świata, los Żydów potoczy się dwoma drogami. Część z nich powróciła do ojczyzny, z gorliwością i poświęceniem budując od podstaw swe państwo. Lecz powrotem bez odnowy moralnej i bez uzyskania przebaczenia jeszcze w ziemi wygnania, obnażają nicość dorobku duchowego całego narodu. Zostali zmuszeni, by od „Egiptu” przyjąć prawa i idee niezbędne przy kształtowaniu państwa (Ezech. 17:7), gdyż nie wypracowali żadnego dobra, które mogłoby zastąpić panujące na świecie zło. Postępowaniem takim „przyłączyli się” do programu Boga, przygotowującego narody na sąd (Izaj. 19:13-16; Sof. 3:8). Wraz z całym Egiptem wejdą w trudności gospodarcze i społeczne nie do rozwiązania. Dodatkowo państwo Izrael ponownie znalazło się pomiędzy dwoma walczącymi stronami: Północą i islamskim Południem. Stwarza to dodatkowe problemy obnażające moralność całego narodu.

Wszystko to obserwują i przeżywają wszyscy Żydzi na świecie. Ci z Izraela wnieśli na sąd zło i dobro w imieniu całego narodu. Historia pierwszych złych i dobrych fig uczy, że na wygnaniu łatwiej o refleksję, o zrozumienie błędów, o właściwe modlitwy. Lecz prawdopodobnie bez doświadczeń tych Żydów, których los postawił w roli złych fig, nie byłoby fig dobrych. Celem nadchodzącego ucisku, jaki dotknie państwo Izrael, jest wyłonienie z całego narodu jednostek (Izaj. 57:11-13), które misja symbolicznego Jeremiasza po-

woła, złączy w „Resztę” i wprowadzi na Syon. Pozostali Żydzi dopiero przez „Resztę” dostąpią oczyszczenia i pocieszenia (Mich. 5:9-13; Ezech. 14:21-23).

Cyrus

Według legendy, Żydzi pokazali Cyrusowi prorocstwa Izajasza, zapowiadające jego zwycięstwa i panowanie. Zrobiło to na nim ogromne wrażenie, uwierzył słowom prorocstwa i zastosował się do nich (Izaj. 44:28; Ezdr. 1:2-3). Pierwsze dobre figi powróciły do służby wykonując zarządzenie Cyrusa. Podobnie będzie w nadchodzącym czasie, apel o powrót Żydów do służby przyjdzie do nich z zewnątrz (Jer. 3:12). Prorocstwo Daniela określa czas tego wydarzenia (12:1). Nastąpi ono podczas ucisku świata, ściśle po ucisku Greka (Rzym. 2:9; Izaj. 51:22-23; Psalm 81:14-15; Zach. 1:14-16).

„Ręka Pana da się poznać Jego sługom, a gniew – Jego nieprzyjaciołom” – Izaj. 66:14 (BT).

Również Jezus sądzony przez Radę przekazał jej informację o następnym spotkaniu Żydów z Nim (Mat. 26:64). Rada sądząc Jezusa miała przed sobą człowieka. Sądzony zapowiedział, że po raz drugi zetkną się z Mesjaszem „nadchodzącym na obłokach niebieskich”. Słowa te wzburzyły Radę, gdyż na obłokach przychodził do Żydów sam Bóg (2 Mojż. 19:16-18; Psalm 104:3; 1 Król. 8:10). Były to zjawiska nadnaturalne, dla Żydów święte, postrzegane przez nich zmysłami (Psalm 99:7; Hebr. 12:18-20), a nie wiarą. Jezus zapowiedział więc Radzie, że po raz drugi nie zetkną się z człowiekiem, ale ze zjawiskiem znamionującym obecność osoby duchowej.

O takim samym przyjsciu Mesjasza poinformowali apostołowie aniołowie (Dzieje Ap. 1:11). W procesie odejścia, na oczach apostołów nastąpiło przeobrażenie Jezusa z postaci człowieka w duchową. Ostatnie słowa mówił do nich jeszcze stojący obok nich Jezus w postaci człowieka. Później postać ta uniosła się w górę i pomiędzy nią a apostołami wpłynął obłok, unosząc Jezusa nad sobą w górę. Obłok nie płynący wraz z innymi na niebie, ale zakrywający osobę i wstępujący w górę, w opisach Biblii zawsze manifestował obecność duchowej osoby (2 Mojż. 40:36-38). Obecność postrzeganą zmysłami, a nie wiarą (Mat. 24:30).

Nauczyciele

W większości prorocstw mówiących o podźwignięciu Izraela z upadku na piedestał, aby z niego świecił wszystkim ludziom światłem sprawiedliwości i harmonią pokoju, podkreślana jest rola nauczycieli. Wszystko naprawi Eliasza, na skutek prorokowania Ezechiela kości porosną mięsem, tenże Ezechiel przedstawi Żydom plan budowy nowej świątyni, winnica wyda plon pod nadzorem nowych ogrodników, wygnańcy wprowadzeni na Syon dostaną od Boga dobrych pasterzy. Podobnych prorocstw jest wiele.

Pierwszymi i głównymi nauczycielami Żydów będą ostatni członkowie Kościoła. Łaska przyjdzie do Żydów po skompletowaniu Kościoła:

„... zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan” – Rzym. 11:25 (BT).

Prorok Micheasz poszerza tę informację. Przedstawił, czym owa łaska będzie. W chwili zakończenia powołania, łaską dla Żydów będzie przyjscie do nich ostatka braci Chrystusowych:

„Przeto [Pan] wyda ich do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy reszta Jego braci powróci do synów Izraela” – Mich. 5:2 (BT).

O celu i skutkach tego przyjscia pisał Izajasz:

„Dlatego tak mówi Pan, Bóg domu Jakuba, który odkupił Abrahama: ‘Odtąd Jakub nie będzie się rumienił ani oblicze jego nie przyblednie, bo gdy ujrzy [swe dzieci], dzieło mych rąk wśród siebie, ogłosi imię moje jako święte. Wtedy czcić będą Świętego Jakubowego i z bojaźnią szanować Boga Izraela’ – Izaj. 29:22-23 (BT).

Określenie „dzieci Żydów” i „dzieło rąk samego Boga”, mówią o Kościele. Tylko w wieku Ewangelii dla Kościoła sam Bóg jest ogrodnikiem (Jan 15:1-2), jest więc on dziełem rąk samego Boga. Winnice zawsze uprawiali i uprawiać będą najęci ogrodnicy (Mar. 12:9). Nigdy sam właściciel jej nie uprawiał, nigdy nie jest dla niej ogrodnikiem.

O tym, że będzie to przyjscie do Żydów „ostatka” będącego jeszcze z tej strony zasłony, mówi prorocstwo o zabranii Kościoła z ziemi (Pieśń Sal. 2:10-14). Zabranie następuje w czasie, kiedy drzewo figowe wydało już zawiązki owoców i widać oznaki radości z pokoju Bożego. Jakub nie musi się już rumienić (Izaj. 29:22).

Zacytowane prorocstwa mówią wprost o ostatnim działaniu Kościoła na ziemi. Pozwalają zrozumieć, kogo symbolem były osoby proroków, kiedy pisali o swych niedokonywanych misjach, które miały podźwignąć Żydom. Informację o tych wydarzeniach uzupełniają opisy wydarzeń też będących prorocstwami o nadchodzących czasach. Dla przykładu dwa z nich.

1. Żydzi pragnęli posiadać państwo rządzone przez króla. Nie wybrali królem Boga (1 Sam. 8:7), gdyż chcieli mieć w państwie taką władzę, jaką miały inne narody (1 Sam. 8:5). Królem został Saul. Po trudnym okresie panowania zginął na wojnie. Do zawiedzionych w swych nadziejach, przełkniętych Żydów, postawionych na rozdrożu historii, przychodzi Dawid ze swą zwycięską drużyną (1 Sam. 22:1-2; 2 Sam. 2:1-4).

2. Przychodzącego po raz drugi do Egiptu Mojżesza pierwszy spotkał Aaron (2 Mojż. 4:27; Łuk. 12:35-36). Aaron miał być ustami Mojżesza, więc ten objawił mu wszystko, czego dokonywać będzie w Egipcie (2 Mojż. 4:28; Łuk. 12:37; Obj. 3:20). Kiedy przyszedł czas działania, do Egiptu szli obaj. Aaron w imieniu Mojżesza objawił Żydom prawie wszystkie prawdy (2 Mojż. 4:30; Łuk. 12:42). Później również Aaron łaską sprowadził plagi na Egipt (2 Mojż. 7:19; Łuk 12:44; Jer. 25:15; Izaj. 61:2).

„Prorocstw nie lekceważcie”

Spojrzenie na całość dzieła Bożego w czasach końca pomaga nam zrozumieć dzień dzisiejszy. Zwłaszcza pomaga zrozumieć sens naszej pracy, zadania, jakie przed Kościołem postawił Bóg. Niebo objawiło już całość prawd, które mogą stworzyć pokój na ziemi. Mojżesz zniósł z góry sprawiedliwość, Jezus objawił miłość. Potrzebna jest jeszcze umiejętność korzystania z nich. Umiejętność wyjścia z morza przez nauczenie się samodzielności w budowaniu pokoju wokoło siebie.

Umiejętność tę stworzyć ma Kościół, a w czasach końca przekaże ją Żydom, aby później dotarła do wszystkich ludzi. Każda drobina ciała, które pokryje suche kości Żydów dzięki prorokowaniu współczesnego Ezechiela, będzie światłem dla ludzi w Tysiącleciu i wejdzie w wieki przyszłe jako trwała wartość moralna. Na początku Wieku Ewangelii zadaniem było: „idź głos”, na końcu będzie – „idź pokaz” (Izaj. 29:23; Ezech. 14:22). □

Pokój arabsko-izraelski z perspektywy Biblii

Rozdział 4 i 5 broszury „The Israeli-Arab Peace Process and Bible Prophecy – An open letter from Christians to Christians” (Izraelsko-arabski proces pokojowy a prorocтва biblijne – list otwarty od chrześcijan do chrześcijan) wydanej przez Bible Students Congregation of New Brunswick.

Droga do osiągnięcia rzeczywistego pokoju między Izraelem a Arabami pełna jest min. Niezależnie od tego, czy istotnie zawierany jest jakiś pokój, czy też nie, Pismo Święte wskazuje, że obecny „proces pokojowy” i tak zakończy się kolejną wojną arabsko-izraelską. Chrześcijanie, którzy wierzą Biblii, obserwują ten „proces pokojowy” z wielkim proczym zainteresowaniem. Ci, których ramy czasowe rozumienia prorocत्व nie rozciągają się na daleką przyszłość, spodziewają się, że obecny proces pokojowy doprowadzi Izrael do sytuacji opisanej w prorocत्वie Ezechiela 38:11 – bezpiecznego mieszkania bez murów, zawór i bram. Wkrótce potem Gog i jego sprzymierzeńcy napadną na Izrael, czego skutkiem będzie obalenie porządku naszego świata (Ezech. 38 i 39 rozdz.). Tymczasem jednak Pismo Święte przepowiada jeszcze jedną wojnę między Izraelem i Arabami, zanim będzie mógł rozegrać się dramat z prorocтва Ezechiela. Tak więc, choćby nawet doraźnie został osiągnięty jakiś pokój, to i tak uruchomi on ciąg wydarzeń, które doprowadzą do kolejnej wojny arabsko-izraelskiej. Jednakże wojna ta nie musi opóźnić najazdu Goga bardziej niż o kilka miesięcy.

Rozszerzenie granic

Porozumienie Rabin-Arafat stoi w sprzeczności z Bożymi zamierzeniami odnośnie naszego czasu, o którym proctwo mówi jako o dniu rozszerzenia granic izraelskich (Mich. 7:11 NP). Porozumienie to zmierza bowiem do zawężenia granic Izraela. Tak więc wspomniane porozumienie nie będzie trwałe. Jest tylko jeden naród na świecie, którego granice zagwarantowane są przez Biblię. Tym narodem jest Izrael. Ostatecznie granice Izraela mają rozciągać się od rzeki egipskiej do Eufratu (1 Mojż. 15:18-21). Granice te zostaną w pełni osiągnięte dopiero w Królestwie Bożym, po czasie ucisku, albo inaczej po „wielkim ucisku”, którym zakończy się obecny świat, obecny wiek. (Dan. 12:1; Mat. 24:3, 21-22; Sof. 3:8,9).*

W Psalmie 83 przedstawiony jest konflikt arabsko-izraelski z punktu widzenia geografii. Spojrzanie na mapę Bliskiego Wschodu w czasach biblijnych pozwoli zidentyfikować kraje, których to dzisiaj dotyczy. To te narody mówią „Pójdźcie, a wytrąmy ich, niech nie będą narodem, tak żeby i nie wspomniano więcej imienia izraelskiego. Albowiem spiknęli się jednomyślnie, przymierze przeciwko tobie uczy-

* Ponieważ analiza prorocत्व, którymi się teraz zajmujemy, dotyczy prorocत्वych szczegółów przyszłości, zostanie ona przedstawiona w duchu dialogu. Zadowolimy się tutaj określeniem minimalnych terytoriów, którymi Izrael zawładnie z całą pewnością jeszcze przed zakończeniem „czasu ucisku”. Prorocтва te częściowo dotyczą też imigracji Żydów rosyjskich, jako że imigracja ta ma związek z prorocत्वami dotyczącym zagadnienia terytorium Izraela.

nili” – Psalm 83:5-6. Konfederacja ta obejmuje oczywiście kraje arabskie. Aczkolwiek Psalm 83 jest modlitwą do Boga („O Boże! nie milczże, nie bądź jako ten, co nie słyszy, i nie chciej się uspokoić, o Boże!”) o pokonanie tych narodów („Boże mój! uczyńże ich jako koło, i jako źdźbło przed wiatrem.”), to ostateczny wynik tego konfliktu nie jest opisany. Jednak Pismo Święte objawia, w jaki sposób dokona się klęska Arabów.

Micheasz opisuje dzień, w którym Izrael umacnia i rozszerza swe granice, jako czas ciężkiego ucisku dla reszty ziemi:

„Nadejdzie dzień, w którym twoje mury będą odbudowane, ów dzień, gdy twoja granica się rozszerzy, ... lecz ziemia stanie się pustkowiem wraz ze swoimi mieszkańcami z powodu ich uczynek. ... Ujrzą to narody i wstydzić się będą przy całej swej mocy. ... Lizać będą proch jak wąż, ... z drzeniem wyjdą ze swoich grodów, z trwożą do Pana Boga naszego, bojąc się ciebie” – Mich. 7:11-17 (NP).

Jakże trafny opis czasu ucisku! W wersecie 14 wspomniane jest, jak Pan będzie pał (po hebr. „rządził”) Izrael na terytoriach obejmujących Baszan (Wzgórza Golan) i Gilead. Połowa pokolenia Manasesa otrzymała cały Baszan (5 Mojż. 3:3,4,13), a Golan był i jest częścią Baszanu (Joz. 21:27). Natomiast Gilead, to część wschodniego brzegu Jordanu. W ramach obecnego „procesu pokojowego” negocjowany jest status Wzgórz Golan i Zachodniego Brzegu. Czy można negocjować z Bogiem na temat statusu Jego obietnic dla Izraela? Nawet jeśli Izrael zostanie zmuszony do doraźnego oddania ziemi za pokój, to i tak, jak wskazuje Pismo Święte, jeszcze przed zakończeniem czasu ucisku ponownie zajmie Wzgórze Golan i nie tylko Zachodni Brzeg Jordanu, ale także i Wschodni.

Dalsza imigracja z Rosji i Stanów Zjednoczonych

Opisana przez Zachariasza imigracja Żydów z Asyrii i Egiptu będzie tak liczna, że przepelni ona ziemię Gileadu i Libanu (Zach. 10:10,11). Tak więc i Liban (a przynajmniej jego południowa część, jak podaje Księga Jozuego) należy do Izraela na mocy Boskiego Prawa (Joz. 13:5,6). Izrael zajmuje obecnie strefę buforową w południowym Libanie. Jednak imigracja z Asyrii i Egiptu, według prorocvej zapowiedzi, będzie tak liczna, że „im miejsca stawać nie będzie”. Lud przepelni ziemię Gilead (wschodni brzeg Jordanu) i przynajmniej południowy Liban.

Literalna Asyria to Irak. W Iraku i Egipcie nie ma więcej jak tysiąc Żydów. Ta liczba nie byłaby wystarczająca, aby wypełnić proctwo Zachariasza. „Asyria” musi być więc symboliczna. Na przykład w prorocत्वie Micheasza Asyria najeżdża na Izrael zanim stanie się on narodem błogosławiącym inne (werset 7). Asyria zostaje pokonana. Prorocत्व Micheasza jest wyraźną paralełą do opisu najazdu Goga (Ezech. 38, 39). Panuje dość powszechna zgoda co do tego, że Gog i kilku spośród jego sprzymierzeńców to Rosja i co najmniej kilka spośród byłych republik sowieckich, włączając w to republiki islamskie. Tak więc masowa imigracja z Asyrii może odnosić się do obecnej fali imigracyjnej Żydów z Rosji i byłych republik radzieckich. Podobnie Egipt jest wyraźnym symbolem chrześcijańskiego świata (Obj. 11:8). Gdzie wśród narodów chrześcijańskich jest tyłu Żydów, aby mogli oni napełnić Izrael? Jedyne w Stanach Zjednoczonych znajduje się ponad 5 milionów Żydów.

W innym miejscu prorocтва Ezechiela, starożytny eksodus Izraela z Egiptu identyfikowany jest ze zjawiskiem wyj-

ścia Żydów spośród wszystkich narodów i powrotu do Izraela w czasie końca ery chrześcijańskiej (Ezech. 20:32-38). W opisie tym Pan Bóg wyprowadza Izrael spośród narodów na puszczę tych narodów, gdzie będzie się z nimi sądził twarzą w twarz, jako się sądził z ojcami ich na puszczy ziemi egipskiej.

W owym pierwotnym eksodusie Izrael musiał przekroczyć morze i rzekę, aby wejść do ziemi obiecanej. Uderzenie morza i rzeki w proroctwie Zachariasza (po hebrajsku słowo tu użyte nie oznacza Eufratu, lecz po prostu rzekę) wydaje się być pokonaniem wszelkich przeszkód, które powstrzymywały Żydów przed opuszczeniem byłego Związku Radzieckiego (Zach. 10:11). Podstawową przeszkodą był komunizm. Wraz z upadkiem komunizmu rozpoczął się masowy eksodus. Ponad pół miliona Żydów wyemigrowało do Izraela. Ta ciągle trwająca imigracja jest większa niż z jakiegokolwiek innego państwa na świecie (Jer. 16:14-15).

„Przeżoż oto dni idą, mówi Pan, że nie rzeką więcej: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej. Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej [Rosji], i ze wszystkich ziem, do których ich był wygnał, gdy ich zasię przywiode do ziemi ich, którąm dał ojcom ich.”

„Proces pokojowy” prowadzi do wojny

Również Izajasz prorokuje o uderzeniu „morza” i „rzeki” (i znów nie Eufratu, jak mylnie podają niektóre tłumaczenia) w związku z ogromną emigracją Żydów z Asyrii do Izraela. (Izaj. 11:14-16). Poprzedzające wersety wskazują, że Izrael i Juda będą zgromadzeni spośród narodów (Izaj. 11:10-12). Stwierdzenie: „Efraim nie będzie nienawidził Judy” (w. 13) odpowiada proroctwu Jeremiasza, gdzie dziesięć pokoleń „domu Izraela” (Efraim) i dwa pokolenia „domu Judy” stają się jedną diasporą i powracają „pospołu” do ziemi obiecanej (Jer. 3:18).

Gdy się znajdą w ziemi, każde porozumienie pokojowe będzie rozniecało wojnę na dwa fronty na południowo-zachodnich i wschodnich granicach. „Ale polecą na ramię Filistynów na zachód” (strefa Gazy na południowo-zachodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, gdzie zamieszkują obecnie Palestyńczycy). Hebrajskie słowo „polecieć” dosłownie oznacza „nadlecieć w ataku od tyłu”. Obraz staje się bardziej żywy, gdy dodamy jeszcze, że słowo hebrajskie przetłumaczone tutaj na „ramię” może odnosić się do wybrzeża morskiego: „dojdzcie do brzegu [ramienia] morza” – 4 Mojż. 34:11. Jakiegokolwiek państwo albo autonomia palestyńska w strefie Gazy będą nietrwałe. Ostatecznie Izrael zaatakuje Palestyńczyków przy użyciu rakiet albo samolotów, nadlatując od tyłu znad Morza Śródziemnego. A co z frontem wschodnim – „Na Edomczyków i Moabczyków ściągną rękę swą, a synowie Amonowi posłuszni im będą” – Izaj. 11:14.

Owe starotestamentalne narody zajmowały terytoria, które obecnie znajdują się w obrębie arabskiego państwa Jordani, położonego na wschodnim brzegu Jordanu i Morza Martwego. Wojna, w rezultacie której Izrael pokona Jordanię i zajmie część jej terytorium (Gilead, Ammon, Moab i Edom), mogłaby wywołać ogólnoswiatową falę antysemityzmu, skutkiem którego byłby masowy eksodus (werset 16) z Rosji oraz byłych republik radzieckich: „A będzie droga bita dla resztki jego ludu, która pozostanie z tych z Asyrii...” – Izaj. 11:16.

O Gogu jest powiedziane, że nadejdzie ze „stron północnych” (Ezech. 38:14,15). Wiele prorocत्व zapowiada ponowne zgromadzenie Izraela spośród wszystkich narodów,

jednak wyprowadzenie z ziemi północnej (czyli, jak się wydaje, z ziemi Goga – byłych republik radzieckich) zostało podkreślone w szczególny sposób. (Jer. 16:14-15; 31:7-8; 23:8; 3:18). Najpierw powróciłaby niewielka grupka – „po jednym z miasta, po dwóch z rodzaju” (Jer. 3:14-18). Począwszy od roku 1878 aż do upadku komunizmu w 1990 powróciło stosunkowo niewielu rosyjskich Żydów. Proroctwo Izajasza, mówiące o powolnej imigracji („po jednemu zebrani będziecie”), stoi w kontraście z opisem czasu, gdy „zatrąbią w trąbę wielką” i nastąpi masowy powrót (Izaj. 27:12-13). Cóż to za „wielka trąba”? W dawnych czasach trąba jubileuszowa była sygnałem powrotu do utraconych praw (3 Mojż. 25). Dziś dźwięk trąby głoszącej prawa człowieka doprowadził do upadku komunizmu i ponad pół miliona Żydów uciekło do Izraela. Co spowoduje ową jeszcze większą falę imigracyjną z ziem północnych? Kolejny wielki napływ Żydów z byłych republik radzieckich do Izraela może być skutkiem następnej wojny arabsko-izraelskiej, na co by wskazywało proroctwo Izajasza 11:14-16. Czas pokaże, czy wniosek ten był uzasadniony.

Zdecydowane zwycięstwo nad Palestyńczykami w Gazie na zachodzie oraz w Moabie, Ammonie i Edomie na wschodzie, co wynika z prorocтва Izajasza, znajduje też potwierdzenie u Sofoniasza (Izaj. 11:14 oraz Sof. 2:2-7). Sytuacja ta ma miejsce w „dniu gniewu Pańskiego” (werset 2). Opisana jest tutaj całkowita klęska Filistyńczyków w Gazie. To prawda, że literalni Filistyńczycy dawno już zniknęli ze sceny działań, ale na ich terytoriach mieszkają teraz symboliczni Filistyni. Na ironię, jednym z najbardziej wymyślnych roszczeń Palestyńczyków jest przypisywanie sobie pochodzenia od Filistynów, przy jednoczesnym twierdzeniu, że są potomkami Abrahama. Pochodzenie Palestyńczyków jest określone przez Ezechiela (36:1-7). Pan gniewa się na narody, „które są zewsząd około” [Arabowie] narodu izraelskiego, którzy przychodzą, aby pustoszyć ziemię. Pan ukarze owych samozwańczych Palestyńczyków.

Sofoniasz oskarża również Moabitów i Ammonitów za ich urąganie przeciwko Izraelowi: „Słyszałem urąganie Moabczyków i hańbienia synów Amonowych, któremi urągał ludowi mojemu, i wynosili się na granicach ich [Izraela].” – Sof. 2:8. Pan oszczędził starożytny Moab i Ammon w czasie wędrówki Izraela po puszczy, ale nie dotyczy to współczesnych Moabitów i Ammonitów, którzy są częścią arabskiego narodu Jordanii. W czasie izraelskiej wojny niepodległościowej w 1948 roku, to właśnie Jordania zajęła „Zachodni Brzeg” i biblijne Jeruzalem („wynosząc się na granicach ich”). To Jordaniacy wypędzili wszystkich Żydów z Zachodniego Brzegu i Wschodniej Jerozolimy („urągali ludowi mojemu”). To Jordania okupowała Judeę i Samarię (mylnie nazwane przez nich „Zachodnim Brzegiem”) aż do zwycięstwa Izraela w 1967 roku. To Jordania zniszczyła wszystkie święte miejsca Żydów w Jerozolimie. Jordania także, wraz z Palestyńczykami, wsparła Saddama Huseina w czasie „Pustynnej Burzy” w nadziei, że spełni on groźbę „spalenia połowy Izraela”. Obecnie zaś w tzw. „procesie pokojowym” jordański król Hussein zachowuje dostojeństwo i powagę, a przeszłość pokryta została zasłoną zapomnienia. Pan jednak nie zapomina. Z powodu swych grzechów Moab i Ammon (części obecnej Jordanii) staną się „pustynią aż na wieki; ostatki ludu mego [Izrael] rozchwyca ich, i pozostali z ludu mego [Izrael] osiada ich.” – Sof. 2:9.

Tak więc Pismo Święte zapowiada, że przed najazdem Goga Izrael zdobędzie więcej ziemi i będzie miał więcej obywateli. Tym, co może przyczynić się do wzrostu we wspomnianych dwóch dziedzinach, będzie wojna arabsko-izraelska, w rezultacie której granice Izraela zostaną poszerzone, a jednocześnie pobudzi to światową falę antysemityzmu.

Ogólnoświatowy wzrost antysemityzmu spowoduje z kolei zwiększony napływ imigracyjny do ziemi izraelskiej.

Ostatek, „święta trzoda” będzie narodem błogosławiącym

Po owym zdecydowanym zwycięstwie nad Arabami (Izaj. 11:14; Sof. 2:4-10; Ezech. 36:7) Izrael będzie mieszkał w pokoju w nieobwarowanych miejscowościach, jak to przedstawia Ezechiel (38:11). W tym miejscu nie zgadzamy się jednak z przyjaciółmi, którzy zwą się „nowonarodzonymi” chrześcijanami. Nie wierzymy w tzw. „drugi holokaust”, w którym 9/10 Izraelitów zostanie pobitych przez armię Goga i spotka się z wiecznym potępieniem, przetrwa zaś jedynie 1/10, która stanie się świętym ostatkiem.

Cel najazdu Goga

Czy celem najazdu Goga jest nauczenie Izraela raz na zawsze, czym jest władza Boga? Czy też ma on na celu danie nauki narodom pogańskim, gdy zaatakują ziemię, której suwerennym władcą jest Pan Bóg Izraela? Odpowiedź na obydwa te pytania brzmi: Tak. Jednak sposób, w jaki Bóg udziela swych lekcji jest w obu przypadkach inny. W stosunku do Izraela Pan objawia się walcząc po jego stronie jak za dawnych dni: „Bo wyjdzie Pan, i będzie walczył przeciwko onym narodom, jako zwykł wojować w dzień potykania” – Zach. 14:1-3. W trakcie tego spektakularnego wybawienia Pan mówi: „Jużci przywrócę więźniów Jakóbowych; a zmiłuję się nad wszystkim domem Izraelskim; gdyż wyleję ducha mego na dom Izraelski” – Ezech. 29:25,29. Z drugiej zaś strony, sposobem, w jaki Bóg poświęci się „przed oczyma wielu narodów”, tak by dowiedzieli się, że On jest Panem, będzie ich pobicie (Ezech. 38:23). Oniemieją oni na widok niezwykłego zwycięstwa Izraela i nie będą mieli innego wyjścia, jak tylko uwielbić Boga: „Bom Ja z tobą, mówi Pan, abym cię wybawił. Ponieważ uczynię koniec wszystkim narodom [rządom, ale nie ludziom], między które cię rozprósze, wszakże tobie nie uczynię końca, ...” – Jer. 30:11.

W rzeczywistości prorocstwo Ezechiela nie wspomina, jak wielu Żydów zostanie zabitych w trakcie inwazji Goga. Za to wielki nacisk położony jest na zniszczenie sił Goga, dokonane przez Pana. W przeciwieństwie do tego stoją perspektywy dla Izraela: „Teraz odmienię los Jakuba, zmiłuję się nad całym domem izraelskim” – Ezech. 39:25 (NP). Równoległe prorocstwo mówi o wypędzeniu połowy Jerozolimy (nie o zniszczeniu), jednak reszta ludu pozostanie (Zach. 14:2-3). Co stanie się z tymi, którzy pójdą na wygnanie? Prorok Izajasz mówi o jeszcze jednym zgromadzeniu Żydów do Izraela po najeździe Goga (Izaj. 66:19-20; 60:4-9). Połowa, która znajdzie się na wygnaniu w czasie inwazji powróci w ramach owego powtórnego zgromadzenia po najeździe Goga.

Scepter nad Izraelem

Wspomniana koncepcja zniszczenia 9/10 Izraela oparta jest na angielskim tłumaczeniu Biblii *Revised Standard Version* z 1952 roku. Tłumaczenie to, oprócz wielu innych błędów, podaje, że różga w Ezech. 20:37, pod którą ma być popędzony Izrael, to pasterska laska służąca do liczenia. Tłumaczenie *New Revised Standard Version* sprostowało błędy poprzedniego wydania i dowodzi, że hebrajski tekst wspomnianego prorocstwa nie zawiera myśli o liczeniu albo numerowaniu. Słowo hebrajskie „szebət”, przetłumaczone [w Biblii Gdańskiej] na „różga”, może również oznaczać „berło” albo „scepter”. Słowo to nie zawiera żadnej sugestii o liczeniu, nawet jeśli uwzględnić fakt, że zwolennicy idei

„drugiego holokaustu” niezbyt szczęśliwie łączą to miejsce z oddawaniem dziesięciny (3 Mojż. 27:32-33).

Słowo „szebət” (tutaj przełożone na „różga”) często bywa tłumaczone na „scepter”, jeśli w kontekście pojawia się myśl o panującym królu. A właśnie kontekst wersetu Ezech. 20:37 przedstawia Boga, sprawującego władzę nad narodem żydowskim w trakcie ich ponownego zgromadzenia (werset 34). Oto właśnie, dlaczego niektóre tłumaczenia podają w przypisach alternatywne tłumaczenie słowa „szebət” na „scepter”.

W każdym razie, według Zakonu co dziesiąte zwierzę miało być ofiarą dziesięciny dla Boga (3 Mojż. 27:32-33). Zwierzę, które zostało odliczone jako dziesiąte, nie miało być „przebierane” i sprawdzane, czy jest lepsze od pozostałych. Nawet jeśli okazało się, że było „złe”, marne albo miało wady, nadal należało do Pana. Zasada ta nie pasuje do głoszonej przez niektórych teorii „Żydów według wiary”, którzy mieli być dziesiątą częścią narodu, wybawioną w czasie najazdu Goga.

Skoro co dziesiąte zwierzę ze stada było oddawane Panu, to co działo się z pozostałymi dziewięcioma? Czy były zabijane? Nie. Pozostawały one żywe jako stado należące do pasterza. Tak więc 9/10 trzody nie może wyobrażać śmierci 9/10 Izraelitów podczas najazdu Goga. W rzeczywistości w opisie najazdu Goga nic nie wskazuje na to, jakoby miała mu towarzyszyć masowa zagłada Żydów. Skutek inwazji będzie raczej chwalebny dla Izraela, dla „wszystkiego domu Izraelskiego” (Ezech. 39:25).

Czy święty ostatek będzie nieliczny?

Szereg hebrajskich słów tłumaczonych na „ostatek” (nowe tłumaczenia podają „reszta” – przyp. tłum.) oznaczają: „pozostałości, potomkowie, pozostali przy życiu”. Znaczenie tych słów hebrajskich nie obejmuje myśli o mniejszości. Słowo „ostatek” może odnosić się równie dobrze do mniejszości, jak i do większości. Gdy na ofiarę za grzech oddawana była kapłanowi dziesiąta część efy mąki (ok. 4 litrów), ofiarował on na ołtarzu jedynie garść z tej ofiary. Zaś pozostała część mąki (nadal ok. 4 litrów) została nazwana „ostatkiem” (3 Mojż. 5:11-13; por. 2:3). W tym przypadku „ostatek” (hebr. „jathar”) oznacza zdecydowanie większą część.

Innym przykładem z Nowego Testamentu, że ostatek, może oznaczać większą część, jest wykład apostoła Piotra (Dzieje Ap. 15:14-17). Gdy apostoł powiada o pozostałych z ludzi szukających Pana w Jego Królestwie, cytuje fragment ze Starego Testamentu, który mówi o „ostatkach [hebr. słowo sze`eriyth] Edomczyków” (Amos 9:11). Po hebrajsku „Edom” oznacza „czerwonawy, Adam albo człowiek”. A właściwie należałoby odwrócić kolejność: „Adam” albo „człowiek”, czyli „czerwonawy”. Stąd wyrażenie „pozostali z ludzi” w wykładzie św. Piotra odnosi się do przeważającej większości ludzkości, która znajdzie się na próbie wiecznego życia w Królestwie. Skoro zaś obydwa te słowa („jathar” oraz „sze`eriyth”) są używane w Piśmie Świętym na określenie ostatka Izraela, to pogląd o „mniejszości” nie ma uzasadnienia w wyrażeniu „ostatek Izraela”.

Sugestię dotyczącą rozmiaru ostatka Izraela znajdujemy u proroka Micheasz (2:12) w trzech różnych sytuacjach:

„Zgromadzając całe cię zgromadzę, Jakóbie! zgromadzając zgromadzę ostatki Izraela, a spędzę je w gromadę jako owce Bocra, jako trzodę w pośród obory jego, i wyjdzie huk od ludu”.

Po pierwsze pojęcie „Jakób” odnosi się zawsze do cielesnego Izraela. Tak więc Jakób, którego Pan „całe zgromadzi” w ziemi jest identyczny z ostatkiem Izraela, o którym

jest mowa kilka słów dalej. To wewnętrzne porównanie dowodzi, że „ostatek” nie jest mniejszością 1/10. Po drugie, ów ostatek Izraela porównany jest do trzody owiec Bocra, zaś Bocra była znana z wielkich, a nawet ogromnych stad owiec. Po trzecie, obora jest pełna gwaru, gdyż wypełniają ją ludzie. Tak więc ostatek musi być wielkim stadem.

Angielskie tłumaczenie Rotherham określa ostatek jako „owce w uciśnieniu”. Takie tłumaczenie umiejscawia ten kontekst w czasie najazdu Goga, gdy Izrael będzie otoczony przez wrogów. Kolejny werset opisuje, w jaki sposób owce te zostaną wybawione (Mich. 2:13):

„Zstąpi ten, który przełamywać będzie przed nimi; przełamie, a przejdą bramą, i wnikną przez nią; nawet i król ich pójdzie przed nimi, a Pan na czele ich.”

Hebrajskie słowo określające „tego, który przełamuje” oznacza „wyłamywanie” albo „przełamywanie”. Król owiec wybawi je z mocy sił Goga. Wybawieni zostaną tylko „najsłabsi” (po hebr. „związać kolana”), to znaczy ci, którzy udają się do Pana w modlitwie wiary (Zach. 12:8). Ci, którym takiej wiary zabraknie, zginą (Ezech. 20:38) i nie będą uczestniczyć w szczególnych błogosławieństwach dla ostatka trzody, który zostanie bezpiecznie przeprowadzony przez ucisk. Lecz nawet i ci o niezupełnej wierze, którzy umrą, powstaną ze swoich grobów w czasie ogólnego zmartwychwstania „niesprawiedliwych” na uczciwą próbę „sądu” (Jan 5:28,29).

Mesjasz, czyli Chrystus, objawi się Izraelowi dopiero po wybawieniu ich z rąk Goga. Nastąpi to poprzez wylanie na nich ducha Bożego (Zach. 12:9-14). Ci, którzy w tym czasie przyjmują Chrystusa, określani są jako „wszystkie pozostałe rodziny [Izraela]” (BT werset 13). Przeto cały „ostatek Izraela”, który jest wielkim stadem, rozpozna swego Zbawiciela, który za nich umarł i będzie wielki płacz po całej ziemi. Zaś następny werset przedstawia wspaniałą sposobność, która się w tym czasie otworzy: „W on dzień będzie otworzona studnica domowi Dawidowemu i obywatelom Jeruzalemskim na omycie grzechu i nieczystości” – Zach. 13:1.

Kolejne zgromadzenie po najeździe Goga

W Biblii opisane jest nie tylko zgromadzenie Izraela sprzed najazdu Goga, ale także jeszcze jeden powrót po tej inwazji. Owo kolejne zgromadzenie po zniszczeniu Goga zapowiada prorok Izajasz w rozdziałach 60 i 66, a także prorok Ezechiel w rozdziale 36. Proroctwo Izajasza 66 rozdział odpowiada czasowi pobicia Goga, gdy narody ujrzą chwałę Pańską okazaną w tym zniszczeniu, które na nie spadnie z ręki Bożej (Izaj. 66:15,16,18 i Ezech. 39:21). Wspomniane proroctwo Izajasza podaje dodatkowo, że niektórzy z pogan ujdą: „... a posłę z tych, którzy zachowani będą, do narodów ... i będą opowiadały chwałę moją między narodami. I przywiodę wszystkich braci waszych ze wszystkich narodów Panu ... na górę świętobliwości mojej do Jeruzalemu....” (Izaj. 66:19-20).

Podobnie też 60 rozdział Proroctwa Izajasza dowodzi, że poganie ujrzą chwałę Bożą nad Izraelem i osiągną stan harmonii z Królestwem Bożym w Izraelu: „I będą chodzić narody w światłości twojej”. Po zakończeniu ucisku i ustanowieniu Królestwa w Izraelu nastąpi kolejne zgromadzenie Izraela: „... aby przywiedli synów twoich z daleka, ... i Świętego Izraelskiego; bo cię uwielbi.” (Izaj. 60:2-9).

Równoległy fragment z Proroctwa Ezechiela 36 dostarcza pewnych dodatkowych szczegółów (wersety 23-38). Szczególnie werset 23 koncentruje się na czasie po pokonaniu Goga: „Abym poświęcił wielkie imię moje, które było splugawione między narodami, któreście wy zmazali w po-

środku ich; i dowiedzą się narody, że Ja Pan, mówi panujący Pan, gdy poświęcony będę w was przed oczyma ich” – Ezech. 36:23 oraz Ezech. 39:21-23,27. Po tym, jak narody pogańskie rozpoznają Pana w cudownym wybawieniu Izraela z rąk nacierających wojsk, powinno nastąpić kolejne zebranie Izraela: „Bo was zbiorę z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej; I pokropię was wodą czystą, a oczyszczeni będziecie...” – Ezech. 36:24,25. Istotne jest to, by zauważyć, że Żydzi zgromadzeni po inwazji Goga zostaną oczyszczeni wodą, podobnie jak zgromadzeni przed najazdem zostali oczyszczeni w „studnicy ... na omycie grzechu” (Zach. 13:1). Tak więc stado zgromadzone w tym czasie otrzyma ducha świętego, podobnie jak otrzymali go ci, którzy zostali zgromadzeni w ziemi i wybawieni w czasie inwazji Goga (Zach. 12:9-10).

„Ostatek Izraela”, który stanowił już ogromne stado przed najazdem Goga (Mich. 2:12) teraz jeszcze bardziej powiększy swoje rozmiary i obejmie także Żydów oczyszczonych po klęsce Goga: „... abym ich rozmnożył w ludzi jako trzodę”. Ta połączona trzoda, która właśnie powiększyła swoją liczebność, określona jest teraz mianem „świętej trzody” (Ezech. 36:37-38).

Zwolennicy poglądu o „drugim holokaucie” uważają, że wszyscy Żydzi powrócą do Izraela przed inwazją Goga. Jednak proporcja 9/10 wygubionych w trakcie sądu, która ma dotyczyć Żydów mieszkających w ziemi podczas najazdu Goga, traci znaczenie, jeśli poza Izraelem pozostają ciągle Żydzi, którzy mają jeszcze powrócić (zob. Izaj. 66:18-20; 60:4-9 oraz Ezech. 36:23-28). Koncepcja zagłady 9/10 staje się jeszcze bardziej bezasadna w obliczu proroctwa Zachariasza 14:2, które mówi, że „połowa miasta pójdzie na wygnanie” (BT). Ci najpóźniej wypędzeni Żydzi staną się również częścią imigracji po zakończeniu inwazji Goga.

Obydwie części owego stada – ci, którzy przeżyli inwazję Goga oraz ci, którzy zostali zgromadzeni do Izraela po klęsce Goga – przyjmą Zbawiciela, zostaną obmyci i otrzymają ducha świętego. Tak więc będą „świętą trzodą”, stadem poświęconym, to znaczy, odłączonym do Bożej służby, do zamierzonego przez Boga celu. Jakaż to służba, do której zostanie poświęcona „święta trzoda”?

Zamierzony cel powołania „Świętej trzody”

Owa wielka i oczyszczona święta trzoda, potomkowie Jakóba, jest ziemskim potomstwem Abrahama („piaskiem, który jest na brzegu morskim”), które będzie współdziałało z nasieniem duchowym, Chrystusem i Kościołem („gwiazdy na niebie”) w celu błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi (1 Mojż. 22:16-18; Gal. 3:16, 27-29). Cała ziemia obiecana – od Eufratu do rzeki egipskiej – będzie należała do potomków, ostatków Jakóba (1 Mojż. 13:15-16; 15:18), gdyż Jeruzalem będzie stolicą Królestwa Bożego, a ziemia izraelska jego operacyjną bazą.

W tej sytuacji nie jest wielką przesadą stwierdzenie apostoła Pawła: „Cały Izrael będzie zbawiony” (Rzym. 11:26). W jaki sposób zostaną zbawieni? Izrael będzie zbawiony przez Wybawiciela, Chrystusa, który przychodzi z Syonu, Królestwa Bożego. Wybawiciel zbawia ich poprzez „odwrócenie niepobożności od Jakóba”. Przez śmierć Chrystusa są oni wybawieni od śmierci Adamowej i przekleństwa Zakonu Mojżeszowego. Dlaczego są wybawieni? Dlatego, że „... są miłymi dla ojców. Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje” – Rzym. 11:28-29.

Następnie ojcowie Izraela – Abraham, Izaak, Jakób, Dawid, Samuel, Eliasz i inni – ustanowią rząd Izraela i staną się książętami ziemi, synami Króla i jego Oblubienicy (Psalm 45:10-16). Pan Bóg przez zmartwychwstanie przywróci ich „sędziów, jako przedtem byli, i radców” (Izaj. 1:25-

26). To, co rozpocznie się w Jerozolimie i Izraelu jako Królestwo Boże na ziemi, zostanie następnie rozszerzone aż do krańców całej ziemi (Izaj. 2:2-3):

„I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana góra [Królestwo] domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórkami, a zbieżą się do niej wszystkie narody. I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas uczył dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; albowiem z Syonu [duchowego nasienia błogosławieństwa] wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu [ziemskiego nasienia błogosławieństwa].”

Cały świat, także narody arabskie, przyjdą, aby uwielbić Boga Jakóbowego w Jeruzalemie. Ludy wszelkich języków przyjdą, aby modlić się do Pana, Boga izraelskiego, ponieważ rozumieją, że Bóg jest błogosławieństwem Izraela (Zach. 8:3; 21-23):

„... aby Jeruzalem zwano miastem wiernym, a górę Pana zastępów, górą świętobliwości ... o domie Judzki i domie Izraelski! tak was zaś będę ochraniał, i będziecie błogosławieństwem; nie bójcie się, niech się zmacniają ręce wasze. ... Przychodźcie, mówię, będą obywatele jednego miasta do drugiego, mówiąc: Pójdźmy ochotnie błagać oblicze Pańskie, a szukać Pana zastępów; ... W one dni uchwycą się dziesięć mężów ze wszystkich języków onych narodów; uchwycą się, mówię, podółka jednego Żyda, mówiąc: Pójdźmy z wami, bo słyszmy, że Bóg jest z wami.”

Bóg przeprowadzi swój proces pokojowy, gdy zawiodą ludzkie usiłowania zaprowadzenia pokoju. Pokój, który Bóg sprawi dla Izraela i całego świata będzie wszechogarniający i trwały. Wszyscy ludzie, zarówno Żydzi, jak i poganie, Izraelczycy i Arabi, którzy wiernie pić będą „wodę żywota darmo” i którzy zwyciężą, „odziedziczą wszystko” (Obj. 22:17; 21:7). □

Zamach na Rabina

Kenneth Rawson

Po podpisaniu pokojowego układu w Oslo 78% Izraelczyków uważało, że przed podpisaniem układu Oslo 2 zagadnienie to powinno być poddane pod głosowanie w narodowym referendum. Jednocześnie 53% ankietowanych uważało, że jeśli Rabin tego nie uczyni, to będzie to zagrożeniem dla izraelskiej demokracji. Rabin odmówił i wskaźniki jego popularności sięgnęły dna. Następnie został zamordowany przez przedstawiciela fanatycznej prawicy religijnej. Przywódcy lewicowego rządu zarzucili prawicy, włączając w to Likud i jego przywódcę – Natanyahu, że swymi ostrymi wypowiedziami przyczynili się do zamachu na Rabina. Oskarżenia przyniosły spodziewany skutek. Rabin został pochowany jako męczennik pokoju, a 75% społeczności Izraela popiera obecnie Oslo 2. Jeśli ta pokojowa tendencja się utrzyma, zapewni to Laburzystom oraz innym partiom lewicy zwycięstwo w wyborach, które mają się odbyć najpóźniej w październiku 1996 roku.

Opinia publiczna jest jednak bardzo chwiejna. Peres, nowy premier Izraela, nigdy nie cieszył się takim zaufaniem Izraelczyków, jak Rabin. Peres wyrażał się, że Wzgórze Golan to terytorium syryjskie. To mogłoby osłabić potężne poparcie społeczne dla procesu pokojowego. Następnie najpopularniejsze gazety izraelskie zaszokowały opinię publiczną doniesieniami o tym, że to Służba Powszechnego Bezpieczeństwa (GSS) wynajęła Raviva, religijnego ekstremistę prawicowego jako prowokatora mającego za zadanie nakłaniać prawicowych ekstremistów do akcji, które następnie Raviv mógłby relacjonować dla GSS. To Raviv właśnie zorganizował fanatyczną grupę prawicową Eyal i zwerbował na członka Yigala Amira – zabójcę Rabina. Jeśliby zarzuty te okazały się prawdziwe, to mogłyby one doprowadzić do osłabienia zaufania publicznego, jakim cieszy się obecnie laburzystowski rząd, a to dałoby szansę w nadchodzących wyborach blokowi Likud oraz innym partiom prawicy.

Trzecią możliwością jest powstanie nowej partii politycznej zwanej „Trzecia Droga”. Jej liderami byłiby dotychczasowi „jastrzębie” z Partii Pracy. Są oni przeciwnikami wycofania się ze Wzgórze Golan i nie oddawaliby tak wielkiej części Zachodniego Brzegu, jak to zamierza uczynić laburzystowski rząd. Mają oni nadzieję znaleźć się w powybor-

czej koalicji, prawicowej albo lewicowej, aby modyfikować posunięcia rządu w procesie pokojowym.

Takie mogłyby być najbardziej bezpośrednie skutki dla procesu pokojowego. Jednak niezależnie od jego rezultatów Pismo Święte wskazuje na kolejną wojnę arabsko-izraelską, w której, jeszcze przed inwazją Goga, Izrael wejdzie w posiadanie Wzgórze Golan (Baszan), Judei i Samarii (tzw. Zachodniego Brzegu), strefy Gazy i większej części, albo i całości, terytoriów Jordanii. Czemu więc Pan zezwolił na zgładzenie Rabina? Być może jest to zapewnienie, że przyszła wojna arabsko-izraelska nastąpi zgodnie z Boskim zegarem wieków.

Jeszcze jedna batalia polityczna musi rozpętać się wcześniej czy później w Izraelu. A mianowicie, czy Izrael powinien pozostać państwem żydowskim, czy też stać się pluralistyczną demokracją? Arabi mieszkający w obrębie granic Izraela (a więc nie z Zachodniego Brzegu i Gazy) stanowią 19% populacji obywateli izraelskich. Mają oni prawo głosowania, ubiegania się o urzędy publiczne, choć z oczywistych powodów nie służą oni w armii izraelskiej (Druzowie są tutaj wyjątkiem). W skład izraelskiego Knesetu wchodzi grupa 9 Arabów. Układ pokojowy z Oslo początkowo został zaaprobowany większością 10 głosów. 9 spośród dziesięciogłosowej większości stanowiły głosy arabskie. Oslo 2 zwyciężyło niewielką przewagą 61 do 59 – większością jednego głosu. Osiem głosów spośród 61-osobowej większości oddali Arabi. Religijna prawica ostrzegła, że Arabi decydują o przyszłości Izraela. Lewica zdecydowana jest utrzymać demokratyczny pluralizm, aby powstrzymać wpływ ortodoksji w Izraelu. A tak się składa, że ortodoksyjni Żydzi stanowią 19-20% obywateli Izraela. □



Autor artykułu (w środku) w towarzystwie J. Rabina (1990 r.).

Gotujcie drogę Pańską (Izaj. 40:3)

Fragmety książki napisanej przez braci Benjamina i Rubena Bergerów, Żydów mesjanistycznych, założycieli chrześcijańskiego zgromadzenia żydowskiego w Jerozolimie.

Co możemy uczynić dla Izraela?

Chrześcijanie często zadają mi to pytanie. (...) Po pierwsze powinniśmy naprawdę w kapłański sposób stanąć przed Bogiem i opowiedzieć się za Izraelem. Powinniśmy wstawić się za Izraelem w modlitwie zgodnie z tym, co podpowiada Duch Święty. Bóg wskaże następnie także i praktyczne kroki. Odpowie poprzez ratunek i wybawienie dla Izraela, a także przez uzdrowienie stosunków między Izraelem i różnymi narodami, a w końcu między Izraelem i całą ludzkością. Zdaje mi się, że tylko nieliczni chrześcijanie pojmują jak bardzo zraniony jest naród żydowski. Te rany stanowią dla Żydów barierę na drodze do Boga. Gdy Żydzi zaczynają myśleć o Bogu, staje im przed oczyma nieodległa przeszłość oraz ich cierpienie. Nie mogą pojąć, że Bóg jest miłością. Znam wielu Żydów, którzy uwierzyli w Jezusa, ale dla nich Bóg nie jest jeszcze Bogiem miłości. Na skutek ich niezwykle głębokiego zranienia Bóg był dla nich dotychczas jedynie Bogiem przerażającym i czeka ich jeszcze długa droga zanim uwierzą, że Bóg jest miłością.

Myślę o pewnym plastyku z Polski, który przeżył Holokaust, ale na własne oczy widział, jak żywcem palono jego matkę i rodzeństwo. Gdy opowiadaliśmy mu o Jezusie i o Bogu miłości, powiedział nam: „Bóg jest dla mnie jak SS-man, i nic więcej”. Człowiek ten był zatwardzony. Dla niego my – Żydzi, którzy wierzymy w Jezusa, byliśmy zdradcami. Pytaliśmy Boga, co można w tej sprawie uczynić. Wskazał On nam, że winniśmy wstawić się jak kapłani za tym człowiekiem, że powinniśmy pościć i modlić się za nim. Czyniliśmy to przez trzy dni. To co stało się potem, przebiegło dokładnie tak, jak opiszę poniżej. Gdy zakończyliśmy nasz post i zjedliśmy coś, ktoś zapukał do drzwi. Przed nami stał ten człowiek i płakał. Wszedł do pokoju, padł na kolana i płacząc prosił o przebaczenie. Zrozumiał, że nie byliśmy tacy, jak myślał i dostrzegł w nas miłość Bożą. Od tej chwili byliśmy przyjaciółmi. Nieco później doświadczaliśmy pewnych przesładowań. On był jednym z tych, którzy nas wspierali. Oto przykład kapłańskiej usługi.

Bóg pragnie działać przez nas w naszym czasie i w naszym społeczeństwie. Jest tak wielu psychicznie i fizycznie chorych ludzi. Potrzebują oni pomocy, ale żaden człowiek nie umie im jej udzielić. Bóg to potrafi i pragnie do tego użyć naszej kapłańskiej usługi. Bóg chce nas potrzebować, aby Izrael był znów zdrowy, by jego rany zostały uleczone, aby nie był już zatwardzony i mógł odnaleźć drogę do Boga. Będzie się to w szczególności sposób działo w najbliższym czasie. Wielu Izraelitów rozpozna, że nie osiągnęli upragnionego pokoju. Wtedy ludzie będą szukać Boga i znajdą Go, jeśli będziemy pełnić naszą kapłańską służbę. W taki sposób przyczynimy się do uwielbienia imienia Jezusa, do objawienia kim On jest naprawdę. W taki sposób ludzkość pozna Chrystusa jako tego, który uwalnia, który rzeczywiście uzdrawia, który nas kocha, który się za nas ofiarował. Powołaniem kościoła obecnych czasów jest to, by był podobny do Niego, by był jedno z Nim. Jezus chce stać się w nas ciałem. Powinniśmy kroczyć ową kapłańską

drogą. Powinniśmy okazywać gotowość poniesienia winy naszego narodu, nawet jeśli sami nie mamy nic wspólnego z przewinieniami minionych pokoleń, jeśli sami myślimy inaczej niż oni. Powinniśmy stać się wyrazicielami grzechu naszego narodu, by prosić o przebaczenie. Jako przedstawiciel jakiegoś ludu jestem związany z jego historią. Gdy sam byłem jeszcze nowym w wierze, Bóg przemówił do mnie i rzekł: „Stań przede mną jako wyraziciel grzechu narodu izraelskiego i wyznaj grzech twego ludu, którym przeciwko mnie wystąpili”. Uczyniłem to, podobnie jak i inni mesjanistyczni Żydzi. Jeśli w naszym postępowaniu rzeczywiście okażemy kapłańskie usposobienie, całkowicie utożsamimy się z naszym narodem, podobnie jak Jezus utożsamiał się z nami, gdy dał się ochrzcić w Jordanie. W ten sposób, jako kapłani, wstawimy się za naszym narodem przed Bogiem, prosząc Go o przebaczenie. Wtedy Bóg będzie mógł wybaczyć, będzie mógł otworzyć oczy i udzielić ducha pokuty. W ten sposób doświadczymy wielu cudów, na przykład również w stosunkach Niemcy – Izrael. Dłatego właśnie, że tak wiele nieszczęść spadło na Żydów z winy przedstawicieli tego narodu, Bóg chce dokonać przemiany. Nawet jeśli liczba tych, którzy to uznają jest jeszcze niewielka, Bóg chce mieć w Niemczech kapłanów, którzy błogosławią Izraelowi i będą mu towarzyszyć w jego trudnej drodze przez czasy ostateczne. To z kolei sprowadzi na całe Niemcy błogosławieństwo, którego kraj ten w obecnym czasie tak bardzo potrzebuje. W taki sposób Bóg chce darować błogosławieństwo wszystkim narodom.

Takie jest szczególne powołanie naszych czasów. Przypomnijmy sobie Abrahamowi, w jaki sposób zwracał się on do Boga w sprawie Sodomy. Gdyby w mieście tym znalazło się choćby dziesięciu sprawiedliwych, to Bóg oszczędziłby Sodomy ze względu na modlitwę Abrahama. Taka jest właśnie zasada kapłaństwa. Jeśli Bóg znajdzie kapłanów, którzy wykonują swoje powołanie, to nawet jeśli będzie ich niewielu, Bóg zapewni ich całemu narodowi ratunek i błogosławieństwo. Jeśli w to wierzymy i zgodnie z tym postępujemy, będzie nam dane to przeżyć. (str. 35-38)

Żydem dla Żydów i Grekiem dla Greków

Jezus pragnie dziś objawić tę usługę pojednania szczególnie dla Jerozolimy i za pośrednictwem żydowskich braci, abyśmy podobnie jak Paweł stali się dla Żydów Żydami, a dla Greków, Grekami. Na podstawie moich doświadczeń w Izraelu muszę powiedzieć, że przyszło mi w szczególnym wymiarze zmierzyć się z tymi zagadnieniami, a zwłaszcza z moim stosunkiem do arabskich braci. Dopóki mieszkalem w Galilei, było to jeszcze stosunkowo łatwe, ponieważ wszyscy moi arabscy bracia byli Arabami izraelskimi. Jednak w Jerozolimie, a szczególnie po wybuchu Intifady, było to trudne. Przez wszystkie te lata dbałem o dobre stosunki z arabskimi braćmi. Mimo to dane mi było doświadczyć stanu polaryzacji spowodowanej Intifadą. Bracia żydowscy identyfikowali się w większym stopniu z Izraelem, zaś bracia arabscy z kursem Palestyńczyków. Bóg dopuścił na mnie ślepotę. Zaczęłem wartościować moje kontakty z arabskimi braćmi w zależności od tego, czy uznają Izrael, czy też nie. Mój stosunek do nich nie opierał się już wyłącznie na fakcie, że byli moimi braćmi w Chrystusie. Nie byłem już gotowy spotykać się z nimi w ich cierpieniu. Myślałem nawet, że ich cierpienie jest właściwie skutkiem braku gotowości uznania Izraela. Bóg pokazał mi mój błąd. Wskazał na grzech mojego narodu także względem Arabów. Bóg uświadomił mi, że niezależnie od tego jak bardzo jestem Żydem i jak bardzo z tym narodem związana jest moja misja, muszę przede wszystkim być w stanie określać swo-

ją tożsamość w Jezusie (tak jak czynił to Paweł), po to aby „Reszta” naszego narodu mogła odnaleźć się w Bożym powołaniu. Niezbędna stała się dla mnie umiejętność stawienia mego życia dla Kościoła i dla narodów. Tylko w ten sposób mogę być sługą i światłem dla świata, co przecież odpowiada właściwemu powołaniu narodu żydowskiego. Wszystko to oznaczało ukrzyżowanie pewnych spraw, które jako Żyd noszę bardzo głęboko w sercu. Mimo to musimy być do tego gotowi, jako do aktu służby i miłości, aby inni również mogli mieć dostęp do miłosierdzia i miłości, które Bóg dla nich przygotował. Myślę, że chodzi tutaj o coś, co można właściwie ocenić tylko wtedy, gdy samemu mieszka się w Jerozolimie. (str. 99-100)

Szczególne powołanie

Bóg sprawia, że w kraju tym [Izraelu] powstaje ciało, które ma powołanie Jana Chrzciciela. Powołanie to oznacza odbudowę starych fundamentów, które zostały zburzone dwa tysiące lat temu. Chodzi o to, by podobnie jak w historii Izaaka, odkopać studnie, które były zatkałe od dwóch tysięcy lat. Zadanie polega na tym, by pokazać ludzkości prawdziwe oblicze Jezusa. Żyjemy w czasach, w których Jezus przygotowuje się do tego, by objawić się „reszcie Beniamina”. Co to oznacza? Józef miał jedenastu braci. Dziesięciu z nich było dziećmi trzech innych matek. Benjamin, podobnie jak on, był dzieckiem Racheli. Znamy dobrze tę historię z jego braćmi i trudnościami, jakie robił im zanim dał się im poznać. Uczynił to dopiero wtedy, gdy był z nimi Benjamin. Józef kochał wszystkich braci, ale Beniamina obdarował znacznie szcudziej. To jest droga, którą musi dzisiaj ponownie podążać Izrael. Bóg przygotowuje sobie w tym kraju ciało i przez to wkraczamy na trudną drogę. Jesteśmy słabi, biedni, młodzi i nie mamy za sobą dwóch tysięcy lat chrześcijańskiej historii. Mimo to jestem przekonany, że w pośrodku ognia i sądu, który przychodzi na Izrael i na cały świat, przeżyjemy ożywienie oraz wylanie ducha świętego na Izrael. (str. 101-102)

Chwała przyszłej świątyni

W Proroctwie Aggieusza 2:7-10 czytamy o drugiej świątyni, która ma zostać wybudowana:

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów. Moje jest srebro, i moje złoto, mówi Pan zastępów. Większa będzie sława domu tego pośledniego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów; bo na tem miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów.”

Aggieusz prorokuje tutaj o ostatniej świątyni, która ma zostać wybudowana. Pierwsza świątynia została wybudowana według wzoru, który otrzymał Dawid. Druga świątynia

powstała po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej. Nie wytrzymała ona porównania z pierwszą, gdyż była znacznie skromniejsza. Dlatego uważam, że owo słowo prorocze oznacza coś innego. Gdzie jeszcze można odnaleźć pierwszą świątynię? Znamy pierwszą duchową świątynię. Było nią pierwotne zgromadzenie w Jerozolimie. Zgromadzenie Jerozolimskie narodziło się z ducha świętego w Zielone Świątki. Zgromadzenie Jerozolimskie było dla całego chrześcijaństwa zawsze swego rodzaju wzorem. Nawet jeśli nie miało ono jeszcze pełnego światła Ewangelii, które objawił dopiero później apostoł Paweł, pozostaje dla nas przykładem.

Wierzący w Jerozolimie przyjęli prawdziwą, zdrową naukę apostołską. Dowiadujemy się o jedności, w której żyli, o miłości, która doprowadziła ich do tego, by dzielić ze sobą życie, a także wszystkie dobra. Mieli oni „serce jedno i jedną duszę” oraz „wielką łaskę nad nimi wszystkimi”. Szczególne życie, które prowadzili owi chrześcijanie głęboko oddziaływało na otaczających ich niewierzących. Gdy dzisiaj ktoś zastanawia się nad życiem w społeczności, w większości przypadków natychmiast wskazuje na owo zgromadzenie w Jerozolimie. Zgromadzenie jerozolimskie jest więc matką wszystkich innych zgromadzeń. Było ono pierwszym zgromadzeniem. Aggieusz pisze w zacytowanym proroctwie: „Większa będzie sława domu tego pośledniego, niż onego pierwszego”. Jest to obietnica dla naszych czasów. Mówi nam ona, że wszystko to, co było w pierwszym zgromadzeniu, będzie także, i to w okazalszej formie, w zgromadzeniu czasów ostatecznych. (str. 110-111)

Gdy wydaję świadectwo Żydom w Izraelu, jedno z pierwszych pytań, które otrzymuję brzmi: Mówisz, że jesteś Żydem. A sabat zachowujesz? Wtedy odpowiadam: Owszem, zachowuję Sabat, ale nie przez jeden dzień, ale przez siedem dni w tygodniu, ponieważ odpoczywam w Panu. Wszedłem do prawdziwego odpoczynienia, gdyż Jezus dokonał doskonałego dzieła. (str. 113)

Obłubienica Jezusa Chrystusa, Świątynia Boża, zostanie uformowana w naszych czasach. Świątynia, którą dzisiaj buduje Bóg, będzie po ukończeniu znacznie wspanialsza od pierwszej świątyni. Musi ona zostać zbudowana podobnie jak świątynia Salomonowa. Oznacza to, że Jezus dokonał już pracy związanej z naszą obróbką, odpoczywamy. Teraz może on złożyć kamienie w ciszy i w pokoju. Jeśli dokonało się w nas to, o czym mówi Paweł: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus”, to Bóg może nas zestawiać razem jako żywe kamienie, bez kłótni i bez hałasu. Ta Świątynia będzie budowana w ciszy. Jeśli odbywa się to w jakiś inny sposób, możemy być pewni, że coś nie jest w porządku. (str. 114)

„Spotkania Prorockie”, to niezależny biuletyn publikujący artykuły z dziedzin biblistyki, historii i interpretacji proroctw biblijnych. Jego celem nie jest podawanie gotowych, zamkniętych koncepcji, lecz otwieranie problemów, zarysowywanie kierunków i dostarczanie materiałów ułatwiających samodzielne poznawanie poruszanych zagadnień. Jego dążeniem jest zachęcanie czytelników do konstruktywnej wymiany poglądów na tematy prorocze. Naszych stałych czytelników przepraszamy za dłuższą przerwę w wydawaniu SP spowodowaną trudnościami w odbywaniu regularnych spotkań prorockich. Mamy nadzieję, że wpływ mocy Bożej pozwoli na dalsze redagowanie biuletynu. Ponieważ materiał publikowany w tym numerze został tylko częściowo przedyskutowany na spotkaniach, dlatego artykuły zostały podpisane nazwiskami autorów.

Nasz adres korespondencyjny: **Daniel Kaleta, dakal@t-online.de**

Nasz adres internetowy: **www.spotkaniaprorockie.prv.pl**

Zgromadzenie narodów

Leonard Griehs

„Przełoż oczekiwajcie na mnie, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozniewanie moje i wszystkę popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia. Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie” – Sof. 3:8-9.

Epidemiczny strach przed końcem świata kilka razy szerzył się wśród narodów. W 999 r. pielgrzymi zgromadzili się w Jerozolimie, aby w tym to mieście oczekiwać przyjścia Pana. Większość z nich sprzedała swoje dobra i przeniosła się do Ziemi Świętej. Budynkom, budowłom i kościołom dozwolono zniszczyć i zawalić się, podczas gdy ludzie wszelakich profesji wędrowali na wschód z oczyma utkwionymi w niebo, w każdej chwili oczekując na chwalebne zstąpienie Syna Bożego. W przeciągu tysięcznego roku, podczas gdy trwali w oczekiwaniu, każde zakłócenie natury napełniało ich lękiem. Burza w połowie marca spowodowała, iż upadli na kolana oczekując głosu Bożego obwieszczającego dzień sądu. Każdy meteoryt widziany na niebie w Jerozolimie sprawiał, że chrześcijanie wylegali na ulice płacząc i modląc się. Wszędzie objawiali się fanatyczni głosiciele z kazaniem o nadchodzącym sądzie.

Zbliżając się do dwutysięcznego roku, możemy zaobserwować pojawienie się wielu ksiązek i kaznodziejów, którzy głoszą o podobnym miejscu sądu. Prawdopodobnie zobaczymy o wiele więcej w przeciągu kilku nadchodzących lat. Być może niektórzy, oczekując na zstąpienie Syna Bożego, wybiorą się do Jerozolimy, tak jak zrobili to dawni chrześcijanie. Bez wątpienia, jeżeli ten rok przemienie nie wypełniając ich oczekiwań, wielu straci wiarę i będzie dziwić się, dlaczego Bóg nie objawił się w płomienistym ogniu. Wierzą oni, że Bóg obiecał takie właśnie objawienie. Jako badacze Pisma Świętego musimy ostrzegać przed dzisiejszymi kaznodziejami, którzy ogłaszają podobne przesłanie jak ci, którzy ostrzegali chrześcijan dziesiątego stulecia (Dzieje Ap. 20:30). Jednak wiemy, że w pewnym momencie, prawdopodobnie w nie tak odległej przyszłości, Bóg zakończy ten wiek poprzez widoczną manifestację swej mocy, jak jest to opisane w Proroctwie Ezechiela (38 r.). Nie możemy precyzyjnie określić, kiedy ten dzień nastąpi, jak również nie potrafimy dokładnie określić, jak się to stanie, toteż musimy być ostrożni, gdybyśmy wskazywali na pewien rok tylko dlatego, że jest on przełomem ziemskiego tysiąclecia. Większym pożytkiem dla nas będzie skoncentrowanie się na wersetach, które omawiają wydarzenia poprzedzające ten wielki czas wybawienia.

Uciśnienie narodów

W Ewangelii Łukasza 21:25,26,27 Jezus opisuje przejście obecnego złego świata w Królestwo Boże przez zbiór wydarzeń, które, chociaż wysoce symboliczne, dają nam pewien szkielet pozwalający określić wypełnianie się proctwo biblijnych w wydarzeniach naszych dni:

„Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu, i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; tak, iż ludzie drętwieć będą przed

strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszają się. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką” (podkreślenie autora).

Podkreślone określenie jest istotne dla naszych rozważań. Słowo „oczekiwanie” (numer Stronga 4329) wyraża myśl niespokojnego oczekiwania przykrości. Tłumaczenie *New International Version* oddaje ten werset następująco: „Na ziemi narody będą w udreće i zamieszaniu. Ludzie będą omdlewali z przerażenia, oczekując tego, co ma przyjść na świat”. Jednak to nie Boża interwencja w sprawy świata spowoduje omdlewanie ludzi. Udrećenie przynosi im to, co widzą na świecie jeszcze przed tym czasem. Chrześcijanie w X wieku, którzy zgromadzeni oczekiwali przerażającego wyroku z rąk powracającego, pełnego mściwości Chrystusa, nie mogli skorzystać z wersetów biblijnych, które pomogłyby im w zrozumieniu „znaków” niebios otaczającego ich świata. Oczekiwali Boga przynoszącego zniszczenie i śmierć dla tych, którzy pozostaną na ziemi, a nie Boga, który może zbawić świat znajdujący się na krawędzi zagłady.

Zgromadzenie narodów

Jaki charakter i cel ma zgromadzenie narodów wspomniane w tematowym wersecie? Jest raczej mało prawdopodobne, by odnosiło się ono do fizycznej lokalizacji, ponieważ wiele narodów z ledwością znajduje miejsce dla swojej własnej populacji. Słowo „zgromadzenie” tłumaczone jest z hebrajskiego *ahsaph* (Strong nr 622) i oznacza „zebranie wszystkiego razem”. Hebrajskie słowo możemy rozpoznać, przywołując postać naczelnego muzyka Dawida – Asafa, którego imię wywodziło się od tego słowa, ponieważ był on „zbieraczem” pieśni. Stąd „zgromadzenie” narodów prawdopodobnie odnosi się do „zbioru” narodów o wspólnych interesach uzależniających je wzajemnie w taki sposób, iż gotowe są na kompromis, gdy chodzi o ich wcześniejsze ideały. To wzajemne uzależnienie sprawia, że katastrofa jednego narodu może spowodować duże straty dla wszystkich. W naszym współczesnym świecie obserwowaliśmy zjawisko gromadzenia się świata za sprawą wspólnych interesów ekonomicznych. Dążenie do łączenia zwiększyło się wraz z powstaniem nowych państw po I wojnie światowej i ostatnio po rozpadzie bloku państw Związku Radzieckiego. Ludzie, przez długie wieki tłumieni despotyzmem, chcą teraz ekonomicznej „prosperity” i oczekują od rządów osiągnięcia jej w krótkim czasie. Przez ostatnie osiemdziesiąt lat powszechną troską w wysiłkach na rzecz światowego pokoju była ochrona ekonomicznych i inwestycyjnych interesów narodów. Imperia, które przez cały czas swego istnienia toczyły między sobą zawzięte walki, podpisują teraz porozumienia o wspólnej wymianie handlowej, gwarancjach pożyczkowych i inwestycyjnych, aby stać się częścią globalnego, ekonomicznego systemu zabezpieczenia. Dostęp do światowego kapitału poprzez silne, konkurencyjne pozycje daleko przewyższa ideały, niegdyś wystarczająco ważne, by usprawiedliwić rzezie niewinnych oraz śmierć mężczyzn i kobiet łączących się w obronie tego idealizmu. Dzisiejszy „vox populi” domaga się przywódców, którzy dostarczą sposobów osiągnięcia ekonomicznej niezależności i osobistej „prosperity” i aby to osiągnąć gotów jest poświęcić zarówno religijne jak i społeczne pryncypia. Ten cel „gromadzi” narody w o wiele efektywniejszy sposób niż jakiegokolwiek inne wspólne idee. Środki masowego przekazu, popierając taką postawę poprzez przedstawianie możliwych do osiągnięcia korzyści, wzmacniają wśród mas pragnienie ekonomicznego awansu. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat moż-

na było zaobserwować znaczny postęp w gromadzeniu się narodów, wynikający ze wspólnych interesów ekonomicznych.

Bank Światowy

Bank Światowy został założony w 1944 r., aby wspomagać odrodzenie się Europy po wojnie. Gdy w 1949 r. rolę tę przejął Plan Marshalla, w centrum zainteresowania Banku znalazły się pożyczki i pomoc techniczna mająca na celu promowanie zrównoważonego wzrostu międzynarodowego handlu i rozwoju gospodarczego, w szczególności w mało rozwiniętych rejonach. Bank Światowy utworzył Międzynarodowy Fundusz Monetarny i Międzynarodowe Towarzystwo Finansowe (1956), a także Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju (1960). Ta ostatnia organizacja stała się dla światowego rozwoju najważniejszą agencją pożyczkową.

W 1990 r. ponad 159 państw zwiększyło pożyczki z 7 do 15 miliardów dolarów. Zobowiązania wobec Banku ze strony pożyczających państw wzrosły z 85 do 171 miliardów dolarów. Nie jest to kwota, która mogłaby niepokoić pożyczające państwa o narodowym produkcie brutto liczonym w bilionach. Bank odegrał jednak znaczącą rolę w rozwiązywaniu problemu zadłużenia Trzeciego Świata przy końcu lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych. Bank prawdopodobnie uczyni nawet więcej dla takich państw jak Chiny, które dopiero teraz wyłaniają się na arenie świata po tysiącletnim odizolowaniu i ubóstwa.

Rosnące inwestycje w gospodarki zagraniczne

Institucje Stanów Zjednoczonych poinformowały o ponad stu miliardach dolarów zainwestowanych w międzynarodowe fundusze kapitałowe w roku 1994. Kwota ta reprezentuje jedynie część inwestycji Stanów Zjednoczonych, jednakże wskazuje ona na wznrastające zobowiązania USA względem innych państw. Ocenia się, że około 6% z zainwestowanych dolarów przepływa do ponad 38 państw na całym świecie. Tylko w samym 1994 r. przeznaczono na ten cel prawie 150 milionów.

Organizacja Handlu Światowego

Organizacja Handlu Światowego, która powstała w kwietniu 1994 r. po ratyfikacji przez Układ Ogólny w sprawie Ceł i Handlu (GATT), będzie potężną, wielostronną organizacją, gdy zostanie w pełni ustanowiona. Jest ona uprawniona do monitorowania światowych porozumień handlowych i rozwiązywania sporów pomiędzy państwami członkowskimi. Konferencja w Marakkesh (Maroko) przyniosła w rezultacie sfinalizowanie porozumień przez 125 państw. Porozumienia te były negocjowane od 1986 r. Jest to od 1947 r. najambitniejsze porozumienie wiążące razem ekonomiczne interesy świata. To porozumienie weszło w życie z dniem 1 stycznia 1995. Obecne porozumienie skupia się na handlu towarami pomiędzy państwami, jednak przyszłe obszary dyskusji będą się koncentrować na usługach, inwestycjach, zakupach rządowych, dotowaniu badań naukowych, patentach i telekomunikacji. Istotnie, potężne zgromadzenie!

Organizacja Narodów Zjednoczonych

Organizacja Narodów Zjednoczonych została założona krótko po zakończeniu II wojny światowej w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Choć niezbyt często okazywała się zdolna do zapobiegania konfliktom militarnym, to jednak rozszerzyła swe funkcje i

ilość państw członkowskich, aby stać się wpływową siłą w ekonomicznym aspekcie stosunków międzynarodowych. Działania Rady Gospodarczo-Społecznej (ECOSOC) pod nadzorem Zgromadzenia Ogólnego ONZ skupiają się na rekomendowaniu sposobów usprawniania ekonomicznego i społecznego współdziałania. Radę tę pierwotnie tworzyło tylko 18 państw członkowskich, lecz dzisiaj jest ich już ponad 50, a zainteresowanie wstąpieniem do Rady rośnie.

Wydawało się, że w ciągu lat osiemdziesiątych fortuna odwróciła się od Organizacji Narodów Zjednoczonych. Popadła ona w kłopoty finansowe i nawet Stany Zjednoczone odmówiły płacenia składek członkowskich. Jednakże do 1990 r. ONZ odżyła na nowo po zakończeniu się zimnej wojny, dzięki któremu wróciła nadzieja na współpracę pomiędzy wielkimi potęgami świata zgodnie z pierwotną podstawą powołania tej organizacji. ONZ zaczęła odgrywać bardziej znaczącą rolę w dzisiejszym świecie, odkąd prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush proklamał „nowy ład światowy”. Od 1990 r. rola ONZ jako strażnika pokoju na świecie znacznie się rozszerzyła. To, czy będzie nadal pełniła tę rolę i rozwinię się w kierunku wyznaczonym w chwili jej zakładania, zależy od wsparcia rozwijających się potęg, takich jak Niemcy i Japonia. Oba te państwa przez kilka następnych lat będą wysoce uzależnione od ekonomicznego wzrostu, niezbędnego dla zaspokojenia wymagań społeczeństwa i utrzymania posiadanego udziału w światowym kapitale inwestycyjnym

Niepowodzenia reform ekonomicznych i socjalnych

Historia uczy, że żaden człowiek, instytucja, państwo lub naród nie mogą zmienić współczesnego im porządku społecznego. Pełna jest takich dobrych w zamierzeniu lecz w końcu jałowych wysiłków. Wraz z przełomem dwudziestego wieku związki zawodowe wydawały się być rozwiązaniem przynoszącym ulgę dla ubogiej klasy robotniczej, uciskanej przez bogatych zwierzchników. Jednakże wkrótce ludzie, którzy je zakładali doprowadzili do wypaczeń poprzez nadużywanie władzy dla osiągnięcia osobistych korzyści. Związki doprowadziły do zniszczenia tych stanowisk pracy, które miały chronić, a także do przestępczych działań względem tych, którzy się im sprzeciwiali.

Utworzone programy socjalne stawiały sobie za cel przeprowadzenie bogactwa bogatych pośród niezamożnych. Jednak ci, którzy sprawowali nadzór, uczynili niewiele, aby pomóc wspieranym, co doprowadziło do powstania klasy ludzi niewykształconych i nie przygotowanych do podjęcia ekonomicznie produktywnych ról w społeczeństwie.

Te programy były ograniczone geograficznie. Ich wynikiem były społeczeństwa, które ograniczały osobistą wolność jednostek i przeznaczyły dochody na osiągnięcie militarnej dominacji i rządu. Choć u progu dwudziestego wieku wielu badaczy Pisma Świętego wierzyło, że programy te były znakiem wypełniania się proroctw, to jednak nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów, ponieważ miały zbyt ograniczony zakres. Prohibicja, opieka społeczna, prawa antymonopolowe i inne podobne programy były ograniczone geograficznie do pojedynczych państw. Aby wypełnić proroctwa, ruchy te muszą być globalne i obejmować wspólne interesy społeczeństw wszystkich państw. Takie wymagania pojawiają się dzisiaj, gdy państwa dokładają wysiłków w celu stworzenia wspólnej organizacji, które mają promować ekonomiczną równość i usiłują wyeliminować różnice statusu ekonomicznego w świecie nowego ładu.

Co dla państw oznacza wspólny ekonomiczny zysk? Odciążenie bankructwa jednego państwa nie jest jedynie jego sprawą. Kapitał inwestycyjny na pokrycie tego długu pochodzi

od państw całego świata. Ostatnia pomoc dla Meksyku od Stanów Zjednoczonych wyrażona gwarancjami pożyczkowymi ilustruje te trudności. Załamanie się gospodarki państwa zaciągającego pożyczkę może mieć poważne skutki nie tylko dla tegoż państwa, lecz również dla wszystkich państw udzielających pożyczki. Podobnie, inwestycja w kapitał państwa, mająca na celu przyspieszenie jego wzrostu gospodarczego, wiąże postępy państwa otrzymującego z bogactwem państwa inwestującego. Niepowodzenie rozwijającego się państwa w osiąganiu zakładanych rezultatów ekonomicznych może wyrazić się niedostatkami funduszy na finansowanie socjalnych i ekonomicznych programów u dobroczyńcy – w państwie pożyczającym.

Chwanie się przed upadkiem

Psalm 82:5 opisuje sytuację zaistniałą w naszych dniach słowami: „Lecz oni nic nie wiedzą, ani rozumieją; w ciemnościach ustawicznie chodzą; zaczem się zachwiały wszystkie grunty ziemi?”. Dla jednego z komentatorów myśl tego wersetu stała się podstawą stwierdzenia, że świat „chwieje

się przed upadkiem”. Im bardziej świat gromadzi swe państwa poprzez wspólne ekonomiczne cele, tym bardziej prawdopodobne jest, że pojedyncza ekonomiczna katastrofa może przynieść spustoszenie niemożliwe do odwrócenia – ostatecznym wynikiem może być jedynie globalna katastrofa ekonomiczna. Właśnie w tym momencie zainterweniuje Pan.

Tylko dzięki Pańskiej mocy i jego rozwiązaniom będzie możliwe przekształcenie obecnego świata w doskonały system oparty nie na dążeniach do osiągnięcia osobistych celów, lecz na miłości i sprawiedliwości. By wprowadzić taki system, obecny kształt świata musi być całkowicie obalony. Bóg nie może wstawiać nowej łąty do starej szaty lub wlewać nowego wina do starych bukłaków. Człowiek musi zaakceptować Boskie warunki równości. Współczując wszystkim ludziom, którzy tłumieni tak długo oczekują teraz od przywódców świata zaprowadzenia równości i sprawiedliwości, możemy modlić się: „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi”. Nawet jeżeli nasz tekst sugeruje, że może się to stać jedynie poprzez „ogień Bożej gorliwości”, który wylany zostanie na narody, gdy ich zgromadzenie będzie zupełne. □

Narodowa siła Izraela

W przeddzień wyborów 6 lutego 2001 „Jerusalem Post” zamieścił komentarz redakcyjny Orena Shahora pt. „Nasza siła narodowa”. Poniżej przedrukujemy fragment tego artykułu.

„Coś się z nami stało. Wyłożenie tego wszystkiego na stół nie jest zbyt wygodne. Jeśli jednak spojrzymy głęboko w siebie, przekonamy się, że nasza narodowa siła chyli się ku upadkowi.

Przykładów jest pod dostatkiem, począwszy od reakcji opinii publicznej na wojnę w Zatoce Perskiej na początku lat 90, a skończywszy na pośpiesznym wycofaniu się z Libanu w zeszłym roku.

Oto niektóre z przyczyn tego upadku:

* **Podziały społeczne** – rozłam prawicowo-lewicowy, polaryzacja między stronnictwami religijnymi i świeckimi, a także powiększające się dysproporcje między bogatymi i biednymi: społeczeństwo izraelskie znajduje się w stanie wojny z samym sobą. Spoistość i jednolitość zamierzeń pierwszych lat naszego istnienia gdzieś wyparowała.

* **Przywódcza próżnia.** W ostatnich latach całkowicie brakło autentycznego przywództwa. Wraz z wkroczeniem elektronicznych mediów do naszego życia, przywództwo zaczęło być coraz bardziej wirtualne. Program narodowy zamienił się w sprawozdanie środków masowego przekazu.

Widać wyraźnie, że przywódcy naszych czasów analizują zagadnienia nie według kodeksu moralnego rozstrzygającego, co w ich odczuciu byłoby najlepsze dla Państwa Izraelskiego, ale według algorytmu wirtualno-rezultatywnego, w konsultacji z ich doradcami medialnymi: w jaki sposób wpłynie to na ich rezultat wyborczy. W jaki sposób pokrywa się to z bieżącym stanem poglądów opinii publicznej.

Działania uzależnione są od odbioru. Tylko autentyczne przywództwo – przywództwo które nie lawiruje zygzakami – może to zmienić.



* **Podkopanie odstraszących możliwości Izraelskiej Armii:** przywódcy arabscy mniej niż kiedykolwiek boją się naszej armii. Prezydent Iraku, Saddam Hussein, jest nieustraszony, Hizbullah śmieje się z nas, Hosni Mubarak traktuje nas protekcyjnie, zaś przewodniczący Palestyńskiej Autonomii, Jasser Arafat, bezczelnie nas prowokuje.

Dobicie targu z Palestyńczykami jest prawie niemożliwe. Prowadzenie procesu pokojowego jest bardzo trudne. Oferujemy znacznie więcej niż kiedykolwiek mieli na myśli twórcy porozumień z Oslo, tymczasem Palestyńczycy odpowiadają donośnym: nie! Co należy zrobić?

Nie wolno nam negocjować, gdy atakowane są nasze terytoria – a już na pewno nie, gdy stoi za nimi Autonomia Palestyńska. Musimy najpierw domagać się zawieszenia ognia i powstrzymania ataków, niezależnie od tego, czy są one prowadzone przez Tanzim, Fatah, Hamas, czy Jihad.

W negocjacjach musimy rozmawiać o ostatecznej umowie obejmującej zarówno zagadnienie naszego bezpieczeństwa, jak i państwa palestyńskiego. Sprawy uchodźców i statusu Jerozolimy powinny być odłożone na kolejne etapy rozmów – na lata.

Nasze siły obronne powinny wyraźnie i agresywnie odpowiadać na każdy akt prowokacji czy ostrzeliwania naszych terytoriów.

Musimy wzmocnić nasze siły odstraszenia przez dotrzymywanie naszych gróźb. Jeśli stawiamy ultimatum, to musimy go respektować, bez względu na skutki. Inaczej, po co je w ogóle stawiać? Po odzyskaniu siły i wzmocnieniu działania odstraszącego będziemy zdolni powrócić do stołu rokowań – gdyż nie ma innej drogi do ustanowienia pokoju, którego wszyscy pragniemy.

Agresywna i efektywna odpowiedź nie wywoła globalnej wojny z państwami arabskimi, o czym tak często się mówiło – straszac opinię publiczną – w ostatnich dniach. Państwa arabskie miałyby coś do stracenia. Wie o tym Mubarak, wie król jordański Abdullah II, inni także wiedzą.

Tak więc odpowiedź tego rodzaju nie tylko nie doprowadzi do wojny, ale wręcz, wedle mojej oceny, zapobiegnie jej. Doprowadzi także do czegoś jeszcze: Wzrośnie nasza siła narodowa i odzyskany zostanie nasz utracony honor narodowy. (...)”

Naszym komentarzem niech będą słowa cytatów Biblijnych:

„Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a kosi wasze na oszczepy; kto słaby, niech rzecze: Mocnym ja.” – Joel 3:10
„I rzekną książęta Judzcy w sercu swym: Siłą naszą obywatele Jeruzalemscy w Panu zastępów, Bogu swoim.” – Zach. 12:5